



Kronika bydgoska

I



BYDGOSZCZ 1967



**KRONIKA
BYDGOSKA**

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW MIASTA BYDGOSZCZY
BYDGOSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE

KRONIKA

BYDGOSKA

I

1967

BYDGOSZCZ – POZNAŃ

KOMITET REDAKCYJNY:

Włodzimierz Jastrzębski, Rajmund Kuczma, Kazimierz Maludziński, Konrad
Pałubicki, Józef Podgóreczny, Jerzy Wiśniowski

Okladkę projektował
Bronisław Zygfryd Nowicki



F 459

R. 3151. 1967

1
A

Wydano na zlecenie
Towarzystwa Miłośników miasta
Bydgoszczy

Q 1105/67

SPIS TREŚCI

<i>Przedmowa</i>	7
Kazimierz Maludziński: <i>Bydgoszcz w XX-leciu PRL</i>	9
Włodzimierz Jastrzębski: <i>Stosunki polsko-niemieckie na podstawie prasy pomorskiej z przełomu sierpnia i września 1939 roku</i>	22
Tadeusz Kuta: <i>Hitlerowski mit o „krwawej niedzieli” (3 IX 1939)</i>	37
Anna Perlińska: <i>Kronika ważniejszych wydarzeń na terenie Bydgoszczy w 1945 roku</i>	65
Wojciech Karbownik: <i>Perspektywy rozwoju Bydgoszczy</i>	72
Jerzy Makowski: <i>Kronika życia społecznego i kulturalnego Bydgoszczy w roku 1963 (ważniejsze wydarzenia)</i>	79
<i>Sprawozdania z działalności Towarzystwa Miłośników miasta Bydgoszczy za lata 1962—1963</i>	107

PRZEDMOWA

Dwadzieścia lat upłynęło od czasu, kiedy Bydgoszcz, umęczona uciskiem okupacyjnym, powróciła do życia w łonie Macierzy. W mieście, odznaczonym w roku 1946 orderem Krzyża Grunwaldu za obronę polskości i walkę z niemczyzną, radośnie zabrzmiała znowu polska mowa, zakipiało życie, nastąpił okres szybkiego rozwoju we wszystkich dziedzinach. Bardziej centralne położenie Bydgoszczy w warunkach powojennych sprawiło, że stała się ona jednym z najważniejszych węzłów komunikacyjnych w Polsce na szlakach drogowych, kolejowych i wodnych. Utworzenie tu stolicy województwa i poważne zwiększenie potencjału gospodarczego, zwłaszcza przemysłowego, rozstrzygnęło o potężnym wzroście miasta, stanowiącego dziś skupisko ponad ćwierćmilionowej ludności i licznych zakładów przemysłowych, a także ośrodek życia kulturalnego o coraz poważniejszych osiągnięciach w ogólnonarodowym dziele tworzenia dóbr duchowych.

I oto teraz z okazji Tysiąclecia Państwa Polskiego oraz 20-lecia życia i rozwoju miasta w warunkach Polski Ludowej ukazuje się pierwszy tom „Kroniki Bydgoskiej”, wydawnictwa pomyślanego jako rocznik, a poświęconego sprawom bydgoskim. Nie jest to przejaw szczególnych ambicji, lecz rzeczywistej potrzeby i usilnych dążeń sfer kulturalnych miasta, skupionych głównie wokół Towarzystwa Miłośników miasta Bydgoszczy.

Potrzebę popularnonaukowego czasopisma poświęconego wyłącznie sprawom bydgoskim odczuwano już dawniej. W ten sposób w latach międzywojennych wyrósł „Przegląd Bydgoski”, czasopismo regionalne naukowo-literackie, wydawane w okresie od 1933 do 1938 roku, które stanowi dziś już rzadkość biblioteczną, wysoko cenioną ze względu na stosunkowo bogate materiały do historii ziemi bydgoskiej.

„Kronika Bydgoska”, o którą czyniono starania już od roku 1956, ma być w pewnej mierze kontynuacją „Przeglądu Bydgoskiego”, jednak o zakresie i zadaniach znacznie się różniących. Przede wszystkim będzie to odbicie najważniejszych, bieżących wydarzeń, przegląd dorobku oraz aktualnych i perspektywicznych potrzeb miasta we wszystkich dziedzinach życia. Zagadnienia poruszane w „Kronice” mają być przedstawione w aspekcie współczesności, nie wykluczając jednak ujęcia historycznego. Materiały przygotowane w możliwie przystępnej formie służyć będą szerokim zainteresowaniom społeczeństwa i potrzebom nauki.

Przy tak określonych zadaniach tom pierwszy „Kroniki” nie jest w pełni reprezentatywny, zawiera bowiem głównie materiały związane z Dwudziestolecie Polski Ludowej i wyzwoleniem Bydgoszczy spod okupacji hitlerowskiej. Założenia koncepcyjne wydawnictwa będą zrealizowane w następnych

rocznikach, kiedy systematyczne gromadzenie materiału kronikarskiego pozwoli na lepsze ogarnięcie całości życia współczesnej Bydgoszczy.

W przyszłości „Kronika Bydgoska” obejmie swym zasięgiem tematycznym także powiat bydgoski, rejon najbardziej związany z miastem i stanowiący jego najbliższe zaplecze ludnościowe, rolnicze i turystyczne ze wzrastającym z każdym rokiem ośrodkami przemysłowymi w Fordonie i Solcu Kujawskim, a także z zabytkowym Koronowem i jego turystycznie pociągającą okolicą.

Wypełniając te zadania, „Kronika Bydgoska” winna w możliwie pełnym zakresie i wiernie odzwierciedlać życie, wydarzenia, osiągnięcia, potrzeby i rozwój współczesnej Bydgoszczy i jej najbliższej okolicy, stać się podręcznym informatorem o mieście, jego pracy i dążeniach, a także stanowić zbiór materiałów i wiadomości niezbędnych dla badaczy dziejów grodu nad Brdą i ziemi leżącej w jego bezpośrednim sąsiedztwie.

Edward Szymańda
sekretarz

TOWARZYSTWA MIŁOSNIKÓW m. BYDGOSZCZY

Bydgoszcz, w styczniu 1965 r.

KAZIMIERZ MALUDZIŃSKI

Bydgoszcz w pierwszym dwudziestoleciu Polski Ludowej

Bydgoszcz, miasto wojewódzkie, położone w malowniczej pradolinie Wisły, liczy dzisiaj ponad 250 000 stałych mieszkańców. Jest dziewiątym co do wielkości miastem w kraju. Wartość produkcji globalnej przemysłu bydgoskiego na koniec 1963 roku wyniosła ogółem 10 434 478 000 zł. Stanowi to 30,4% ogólnowojevodzkiej produkcji przemysłowej za rok 1963. Zanim jednak doszło do osiągnięcia tak pięknych wyników produkcyjnych, dokonać się musiały w okresie minionych lat zasadnicze i istotne przemiany. Dotyczą one zarówno życia społeczno-gospodarczego, jak i samej funkcji miasta, które uzyskało swą właściwą rangę dopiero po wyzwoleniu spod okupacji hitlerowskiej.

Przed wojną Bydgoszcz była miastem powiatowym, o charakterze rzemieślniczo-kupieckim. W 1930 roku liczba ludności wynosiła 118 000 osób, zaś w 1939 roku — 143 075 osób. Lata międzywojenne nie były dla Bydgoszczy okresem korzystnym. Istniejące w mieście zakłady przemysłowe, rzemieślnicze i inne nie mogły dać zatrudnienia wszystkim poszukującym pracy. Jak wynika z danych statystycznych, w roku 1931 było zatrudnionych ogółem 38 808 osób (29 790 robotników i 9018 pracowników umysłowych), a jednocześnie około 10 000 osób poszukiwało bezskutecznie pracy. Był to rok, kiedy w mieście było najwięcej bezrobotnych. Do roku 1930 liczba osób pozostających bez pracy wynosiła średnio od 3000 do 5000, a po roku 1932 aż do wybuchu wojny — około 6000 osób. Stagnacja gospodarcza objęła nie tylko zakłady przemysłowe, widoczna była także w handlu i budownictwie.

Po wyzwoleniu miasta spod okupacji hitlerowskiej w styczniu 1945 roku, nastaje dla Bydgoszczy nowy okres intensywnego rozwoju we wszystkich dziedzinach. Miasto staje się siedzibą władz wojewódzkich. Zmienia się jego położenie geograficzne. Przed wojną było to miasto położone na uboczu, a na skutek przesunięcia zachodniej granicy państwowej na linię

Odry, Bydgoszcz znalazła się w centrum północnej części kraju, co wywiera szczególnie korzystny wpływ na jego rozwój gospodarczy. Nowe warunki polityczne, ekonomiczne i społeczne stworzyły dla naszego miasta możliwości intensywnego rozwoju i szybkiego przekształcenia się w prężny ośrodek na pograniczu Kujaw i Pomorza.

Miasto w stosunkowo krótkim czasie otrząsnęło się z okupacyjnego letargu, a ponieważ uniknęło szczęśliwie większych zniszczeń wojennych, mogło z miejsca przystąpić do odbudowy.

Istniejący w mieście przemysł stał się od samego początku jednym z podstawowych czynników miastotwórczych. Od roku 1950 rozpoczyna się wyraźna rozbudowa przemysłu, a wraz z nią okres wzmożonego budownictwa mieszkaniowego, rozbudowa urządzeń gospodarki komunalnej, urządzeń socjalnych, kulturalnych, rozwój szkolnictwa i in. Równoległe z rozbudową miejscowych fabryk i rozwojem ich produkcji rośnie liczba zatrudnionych w przemyśle. Znika raz na zawsze plaga bezrobocia. Do miasta zaczynają napływać nowi robotnicy z okolicznych, słabiej zagospodarowanych powiatów, którzy znajdują tutaj zatrudnienie. Osiedlają się oni wraz z rodzinami w mieście na stałe, powiększając liczbę mieszkańców Bydgoszczy.

Z rozbudową przemysłu łączą się zmiany i w samym wyposażeniu fabryk. W miejsce starych i zużytych wprowadza się nowoczesne maszyny i urządzenia, albo nowymi wypełnia się stary park maszynowy. Poprawiają się także warunki bezpieczeństwa i higieny pracy. Dla zamiejscowych pracowników buduje się hotele robotnicze, a dla pracujących kobiet zakładowe żłobki i przedszkola. Władza ludowa od samego początku wiele troski i środków finansowych przeznaczająca na sprawy związane z warunkami socjalno-bytowymi robotników.

W okresie powojennym nastąpiła poważna rozbudowa następujących zakładów przemysłu kluczowego: Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn, Zakładów Graficznych, Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych, Zakładów Wytwarzania Elektrotechnicznych „Eltra“, Bydgoskich Zakładów Elektromechanicznych „Belma“, Zakładów Mięsnych, Fabryki Akordeonów, Zjednoczonych Zakładów Rowerowych, Bydgoskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, Bydgoskich Zakładów Przemysłu Gumowego „Kauczuk“, Fabryki Obrabiarek do Drewna, Bydgoskiej Fabryki Kabli, Zakładów Wytwórczych Sprzętu Teletechnicznego „Telfa“, Bydgoskich Zakładów Fotochemicznych, Bydgoskich Zakładów Przemysłu Skórzanego „Kobra“, Bydgoskiej Fabryki Łodówek, Zakładów Chemicznych, Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego i wielu innych. W roku 1954 oddano do użytku nowo wybudowaną Wytwórnę Ekstraktów Garbarskich.

Znaczna część produktów wytwarzanych w bydgoskich fabrykach przeznaczona jest na eksport. Z racji swej wysokiej jakości i nowoczesności zdobywają one coraz liczniejszych nabywców na rynkach zagranicznych. Eksportujemy z Bydgoszczy między innymi: rowery, meble, wyroby mięsne, traki, kompletne obiekty przemysłowe, akordeony, wyroby chemiczne, radioodbiorniki tranzystorowe, papiery fotograficzne, automaty tokarskie itp.

Osiągnięty w roku 1963 wzrost wartości produkcji globalnej według cen porównywalnych wyraża się w porównaniu z rokiem 1955 wskaźnikiem 309,8%. W końcu 1963 roku liczba zatrudnionych w naszym mieście wynosiła ogółem 105 387 osób, z tego w zakładach przemysłu kluczowego 43 295 osób, gdy w roku 1951 ogólna liczba pracujących wynosiła 73 501 osób. Z powyższych danych wynika najwymowniej, że Bydgoszcz w ciągu dwudziestu lat Polski Ludowej zmieniła całkowicie swój charakter, stając się miastem przemysłowym, posiadającym wiele poważnych zakładów przemysłu kluczowego, znanych dobrze w kraju, jak i poza jego granicami.

Jak już wspomniałem, wraz z rozbudową przemysłu rozpoczął się okres intensywnego budownictwa mieszkaniowego.

Chociaż w czasie działań wojennych miasto specjalnie nie ucierpiało, to jednak około 80 różnych budynków mieszkalnych (1650 izb) uległo całkowitemu bądź częściowemu zniszczeniu. Budynki, które można było jeszcze odbudować, zostały w pierwszych latach po wyzwoleniu odbudowane, te zaś, które zostały poważnie zniszczone, rozebrano. Właściwy okres nowego budownictwa mieszkaniowego rozpoczyna się w roku 1950 i trwa nieprzerwanie aż po dzień dzisiejszy. Powołano wtedy Zarząd Osiedli Robotniczych, przekształcony w późniejszym okresie w Miejską Dyрекcję Budowy Osiedli Robotniczych. Instytucji tej powierzono realizację nowych osiedli mieszkaniowych. Jednocześnie rozpoczęto organizację nowych przedsiębiorstw budowlanych, które poza budynkami mieszkalnymi miały zająć się rozbudową zakładów przemysłowych, budową nowych szkół, szpitali, żłobków i innych obiektów. Budownictwo zatrudniało na naszym terenie w roku 1951 — 9530 osób, w końcu zaś 1963 roku — 16 296 osób.

Pierwsze nowe bloki mieszkalne zaczęto budować w rejonie Skrzetuska, pomiędzy ul. Jagiellońską i Curie-Skłodowskiej, następnie na Osiedlu Leśnym i na Kapuściskach. Wszystkie mieszkania wyposażono w instalacje wodno-kanalizacyjne, centralnego ogrzewania, elektryczne i gazowe (osiedle Kapuściska bez instalacji gazowej). W roku 1951 wprowadzili się już pierwsi lokatorzy do nowych mieszkań na Osiedlu Leśnym. Tam, gdzie dzisiaj znajduje się największa w Bydgoszczy nowoczesna dzielnica mieszkaniowa, licząca ponad 15 000 mieszkańców, a ze starą zabudową około

20 000 mieszkańców, w roku 1950 był las sosnowy, natomiast na Ka-puściskach, dzisiaj drugim z kolei największym osiedlu mieszkaniowym, liczącym ponad 13 000 mieszkańców, były w tym czasie pola uprawne. Bloki mieszkalne wyrastały w nie spotykanym dotychczas u nas tempie i każdego roku przybywało ich więcej. Oprócz domów mieszkalnych budowano szkoły, przedszkola, żłobki, lokale handlowe, usługowe, gastro-nomiczne, apteki, zakładano zieleńce, budowano drogi i nowe ulice łącz-nie z oświetleniem.

Pobudowano również mniejsze osiedle przy ul. Szubińskiej, rozpoczęto budowę mieszkań wielkoblokowych w dzielnicy Bielawy, wzniesiono kilkadziesiąt pojedynczych domów mieszkalnych w różnych punktach miasta, wykorzystując przede wszystkim wolne tereny uzbrojone, zaś w ostatnich latach prowadzi się intensywne budownictwo wielkopłytowe metodą uprzemysłowioną na osiedlu Błonie (dawniejsze pola ullańskie przy ul. Szubińskiej).

Poczynając od roku 1956, notujemy w Bydgoszczy poważny rozwój budownictwa spółdzielczego, budownictwa zakładowego, jak również bu-downictwa indywidualnych domków jednorodzinnych. Ta ostatnia forma budownictwa rozwinęła się głównie dzięki stworzeniu sprzyjających wa-runków w postaci zagwarantowania pomocy kredytowej, materiałowej oraz zapewnieniu działek budowlanych.

Przyrost izb mieszkalnych z poszczególnych form budownictwa przed-stawia się następująco.

Wyszczególnienie	W latach 1945—1960	W latach 1961—1963	1964
Budownictwo DBOR (Rada Narodowa)	14 969	1 996	1 150
Z uzysku	1 086	—	—
Z budownictwa rozproszonego gospo- darki komunalnej	624	—	—
Z budownictwa zakładów pracy	5 867	3 431	745
Z budownictwa spółdzielczego	1 554	5 043	2 526
Z budownictwa indywidualnego lud- ności	5 894	3 262	375
Razem	29 994	13 732	4 796

Przedwojenny Zarząd Miejski wybudował zaledwie kilka domów miesz-
kalnych, a mianowicie przy ul. Żwirki i Wigury, Babia-Wieś, Libelta,
placu Weysenhoffa oraz przy ul. Toruńskiej. Z uwagi na wysokie czynsze
mieszkania te mogli otrzymać jedynie ludzie zamożni, natomiast rodziny
robotnicze, mniej zarabiające, musiały zadowolić się gorszymi mieszka-

niami, a niejednokrotnie usuwano je i z takich z powodu zalegania z opłatą komornego, którego nie miały z czego płacić, gdy ich żywicieli pozostawiali bez pracy. Trafiały wówczas do mieszkań barakowych. Jednym z takich „azylów dla bezdomnych“ były stare baraki pojenieckie przy ul. Dwernickiego. Dziś już ich nie ma. Zostały całkowicie rozebrane, a rodziny przeniesiono do nowych mieszkań. W miejsce rozebranych baraków pobudowano nowe bloki mieszkalne, wchodzące w skład zabudowy Osiedla Leśnego, zaś ul. Dwernickiego wraz z najbliższym otoczeniem uporządkowano.

Mówiąc o nowym budownictwie, trzeba również zaznaczyć, że po roku 1950 miasto wzbogaciło się o kilkanaście ładnych budynków administracyjnych, które zlokalizowano przede wszystkim na terenie śródmieścia, wykorzystując wolne działki. Dla przykładu można wymienić: gmach PKO przy Al. 1 Maja nr 23, budynek CPN przy ul. 1 Maja 76, biurowce Wydziału Rolnictwa Prezydium WRN przy ul. Zygmunta Augusta nr 14—16, Dyrekcji Zjednoczonych Zakładów Rowerowych przy placu Piastowskim nr 3, Zakładów Energetycznych przy ul. Armii Czerwonej nr 16, Bydgoskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego przy ul. Dworcowej nr 71, wieżowiec „Eltry“ przy ul. Dworcowej, biurowiec Wojewódzkiego Związku GS „Samopomoc Chłopska“ przy ul. Królowej Jadwigi nr 18, nowy gmach Komendy Wojewódzkiej MO przy ul. Powstańców Wielkopolskich, gmach produkcyjno-administracyjny „Miastoprojektu“ przy ul. Jagiellońskiej nr 12a, biurowiec Bydgoskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego przy ul. Marcinkowskiego nr 7, będący na ukończeniu nowy gmach Prezydium WRN przy ul. Konarskiego i wiele innych.

Intensywna rozbudowa przemysłu i szybki rozwój budownictwa mieszkaniowego wymagały siłą rzeczy właściwego zajęcia się zagadnieniami gospodarki komunalnej, jak: zaopatrzenie miasta w wodę i gaz, urządzenia kanalizacyjne, ulice, mosty, wiadukty, komunikacja miejska i tereny zielone. Po wyzwoleniu miasto posiadało urządzenia komunalne częściowo już przestarzałe, pobudowane w ubiegłym stuleciu, które mogły sprostać potrzebom miasta liczącego najwyżej 100—120 000 mieszkańców. Głównym problemem, który w całej swej ostrości wystąpił na początku szóstego dziesięciolecia, była sprawa zaopatrzenia miasta w wodę do picia. Stare ujęcie wody już nie wystarczało. Trzeba było budować nowe ujęcie „awaryjne“ oraz przystąpić do rozbudowy istniejącego ujęcia i to poprzez podłączenie nowych studni głębinowych. Mimo tych zabiegów ogólna sytuacja niewiele się poprawiła, wobec czego w roku 1957 przystąpiono do budowy nowego ujęcia wody. Tę nową i poważną inwestycję ukończono przed 22 lipca 1962 roku i z chwilą oddania nowego ujęcia wody do eksploatacji problem ten został całkowicie rozwiązany na długi okres

czasu. Równolegle prowadzono w mieście niezbędne prace przy rozbudowie sieci wodociągowej i kanalizacyjnej.

Nowe kolektory kanalizacyjne pobudowano dla Osiedla Leśnego, osiedla Kapuściska i osiedla Błonie, rozbudowano sieć wodociągową i kanalizacyjną we wszystkich nowych osiedlach mieszkaniowych, a ponadto na wielu innych ulicach, np. Szubińskiej, Powstańców Warszawy, Powstańców Wielkopolskich, Szerokiej, Glinki, Modrakowej oraz częściowo w dzielnicach Wilczaku, Szwederowie i na terenie dzielnicy przemysłowo-składowej Bydgoszcz-Wschód. W ostatnich latach — w ramach ogólnej przebudowy urządzeń kanalizacyjnych — rozpoczęto budowę pierwszego kolektora „A” przy ul. Toruńskiej. W sumie w okresie powojennym wybudowano 100 km nowej sieci wodociągowej i ponad 150 km nowej sieci kanalizacyjnej.

Jeśli chodzi o wspomnianą wyżej przebudowę urządzeń kanalizacyjnych w mieście, to dopiero niedawno została ona rozpoczęta i dlatego też sprawa ta wymagać będzie w następnych latach zwiększonych nakładów inwestycyjnych, jak i specjalnej opieki ze strony władz miejskich.

W roku 1945 produkcja wody wynosiła 5 003 000 m³.

Podobnie jak sprawa zaopatrzenia miasta w wodę przedstawia się sprawa zaopatrzenia miasta w gaz. Obecnie pracująca gazownia bydgoska jest już „staruszką”, która w roku 1960 obchodziła 100-lecie swego istnienia. W czasie działań wojennych została poważnie uszkodzona. Jednakże dzięki ofiarnym wysiłkom załogi uszkodzenia zostały szybko usunięte i już pod koniec miesiąca lutego 1945 roku rozpoczęła się dostawa gazu. W minionych latach rozbudowano istniejące urządzenia do granic możliwości, w wyniku czego poważnie zwiększono moc produkcyjną gazowni.

W roku 1945 produkcja gazu wynosiła 6 307 400 m³, a na koniec 1963 roku — 29 937 200 m³. W I kwartale 1962 roku przystąpiono do budowy nowej wytwórni, która została zlokalizowana w dzielnicy Bydgoszcz-Wschód. Prace przy budowie przebiegają na ogół sprawnie, bez większych zahamowań. Planuje się oddanie nowej gazowni do użytku w roku 1967.

Nie mniejszy problem stanowi komunikacja miejska. W roku 1945 mieliśmy w Bydgoszczy trzy linie tramwajowe i dwie linie autobusowe. Ówczesny tabor składał się z 37 wozów silnikowych, 24 wozów doczepnych, 6 różnego typu autobusów i 4 wozów doczepnych do autobusów. Przyrost nowego taboru datuje się od roku 1950. Pozwoliło to na wycofanie starych, wyeksploatowanych wozów i zastąpienie ich nowymi jednostkami, bardziej nowoczesnymi i szybszymi.

Po roku 1950 przystąpiono do rozbudowy istniejących linii tramwajowych, jak również do budowy nowych linii. Najdłuższą linię tramwajową,

wynoszącą ponad 11 km, oddano do użytku na święto lipcowe w 1953 roku. Jest to tzw. linia „Brda“, prowadząca ulicami: Jagiellońską, Bernardyńską obok ul. Toruńskiej poprzez pętlę na Babiej Wsi, trasą linii nr 6 do Łęgnowa, linii nr 7 do ul. Solnej i trasą linii nr 8 do osiedla Kapuściska. Na uroczystość oddania tej linii do eksploatacji przyjechał osobiście ówczesny minister gospodarki komunalnej Feliks Baranowski.

W dwa lata później, w roku 1955, przy wydatnej pomocy ludności, wojska i zakładów pracy doprowadzono nową linię tramwajową nr 10 do osiedla Leśnego. Poza tym przedłużono linię tramwajową nr 3, jak również wykonano wiele prac remontowych na ważnych skrzyżowaniach z ulicami śródmiejskimi.

Zapoczątkowano także rozbudowę zaplecza dla Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. W roku 1959 oddano do użytku nową zajezdnię tramwajową przy ul. Toruńskiej, przebudowano starą remizę tramwajową i rozpoczęto (w roku 1962) budowę nowej zajezdni autobusowej przy ul. Szajnochy. Nie zapomniano także o potrzebie uruchomienia nowych linii autobusowych. W latach 1951—1961 połączono ze śródmieściem rejon ul. Solnej—Glinki, wprowadzono połączenie autobusowe od Dworca Głównego do dzielnicy Jachcice, uruchomiono nową linię autobusową ze śródmieścia do Szwederowa, połączono Prądy, Osową Górę i Smukałę z miastem, doprowadzono linię autobusową do Osiedla Leśnego oraz uruchomiono pospieszny autobus do Fordonu.

Obecnie istnieje w Bydgoszczy 13 linii autobusowych i 9 linii tramwajowych. Środkami miejskiej komunikacji tramwajowej i autobusowej przewieziono w roku 1945 — 5 393 000 pasażerów, w roku zaś 1963 — liczba przewiezionych pasażerów wyniosła 108 205 100. W porównaniu do roku 1945 obecny stan taboru MPK przedstawia się jak następuje:

R. 1945	— wozów tramwajowych 61 (wozy silnikowe i doczepne)
	— autobusowych 10 (w tym 4 przyczepy)
R. 1963	— wozów tramwajowych 119
	— autobusowych 91

Ujmując zagadnienia komunikacyjne miasta w sposób kompleksowy, nie można pominąć tak ważnej sprawy, jak sprawa ulic, mostów i wiaduktów. W czasie działań wojennych zostały niektóre mosty zniszczone. Zastąpiono je w roku 1945 prowizorycznymi, drewnianymi mostami, np. w ciągu ulic Mostowej i Bernardyńskiej.

W szóstym dziesięcioleciu pobudowano dwa nowoczesne mosty przy ul. Armii Czerwonej i jednocześnie poszerzono ulicę na odcinku od placu Zjednoczenia do ul. Jana Olszewskiego. W tym samym czasie pobudowano również nowy most na nowym Kanale Bydgoskim, łączącym Okole z Czyżówkiem. W roku 1961 oddano do użytku nowy most na

Brdzie w ciągu ul. Mostowej, a w dwa lata później drugi nowy most na Brdzie przy ul. Bernardyńskiej wraz z przebudowanym odcinkiem komunikacyjnym, od ul. Jagiellońskiej do Rynku Zbożowego. Ze środków na kapitalne remonty poddano przebudowie mniejsze mosty przy ul. Bronikowskiego, Wrocławskiej, Mennica i Grottgera, w roku zaś 1965 ukończono budowę nowego mostu, łączącego ul. Przyrzecze z Wenecją Bydgoską.

Wykonano również wiele prac przy budowie nowych albo przebudowie i modernizacji istniejących ulic, a mianowicie: pobudowano nową dwujezdniową Aleję 22 Lipca (od Al. 1 Maja do Osiedla Leśnego), nowy odcinek ul. Sułkowskiego od torów kolejowych do ul. Modrzewiowej, nową ulicę Szpitalną (do Szpitala Ogólnego Nr 2 na Kapuściskach), nową ul. Powstańców Wielkopolskich, nowy odcinek ul. Witebskiej, ul. Hutniczej, ul. Łęczyckiej, nowe ulice wewnątrz Osiedla Leśnego, osiedla Kapuściska i osiedla przy ul. Szubińskiej, przebudowano i rozszerzono ulice: Grunwaldzką, Kujawską, Koronowską, Dwernickiego (przy pomocy wojska), Modrzewiową (przy pomocy KBW), Curie-Skłodowskiej, odcinek ul. Gajowej do Fordońskiej, ul. 3 Maja, Jackowskiego, wykonano nowe połączenia do Jachcic od ul. Unii Lubelskiej pod mostami kolejowymi do ul. Ludwikowo itd.

Wiele innych ulic otrzymało nowe nawierzchnie asfaltowe, a przy różnych ulicach, położonych przeważnie w dzielnicach peryferyjnych, założono nowe chodniki, w czym w ramach czynów społecznych dzielnie pomagali w ostatnich latach mieszkańcy i niektóre zakłady pracy. W roku 1965 ukończono budowę obwodnicy kolejowej, która uwieńczyła wieloletnie starania o skasowanie przejazdu pociągów osobowych przez Al. 1 Maja.

Rozbudowano również w mieście sieć oświetlenia ulicznego oraz założono nowe lampy jarzeniowe i rtęciowe.

W zakresie zieleni miejskiej, do której zaliczamy parki, skwery, ogrody botaniczne, ogródki działkowe, zadrzewione ulice, lasy komunalne, stanowiące miejsca wypoczynku dla mieszkańców, w ostatnich latach wykonano bardzo dużo różnych prac. Przykładowo wymienię uzyskane nowe tereny zielone: Park Ludowy, park na Osiedlu Leśnym, budowany w czynie społecznym, park rekreacyjny nad Brdą, budowany w czynie społecznym, zieleń obok Osiedla Leśnego, zieleń wewnętrzną na Osiedlu Leśnym, Skrzetusko, Kapuściska i przy ul. Szubińskiej, przebudowane otoczenie Filharmonii Pomorskiej, zieleń wzdłuż ul. Powstańców Wielkopolskich i Curie-Skłodowskiej, zieleń przy szkołach, przedszkolach i żłobkach, kąpielisko przy ul. Nakielskiej oraz ogród jordanowski na Szwederowie. Na terenie Bydgoszczy posiadamy również ponad 100 ha powierzchni pracowniczych ogródków działkowych.

Poważnymi osiągnięciami może się Bydgoszcz poszczycić również w zakresie rozbudowy oświaty. W okresie międzywojennym wybudowano w Bydgoszczy trzy budynki szkolne, bez gabinetów i pracowni, a także sal gimnastycznych. Na skutek działań wojennych niektóre budynki szkolne zostały częściowo zniszczone. W pierwszych latach po wyzwoleniu odbudowano budynek w dzielnicy Bydgoszcz-Wschód, a w sąsiedztwie starej szkoły przy ul. Fordońskiej nr 17 wybudowano pawilon i obszerną świetlicę. Poczynając od roku 1953, trwa nieprzerwanie w naszym mieście budowa nowych szkół. Do miesiąca września 1964 roku wybudowano razem 36 nowych obiektów szkolnych, w tym 28 dla szkół podstawowych, trzy dla szkół licealnych ogólnokształcących, jeden dla podstawowej szkoły muzycznej, jeden dla Technikum Łączności, jeden dla Technikum Ekonomicznego, jeden dla Zespołu Szkół Zawodowych im. Gagarina i jeden dla Studium Nauczycielskiego.

Pięć z wyżej wymienionych budynków to pomniki Tysiąclecia pobudowane za pieniądze zebrane w naszym mieście ze składek i dobrowolnych ofiar społeczeństwa, które na apel tow. Gomułki i Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu przystąpiło do tworzenia Społecznego Funduszu Budowy Szkół dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Wszystkie nowe szkoły posiadają pracownie, świetlice i sale gimnastyczne. Wyposażone są w sprzęt i nowoczesne pomoce naukowe.

Zadbano również i o stare budynki, które w części przebudowano, odnowiono i zaopatrzone w nowoczesne pomoce naukowe.

W roku 1951 otwarto w Bydgoszczy Wieczorową Szkołę Inżynierską, która do końca roku akademickiego 1963—1964 wykształciła 523 inżynierów (395 inżynierów mechaników i 128 inżynierów chemików). Z nowym rokiem akademickim 1964/1965 rozpoczęła pracę dzienna Wyższa Szkoła Inżynierska, na razie z dwoma wydziałami (elektrycznym i mechanicznym), zachowując nadal istniejący poprzednio kurs wieczorowy.

W roku 1945 we wszystkich szkołach bydgoskich pobierało naukę łącznie 20 000 osób, ostatnio natomiast liczba uczącej się młodzieży przedstawia się, jak następuje:

w 55 szkołach podstawowych	— 39 320 uczniów
w 6 liceach ogólnokształcących	— 3 500 „
w 19 średnich szkołach zawodowych i równorzędnych	— 7 721 „
w 14 zasadniczych szkołach zawodowych	— 4 472 „
w 11 zasadniczych szkołach zawodowych przyzakładowych	— 3 995 „
R a z e m	— 59 008 uczniów

W okresie powojennym pobudowano na terenie miasta kilka nowych przedszkoli i to w różnych dzielnicach. Do tego budownictwa włączyły się niektóre zakłady pracy. Razem czynnych jest obecnie 43 przedszkola, w których pod troskliwą opieką wychowawców i w odpowiednich warun-

kach znajduje się 4450 dzieci. Przed wojną Bydgoszcz posiadała 23 przedszkola, z których korzystało 1000 dzieci.

Dorobek i konkretne osiągnięcia w dziedzinie kultury są również poważne, co predystynuje nasze miasto do czołówki większych ośrodków życia kulturalnego w kraju. Warto by poświęcić tym sprawom osobne, wyczerpujące opracowanie. Ja natomiast będę się musiał ograniczyć do podania tylko niektórych faktów i liczb. Wskutek działań wojennych w 1945 roku uległ zniszczeniu okazały gmach dawnego Teatru Miejskiego. Resztki pozostałych po wypaleniu murów rozebrano. Społeczeństwo bydgoskie przystąpiło niezwłocznie do organizowania akcji zbiórkowej w celu budowania nowego gmachu teatru. Ten wysiłek społeczeństwa szybko doznał się realizacji, albowiem już w połowie 1949 roku oddano do użytku nowo wybudowany gmach Teatru Polskiego.

Chlubą i dumą Bydgoszczy jest piękny gmach Filharmonii Pomorskiej im. Ignacego Paderewskiego, którego budowę rozpoczęto również ze składek społeczeństwa. Roboty ukończono całkowicie w 1958 roku i w miesiącu listopadzie tegoż roku odbył się pierwszy, uroczysty koncert inauguracyjny. W listopadzie 1959 roku zakończono przebudowę Starego Teatru przy ul. Grodzkiej i oddano do użytku drugą stałą scenę. Dziś teatr nosi nazwę Teatru Kameralnego.

W mieście istnieje również Teatr Opery i Operetki, zorganizowany w oparciu o Studium Operowe przy Bydgoskim Towarzystwie Muzycznym.

Piękny zespół starych zabytkowych spichrzów nad Brdą został w 1959 roku zmniejszony o dwa spichrze na skutek pożaru. Ocalałe spichrze w ostatnich latach przebudowano i dwa największe przeznaczono na siedzibę nowych działów Muzeum im. L. Wyczółkowskiego.

Pożyteczną działalność prowadzi Biblioteka Miejska, mając do swej dyspozycji dobrze rozwiniętą sieć filii bibliotecznych. Jedno z czołowych miejsc w kraju zajmuje Bydgoska Rozgłośnia Polskiego Radia. Poważny jest wkład w rozwój życia kulturalnego miasta działających tu towarzystw i organizacji, jak Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, Kujawsko-Pomorskie Towarzystwo Kulturalne, Towarzystwo Miłośników Miasta Bydgoszczy, Towarzystwo Przyjaciół Sztuki, Bydgoskie Towarzystwo Muzyczne, Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, Związek Literatów Polskich i Związek Polskich Artystów Plastyków. Na terenie miasta działają ponadto: Wojewódzki Dom Kultury, Muzeum im. Leona Wyczółkowskiego, Biuro Wystaw Artystycznych, Mały Salon Sztuki, Klub Międzynarodowej Książki i Prasy, 12 klubów zajmujących się upowszechnianiem kultury, 14 świetlic (w tym 3 świetlice podległe Prezydium MRN), 11 bibliotek zakładowych, 9 kin państwowych i 8 kin innych (przy organizacjach, wojskowe itp.).

W chwili obecnej wychodzą w Bydgoszczy trzy dzienniki: „Gazeta Po-

morska“, „Ilustrowany Kurier Polski“ i „Dziennik Wieczorny“ oraz dwa periodyki: „Pomorze“ i „Fakty i Myśli“.

Już w pierwszych dniach po wyzwoleniu miasta zaszła konieczność zorganizowania sprawnie działającej służby zdrowia. Zwrócono przede wszystkim uwagę na istniejące szpitale. Stopniowo wzrastała liczba łóżek, jak również uległy poprawie ogólne warunki leczenia chorych. Na skutek przebudowy w Szpitalu Ogólnym Nr 1 uzyskano dodatkowo 311 łóżek, urządzono nowe sale operacyjne i nowe oddziały. Podobne prace wykonano w Szpitalu Dziecięcym, w Szpitalu dla Płucnochorych, w Szpitalu Zakaźnym i w Szpitalu Dermatologicznym. W roku 1953 rozpoczęto budowę nowego Szpitala Ogólnego Nr 2 na Kapuściskach. Budowę ukończono w roku 1960. W roku 1959 przystąpiono do rozbudowy Szpitala Płucnochorych przy ul. Seminaryjnej. Rozebrano stare, drewniane baraki, a na ich miejsce dobudowano nowe skrzydło, połączone z częścią dotychczasowego głównego gmachu szpitala, którego wewnątrz zostało jednocześnie unowocześnione. Po ukończeniu rozbudowy szpital rozpoczął normalną pracę w miesiącu wrześniu 1963 roku. W roku 1964 ukończono rozbudowę Szpitala Dziecięcego, który posiadać będzie obecnie właściwe warunki zarówno lokalowe, jak i lecznicze. W sumie w okresie minionych lat liczba łóżek szpitalnych na terenie miasta Bydgoszczy zwiększyła się z 998 w roku 1945 do 1911, nie licząc łóżek w Szpitalu MSW przy ul. Markwarta.

Na zupełnie nowych zasadach zorganizowano w latach powojennych lecznictwo otwarte. Powstały w mieście przychodnie obwodowe, rejonowe i specjalistyczne z odpowiednimi poradniami. Utworzono laboratoria analiz lekarskich oraz uruchomiono przychodnie i punkty pielęgniarskie przy większych zakładach pracy. Obecnie liczba tych placówek przedstawia się następująco: 1 obwodowa przychodnia lekarska PKP, 3 wojewódzkie przychodnie, w tym 1 przychodnia przemysłowa, 1 przychodnia przeciwgruźlicza, 1 przychodnia skórno-weneryczna, 20 przychodni rejonowych, 3 przychodnie obwodowe, 39 przychodni zakładowych, 1 przychodnia sportowo-lekarska, 11 przychodni i punktów usługowych w zakładach pracy.

Wyżej podane dane nie uwzględniają istniejących placówek wojskowych i MSW.

W roku 1945 było w Bydgoszczy: 32 lekarzy medycyny — obecnie jest 396; 17 lekarzy dentyków — obecnie jest 108; 52 pielęgniarki — obecnie jest 781.

Zwiększając zakres opieki nad dzieckiem, przystąpiono do budowy nowych żłobków dzielnicowych i przyzakładowych. W roku 1946 miasto posiadało tylko jeden żłobek, obecnie zaś posiada 10 żłobków, dysponujących około 800 miejscami. Ponadto istnieje Dom Małego Dziecka w Kapuściskach, w którym przebywa około 100 dzieci osieroconych. W roku

1959 pobudowano i oddano do użytku przy ul. Mińskiej nowy Dom Renecisty dla 100 pensjonariuszy.

Niezależnie od placówek wyżej wymienionych istnieją i działają na terenie miasta: Wojewódzka i Miejska Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, Wojewódzka Stacja Krwiodawstwa, Miejska Stacja Pogotowia Ratunkowego, Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego, zakłady przyrodolecznicze, protezownie dentystryczne i sieć aptek społecznych.

Poza dziedzinami dotychczas omówionymi należy jeszcze pokrótce przedstawić osiągnięcia kultury fizycznej, łączności i handlu.

W okresie powojennym miasto wzbogaciło się o piękny stadion WKS „Zawisza“, wybudowany w czynie społecznym wojska (20 000 miejsc siedzących i 30 000 miejsc stojących) wraz z amfiteatrem na 9000 miejsc, oraz stadion KKS „Brda“ im. Stanisława Lehmana na 1800 miejsc siedzących i 17 000 miejsc stojących wraz z basenem kąpielowym ogólnego użytku. Poza tym poważnie rozbudowano stadion MKS „Polonia“ na około 20 000 miejsc siedzących, posiadający także nowoczesnie urządzony i oświetlony tor żużlowy. Wybudowano także przystanie wodne nad Brdą, przebudowano hangary wioślarskie, powiększono tor regatowy w Brdyujściu, w czynie społecznym pobudowano sztuczne lodowisko, pobudowano trzy piękne baseny pływackie, kilkanaście kortów tenisowych, nowe sale gimnastyczne oraz wspaniałą kombinat sportowy KS „Astoria“ przy ul. Kr. Jadwigi, który posiada dużą salę sportową na 2000 miejsc i kryty basen sportowy.

W okresie dwudziestolecia powstało w Bydgoszczy kilka nowych placówek pocztowych a między innymi na Osiedlu Leśnym, osiedlu Kapuściska i w Łęgowie. Poważnie wzrosła liczba radioabonentów (w roku 1945 — 12 110, obecnie — 52 243). W ostatnich latach widoczny jest szybki rozwój ilości odbiorników telewizyjnych. To ostatnie osiągnięcie zawdzięczać należy przede wszystkim temu, że z inicjatywy Społecznego Komitetu Budowy Pomorskiego Ośrodka Telewizyjnego, na czele którego stał przewodniczący Prezydium WRN Aleksander Schmidt, wybudowano pięknie wyposażony ośrodek telewizyjny w Trzeciewcu pod Bydgoszczą. Obsługuje on cały teren województwa bydgoskiego. Ponadto rozbudowano na terenie miasta sieć telefoniczną, pobudowano, zwłaszcza w dzielnicach peryferyjnych, kabiny telefoniczne, jak również rozbudowano istniejące centrale międzymiastowe.

W latach powojennych została odpowiednio zmodernizowana sieć handlu detalicznego. W roku 1945 przeważały sklepy prywatne, obecnie zaś stanowią one nikły procent w stosunku do handlu uspołecznionego — państwowego i spółdzielczego. Liczba sklepów, kiosków i straganów handlu uspołecznionego wynosi dzisiaj 1182 placówek. Liczba zakładów gastronomicznych prowadzonych przez przedsiębiorstwa państwowe wynosi 109.

W dzielnicach peryferyjnych, np. na Szwederowie, Bielawach, Wilczaku, Jachcicach oraz na Skrzetusku, pobudowano nowe pawilony. Począwszy od roku 1959, wprowadzono nowe formy handlu w postaci samoobsługi i preselekcji, które spotkały się z uznaniem społeczeństwa.

W śródmieściu rozpoczęto ostatnio pierwsze kroki w celu uporządkowania tzw. „ciągów handlowych“. Jest to przedsięwzięcie wymagające dłuższego czasu dla pełnej realizacji i uzależnione również od pokonania wielu trudności. Od trzech lat na głównych ulicach miasta zakłada się reklamy neonowe, a poprzez organizowanie systematycznych konkursów na najpiękniejsze witryny i wnętrza sklepowe zmienia się na lepsze wnętrza lokali handlowych i gastronomicznych.

Tak przedstawia się najogólniej ujęty bilans osiągnięć miasta Bydgoszczy w pierwszym dwudziestoleciu Polski Ludowej. W porównaniu z tym, co było w mieście w latach międzywojennego XX-lecia, jak i z tym, co przeżyliśmy po okupancie hitlerowskim — mamy dziś bogaty dorobek i poważne osiągnięcia. Osiągnęliśmy je dzięki pomocy partii i władzy ludowej. Zawdzięczamy je klasie robotniczej i wszystkim ludziom pracy, którzy ofiarnie, uczciwie i po obywatelsku, od samego początku, aż po dzień dzisiejszy wypełniają swe codzienne obowiązki, pracują z pełnym poświęceniem dla dobra swego Miasta i Kraju, budując radośniejsze życie i szczęśliwą przyszłość. Składamy im za to wyrazy szczególnego uznania i serdecznego podziękowania.

Bydgoszcz wkracza w nowe dwudziestolecie pełna optymizmu i gorącego zapału do wykonania nowych zadań, jakie ją czekają. Opracowane w 1964 roku plany perspektywiczne do roku 1980 przewidują dalszy wszechstronny rozwój miasta we wszystkich dziedzinach naszego życia. Zasadniczym czynnikiem miastotwórczym, wytyczającym główny kierunek dalszego rozwoju, będzie nadal — tak jak do tej pory — przemysł. Funkcje miasta rozwiną się jednak i w innych kierunkach, co niewątpliwie stanie się w przyszłości jeszcze jednym silnym bodźcem do rzetelnego wcielania w życie zatwierdzonych opracowań urbanistycznych, gwarantujących jak najbardziej prawidłowy i harmonijny rozwój grodu nad Brdą.

Stosunki polsko-niemieckie na podstawie prasy pomorskiej z przełomu sierpnia i września 1939 roku¹

Na terenie obejmującym dzisiejsze województwo bydgoskie w trzecim kwartale 1939 roku wychodziło kilka dzienników. Przeważały wśród nich pisma ukazujące się codziennie w większych ośrodkach miejskich, jak Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz czy Włocławek, a więc: „ABC wiadomości dla wszystkich“, „Dziennik Bydgoski“, „Gazeta Pomorska“, „Goniec Nadwiślański“, „Kurier Bydgoski“ i „Słowo Pomorskie“. Inne czasopisma ukazywały się w mniejszym nakładzie w uszczuplonej objętości, z częściowo zdeaktualizowanymi wiadomościami i tylko dwa do trzech razy tygodniowo. Do nich m. in. należały: „Echo Borów Tucholskich“ (Czersk, 3 razy w tyg.), „Głos Pomorza“ (Wąbrzeźno, 3 razy w tyg.), „Głos Świecki“ (Świecie, 3 razy w tyg.), „Głos Tucholski“ (Tuchola, 2 razy w tyg.), „Ilustrowany Kurier Pałucki“ (Żnin, 3 razy w tyg.), „Lud Pomorski“ (Chojnice, 3 razy w tyg.). Wymienione wyżej pisma stanowią podstawę źródłową artykułu. Wszystkie inne, bądź to nie dotrwały do naszych czasów, bądź w okresie od 26 sierpnia do 3 września 1939 roku już nie wychodziły.

Data wyjściowa — 26 sierpnia — to dzień, który według pierwotnych planów Hitlera miał być pierwszym dniem wojny; 3 września jako data końcowa został narzucony przez materiał źródłowy; część dzienników już w tym dniu nie wyszło, a z tych, które ujrzały światło dzienne, dochowały się tylko nieliczne egzemplarze. Profil polityczny pism objętych analizą kształtuje się następująco: „ABC wiadomości dla wszystkich“ — Obóz Narodowo-Radykalny; „Dziennik Bydgoski“ — chadecja (Chrześcijańsko-Narodowe Stronnictwo Pracy); „Echo Borów Tucholskich“ — Narodowa Demokracja (endecja); „Gazeta Pomorska“ — sanacja; „Głos Pomorza“ —

¹ Do podjęcia tego tematu skłoniła autora nie tak dawno obchodzona 300 rocznica istnienia prasy polskiej. W artykule nie chodzi o przedstawienie historii ostatnich dni pokoju i pierwszych dni wojny; autora interesuje prasa jako instrument oddziaływania na opinię publiczną i jako wyraz nastrojów społeczeństwa.

chadecja; „Głos Świecki“ — Narodowa Demokracja (endecja); „Głos Tucholski“ — sanacja; „Goniec Nadwiślański“ — Stronnictwo Ludowe; „Ilustrowany Kurier Pałucki“ — sanacja; „Lud Pomorski“ — Narodowa Demokracja (endecja); „Kurier Bydgoski“ — Narodowa Demokracja (endecja); „Słowo Pomorskie“ — Narodowa Demokracja (endecja)².

W dniu 26 stycznia 1934 roku nastąpiło w Berlinie podpisanie paktu polsko-niemieckiego. Od tego czasu dokonywało się stale postępujące zbliżenie pomiędzy sanacją a Rzeszą. Dyplomacja polska popierała przy każdej okazji wystąpienia Rzeszy skierowane przeciwko Lidze Narodów i bezpieczeństwu zbiorowemu, w zamian za co kierownicy Rzeszy zasypywali rząd polski gwarancjami i deklaracjami przyjaźni. Było im to potrzebne dla uspienia możliwie najdłużej wszelkich podejrzeń. O wzajemnych powiązaniach ówczesnych rządów Polski i Niemiec świadczy najlepiej stanowisko Polski wobec rozbioru Czechosłowacji w roku 1938. Równocześnie polski minister spraw zagranicznych J. Beck torpedował każdą inicjatywę zmierzającą do zbliżenia ze Związkiem Radzieckim. Nawet w okresie największego zagrożenia (po kwietniu 1939 roku) Polska nie chciała się zgodzić na sojusz ze Związkiem Radzieckim.

„Przyjaźń“ polsko-niemiecka skończyła się z chwilą wysunięcia przez Hitlera żądań niemieckich w sprawie Gdańska i „korytarza“. Skoro z winy Anglii i Francji, a także Polski nie doszło do porozumienia anglo-francusko-polsko-radzieckiego, ZSRR zmuszony został do przyjęcia propozycji kanclerza Rzeszy w sprawie paktu o nieagresji.

Serie prowokacji hitlerowskich wobec Polski w ostatnich dniach pokoju rozpoczyna w Gdańsku A. Forster, mianując siebie samowolnie zwierzchnikiem Wolnego Miasta (23 sierpnia 1939 roku). Na granicy polsko-niemieckiej dochodzi do utarczek; prasa niemiecka rozsiewa pogłoski o rzekomym ucisku mniejszości niemieckiej w Polsce. W tym czasie w stadium końcowym znajdują się pertraktacje o sojuszu polsko-angielskim. Pakt ten podpisano 25 sierpnia 1939 roku. To opóźniło o kilka dni wybuch wojny. Najważniejszy punkt sojuszu głosił: „W razie gdyby jedna ze stron umawiających się znalazła się w działaniach wojennych z jednym z mocarstw europejskich na skutek agresji tego ostatniego przeciwko tejże stronie umawiającej się, druga strona umawiająca się udzieli bezzwłocznie stronie umawiającej się, znajdującej się w działaniach wojennych wszelkiej pomocy i poparcia będących w jej mocy...“³. Postanowienie tego arty-

² Profil dzienników ustalono na podstawie informacji z 1934 roku znajdujących się w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Bydgoszczy, Starostwo Powiatowe w Tucholi nr 473, k. 15. Wykorzystano również artykuł Jerzego Makowskiego, *Prasa polska w Bydgoszczy*. (W): *Bydgoszcz. Historia, kultura, życie gospodarcze*, Gdynia 1959, s. 372—388.

³ Maria Turlejska, *Rok przed klęską*, Warszawa 1961.

kułu znalazłoby również zastosowanie w wypadku, gdyby Niemcy podjęły akcję okrażenia Polski, tzn. agresji na państwa sąsiednie.

W dniu 28 sierpnia 1939 roku wojska niemieckie wkroczyły do Słowacji. W myśl sojuszu Anglia winna zareagować. Nic podobnego jednak nie czyni, oferuje natomiast rządowi polskiemu swoje pośrednictwo w pertraktacjach z Hitlerem. Anglicy liczą wyraźnie na ustępstwa rządu polskiego i na złagodzenie żądań niemieckich. Nowe żądania niemieckie są jednak jeszcze cięższe: zwrot Gdańska i „korytarza“ oraz „poprawa“ granicy polskiej na Górnym Śląsku. W tej sytuacji Polska ogłosiła mobilizację. Na wyraźne żądanie rządu angielskiego decyzje te w kilka godzin później cofnięto.

Wieczorem dnia 29 sierpnia 1939 roku Hitler wyraża zgodę na bezpośrednie negocjacje z rządem polskim, lecz warunki, jakie proponuje, są praktycznie niewykonalne, a tym samym nie do przyjęcia. Przedstawiciel Polski winien się zgłosić w przeciągu 24 godzin w Berlinie i podpisać żądania, których oficjalnie nie zakomunikowano nikomu. To przesądziło o fiasku całego przedsięwzięcia, tym bardziej że wiadomość o chęci do rozmów nie została przekazana Polsce w odpowiednim czasie. Wobec stanowczego nacisku ambasadora angielskiego w Berlinie Hendersona, minister spraw zagranicznych Rzeszy J. Ribbentrop podał mu 30 sierpnia nowe żądania:

- 1) natychmiastowy „powrót“ Gdańska do Rzeszy,
- 2) plebiscyt na Pomorzu,
- 3) uregulowanie spraw mniejszości niemieckiej w Polsce.

O nowych żądaniach dowiedział się zatem polski ambasador, Lipski, w Berlinie, z trzeciej ręki, w dniu 31 sierpnia 1939 roku. Tego samego dnia po południu Hitler wydał rozkaz najazdu na Polskę.

Ten krótki wstęp powinien zorientować w sytuacji, jaka panowała w przededniu wojny, pozwalając jednocześnie na lepsze zrozumienie spraw międzynarodowych, oświetlonych na łamach gazet.

Dnia 26 sierpnia „Dziennik Bydgoski” nie wie jeszcze nic o przymierzu z Anglią, stąd komentarze polityczne na jego łamach są jak najbardziej pesymistyczne: „W obliczu grozy wiszącej wojny, w chwili gdy wydaje się, że wszystko jest już stracone, czynione są rozpaczliwe próby ratowania pokoju. Na pierwsze miejsce wysuwa się tu Pokojowe orędzie Ojca Świętego, który już nie wzywa, a po prostu błaga, by opamiętali się ci, którzy chcą wywołać krwawą masakrę. To samo, choć w inny sposób, uczynił prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt w swoim liście”. Inny artykuł zaś kontynuuje: „Kto ściągnie na siebie winę za wywołanie wojny, ten straci sympatię Stanów Zjednoczonych”, i dalej „...obecnie zaś będziemy forpcztą świata”. To nie tylko pesymizm to popłoch. Autorzy tych notatek liczą na najbardziej nieprawdopodobne wyjście,-na to, że nienajlepiej

ustosunkowany do Polski papież wybląga u Hitlera cofnięcie żądań; starając się wmówić czytelnikowi, że Hitler nie odważy się zaatakować Polski, gdyż — o zgrozo — straci tym sposobem sympatię Stanów Zjednoczonych, kraju, który — nota bene — leży na innej półkuli.

Brak więc sprzymierzeńca daje się wyraźnie odczuć. Nastroje społeczeństwa zostały gruntownie podbudowane wiadomością o zawarciu polsko-angielskiego paktu o wzajemnej pomocy. Dotychczas pisano, że wszystko jest stracone, zdając się na łaskę opatrności. Obecnie redaktorzy sami sobie przeczą, stwierdzając, że interwencja prezydenta Roosevelta niewiele znaczyła, bowiem prasa niemiecka ją wykpiła, a Hitler odrzucił. Wojna przestała być jednak nieunikniona: „Na wielkiej wadze losów Europy wazy się sprawa: pokój czy wojna... Jeżeli Hitler jej pragnie — będzie ją miał. Europa jest gotowa, my również” („Dziennik Bydgoski” z 2 sierpnia). Brzmi to już po trosze jak ostrzeżenie. Panuje jednocześnie powszechne przekonanie, że nie należy czynić żadnych ustępstw, gdyż w myśl przysłowia „apetyt rośnie w miarę jedzenia” po otrzymaniu Gdańska, Hitler zażąda więcej, jak to było w przypadku Czechosłowacji. Nie tają tego faktu następne numery „Dziennika”: „Na wielkiej scenie Europy wciąż jeszcze wprawdzie grają dyplomaci, ale za kulisami stoją już w mundurach polowych i pełnym rynsztunku wojskowi” („Dziennik Bydgoski” z 29 sierpnia 1939 r.); „Akcja dyplomatów jest już na ukończeniu. Na widownię wkraczają armie” („Dziennik Bydgoski” z 1 września 1939 r.; redakcja nie wiedziała jeszcze o wybuchu wojny — przyp. W. J.). W tej sytuacji żądano od Anglii konkretnego zadokumentowania jej poparcia dla rządu polskiego. Aluzje tego rodzaju zawiera przedrukowana z „Daily Telegraph” notatka, mówiąca że Anglicy winni byli zająć wyraźne stanowisko po agresji niemieckiej na Słowację: „Komunikat Polski o proteście ma na celu zwrócenie uwagi na fakt, że Polska uprawniona będzie według postanowień polsko-angielskiego układu o wzajemnej pomocy oczekiwać ze strony Wielkiej Brytanii pomocy, o ile Polska uzna za rzecz konieczną przeciwstawienie się przy użyciu sił zbrojnych pośredniemu zagrożeniu niepodległości Polski, jakie oznacza koncentrowanie wojsk niemieckich na granicy polsko-słowackiej, bowiem okupowanie Słowacji przez Niemców jest manewrem oskrzydającym Polskę” („Dziennik Bydgoski” z 1 września 1939 r.).

„Słowo Pomorskie” to pismo, które trudno byłoby posądzić o jakąkolwiek sympatię do ruchu komunistycznego. Mimo to jednak w numerze tej gazety z 26 sierpnia znajdujemy wiadomość o rzuceniu przez przebywającego w ZSRR przewodniczącego międzynarodówki młodzieży komunistycznej Niemca Wolfa hasła walki młodzieży komunistycznej z faszyzmem, a konkretnie z ruchem hitlerowskim. Wydaje się, że właśnie w ten sposób dziennik usiłuje zmobilizować całe społeczeństwo do obrony kraju,

wiadomo bowiem, że komuniści — obok Żydów — najbardziej ucierpieli i najbardziej nienawidzą hitleryzmu.

W swoich komentarzach do sytuacji międzynarodowej „Słowo Pomorskie” podkreśla poważne zagrożenie przez Hitlera państw graniczących z Rzeszą na zachodzie: „Niemcy sami obsadzili linię Zygfryda silnymi oddziałami. Donoszą również o podejrzanych ruchach wojsk na pograniczu Belgii i w okręgu Eupen-Malmedy”. Wniosek z tego taki, że nie tylko Polska jest zagrożona, a w podobnej sytuacji znajdują się również inne państwa europejskie, jak Francja, Belgia i Holandia. Im bardziej więc wzrasta nacisk niemiecki, tym bardziej starają się dziennikarze ze „Słowa” sytuację bagatelizować: „Cała ta aktorska robota dowodzi raz jeszcze, że Hitler natknąwszy się na mur zachodu, zaczyna grać rolę pokojową” („Słowo Pomorskie” z 29 sierpnia 1939 r.); „Wojny jak dotąd nie mamy i bodajże mieć nie będziemy” („Słowo Pomorskie” z 1 września 1939 r.).

Inny dziennik endecki, „Kurier Bydgoski”, jest bardzo powściągliwy i poza niewiele mówiącymi tytułami tego czy innego artykułu nie ma w nim prawie zupełnie komentarzy na temat sytuacji międzynarodowej. Z zestawu informacji i z tych właśnie nagłówków można się zorientować, że dziennik ten tuż po podpisaniu polsko-angielskiego paktu o wzajemnej pomocy — od 26 do 29 sierpnia — liczy bardzo na pomoc angielską. A więc w numerze z 26 sierpnia dziennik szeroko rozwodzi się nad ustawą angielskiej Izby Gmin o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla króla i rządu angielskiego: „[...] mimo, iż rząd brytyjski wciąż jeszcze ma nadzieję, że ostatecznej katastrofy da się uniknąć, jest rzeczą niezbędną, aby już od dnia dzisiejszego rząd miał do swej dyspozycji te nadzwyczajne pełnomocnictwa”. W numerze z dnia 28 sierpnia publikuje się w całości tekst sojuszu polsko-angielskiego, zaś 29 sierpnia dziennik zapowiada, że „Hitler nie wbije klina między Polskę a Anglię i Francję”, bowiem na wszystkie próby kanclerza Rzeszy mające na celu odwiedzenie rządu angielskiego od dania pomocy Polsce rząd ten odpowiadał odmownie. W dniach następnych sprawa sojuszu schodzi na dalszy plan, gazeta zaś publikuje rozmaite pogłoski, które mają dowodzić, że sojusznicy Hitlera nie poprą go w wypadku wojny: oto w Japonii z tego powodu nastąpił kryzys rządowy, we Włoszech pogłębiły się rozbieżności pomiędzy królem Wikto-rem Emanuelem a Mussolinim, a w Związku Radzieckim, który dziennik zalicza także do sojuszników Niemiec, Rada Najwyższa zwleka z ratyfikacją porozumienia niemiecko-radzieckiego.

Zawarcie radziecko-niemieckiego paktu o nieagresji (23 sierpnia 1939 roku) poważnie zaskoczyło sprzymierzeńca Rzeszy — Japonię. W oficjalnych wystąpieniach mężowie stanu tego kraju podkreślali, że tym aktem Niemcy naruszyły ducha paktu antykominternowskiego, wobec czego Japonia podda rewizji swoje dawne postanowienia. Wiadomo jednak, że dotychczas-

sowy rząd japoński premiera Hiranumy wkrótce ustąpił, a jego następcy pozostali przy sojuszu z Rzeszą.

Pod wrażeniem ostatnich wydarzeń „Echo Borów Tucholskich” z 21 sierpnia 1939 roku sugeruje czytelnikowi nadzieję, że Rzesza, nie mając poparcia Japonii, niełatwo zdecyduje się na atak. Dużo miejsca poświęca dziennik przeglądowi prasy europejskiej, tak pisząc za gazetami włoskimi: „[...] nawet pokojowe rozwiązanie problemu gdańskiego nie będzie posiadało większego znaczenia, o ile równoległe z tą sprawą nie zostaną zaspokojone rewindykacje kolonialne Niemiec i roszczenia włoskie wobec Francji”. Z wystąpień tych wynika, że sprawa Gdańska jest tylko pretekstem, za którym kryją się plany „osi” godzące równocześnie w interesy Francji i Wielkiej Brytanii. Jednak konflikt jest możliwy, na co wyraźnie wskazują wiadomości napływające z Rzeszy, wobec czego rozwój wypadków zmusił państwa należące do frontu pokoju do ustanowienia pogotowia wojennego. W artykule *Świat pod bronią*, zamieszczonym w numerze 99 „Echa” z dnia 29 sierpnia 1939 roku, daje się liczbowe porównanie sił państw bloku pokoju z siłami państw „Osi”. Wypada ono — według dziennika — zdecydowanie na korzyść „frontu pokoju”, ale nie to jest ważne. Bardziej interesujące jest to, kogo się tu zalicza do sojuszników, a kogo do obozu przeciwnego. A więc do tego samego bloku zalicza się Anglię, Francję i Polskę, Rumunię, Turcję oraz Grecję. Do koalicji państw interwencyjnych dziennik nie omieszczał zaszeregować również i Związku Radzieckiego, lekceważąc wyraźnie jego armię.

Jednym z głównych środków służących do podniesienia nastrojów wśród ludności były opowiadania o tym, jaka to Polska jest silna, a dumne hasło „Silni, zvarci, gotowi” powtarzano prawie bez przerwy: „Ulicą maszeruje oddział piechoty. Na trotuarze tłumy. Idą żołnierze, nasi żołnierze, a wraz z nimi tłumy. Idą, a wiedzie ich jedna wola. Wola Zwycięstwa. Nasi żołnierze to przecie my wszyscy. Polska to wielka rzecz. Ta nowa Polska — Polska żołnierska oczekuje na rozkaz Naczelnego Wodza z bronią u nogi. Gotowa. Dlatego nie masz takiej mocy, która by nas zwyciężyć mogła” („Gazeta Pomorska” z 28 sierpnia 1939 r.). Nie należy się jednak dziwić, gdyż cytat ten pochodzi z gazety będącej organem Obozu Zjednoczenia Narodowego (OZN), która za wszelką cenę dążyła do podniesienia prestiżu wodza naczelnego i rządu. W innym numerze dziennik nie tai, że wybuchu wojny spodziewano się znacznie wcześniej: „Cała Europa od kilku dni mobilizacji niemieckiej oczekiwała z godziny na godzinę wybuchu wojny. Punktem kulminacyjnym był oczywiście dzień sobotni, ulubiony przez kanclerza Rzeszy na wszelkie imprezy: Austria, Sudety, Czechosłowacja, Kłajpeda”. Skoro jednak wojny nie rozpoczął, to dziennikarze z „Gazety Pomorskiej” wysuwają wniosek, że chodziło mu o wytworzenie najwyższego napięcia tylko po to, aby zagrozić. Z takiej sytuacji uderza

gazeta w ton wojowniczy: „Trzeba doprawdy podziwiać, nie notowaną chyba w historii anielską cierpliwość państw sprzymierzonych, które z flegmą czytają bzdurne korespondencje z propozycjami, lub też zimną krew ambasadorów Anglii i Francji, którzy bez zmużenia oka wysłuchują mętnych i fantastycznych wynurzeń Hitlera” („Gazeta Pomorska” z 30 sierpnia 1939 r.). Ostatni numer tejże gazety nie ustrzegł się jednak od fałszywej oceny sytuacji, starając się dowieść niezbicie, że okres najwyższego napięcia w sytuacji międzynarodowej minął: „[...] te dni, kiedy Niemcy mogły panować nad biegiem wypadków, [...] minęły bezpowrotnie” („Gazeta Pomorska” z 31 sierpnia 1939 r.).

W ostatnich dniach przed wojną spotkał Hitlera wielki zawód ze strony najbardziej oddanego mu sprzymierzeńca Mussoliniego, który zakomunikował Niemcom, że udział Włoch w wojnie przewiduje mniej więcej dopiero na rok 1942. Hitler liczył poważnie na zagrożenie Francji przez Włochy i tym sposobem odciążenie Niemiec na froncie zachodnim. O decyzji Duce nikt jeszcze nie wiedział, mimo to „Głos Tucholski” w dniu 26 sierpnia pisał: „Jak słyhać, Mussolini w dalszym ciągu stara się o powściągliwość Hitlera w przeprowadzeniu problemu gdańskiego i węgierskiego”. Poniekąd słuszny to wywód, lecz nie zmienił w niczym sytuacji międzynarodowej. Prawdziwie rewelacyjną wiadomość przynosi numer 97 „Głosu Świeckiego” z 26 sierpnia 1939 roku. Sugeruje on, że w wypadku gdyby pertraktujący z Hitlerem ambasador angielski w Berlinie sir Neville Henderson nie osiągnął porozumienia, to wizyta jego miałyby być wizytą pożegnalną. „Głos Świecki” przepowiada więc zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Anglią a Niemcami, a tym samym bliski konflikt zbrojny, w którym Wielka Brytania miałyby być stroną atakującą. Widać, że niewiele nauczyły dziennikarzy z „Głosu” wypadki monachijskie, nie ma jednak wątpliwości, że wiadomość ta wypełniła swoją propagandową rolę.

W ciężkich dla naszego narodu chwilach szczególnie przyjemnym aktem było przesłanie do redakcji PPS-owskiego „Robotnika” oświadczenia brytyjskiej Partii Pracy, w którym czytamy m. in.: „W godzinach rozstrzygnięć ostatecznych cały brytyjski ruch robotniczy przesyła Polskiej Partii Socjalistycznej i polskim masom pracującym zapewnienie o swej wierności niezachwianej dla wspólnej sprawy wolności świata”. Przedruku tego oświadczenia dokonał „Głos Pomorza” w numerze z 29 sierpnia 1939 roku.

Na forum międzynarodowym ten sam dziennik liczy na poparcie Stanów Zjednoczonych, które to: „[...] rozwijają szeroką akcję dyplomatyczną w celu uratowania pokoju” („Głos Pomorza” z 29 sierpnia 1939 r.). Doniosłym wydarzeniem w oświetleniu „Głosu” jest wielkie pogotowie sił angielskich: „Wielka Brytania dysponuje już teraz silną armią [...] imponującym lotnictwem [...], marynarką wojenną rozbudowaną do kolosalnych

wprost rozmiarów". („Głos Pomorza” z 30 sierpnia 1939 r.). Ponadto dziennikarzy z „Głosu” zastanawia — tak jak i inne pisma — fakt zwlekania Rzeszy z podjęciem ostatecznej decyzji. Czy zwleka ona, aby zyskać na czasie i dokończyć mobilizację, czy też w intencji złagodzenia konfliktu.

Za „Słowem Pomorskim” sytuację stara się zbagatelizować „Ilustrowany Kurier Pałucki”, dla którego prowokacje niemieckie na granicy polskiej — to najzwyczajniejsze straszenie wojną, przy czym podobną metodę zastraszenia stosuje Hitler także wobec państw zachodnich.

Ogniskiem zapalnym, a zarazem pretekstem, który miał posłużyć Hitlerowi do wywołania wojny, była sprawa Gdańska. Traktat wersalski z 1919 roku postanawiał, że Gdańsk nie będzie ani polski, ani niemiecki, lecz stanie się Wolnym Miastem pod kontrolą Ligi Narodów. Między Polską a Wolnym Miastem została podpisana w 1920 roku umowa, na mocy której Polska otrzymała cały szereg uprawnień w Radzie Portu, w sprawach celnych i kolejowych. Wobec dużej konkurencji nowo powstałego portu polskiego — Gdyni konwencję tę odnowiono w roku 1933. W drodze nowych umów Wolne Miasto zachowało w dalszym ciągu przemożne znaczenie gospodarcze dla naszego kraju.

W czerwcu 1933 roku władzę w Gdańsku objęli hitlerowcy. Z miejsca zaczęli oni łamać konstytucję Wolnego Miasta, nie przejmując się zbytnio formalną zresztą kontrolą Ligi Narodów. Takiemu obrotowi sprawy sprzyja również wynikająca z polsko-niemieckiego zbliżenia politycznego bierna postawa rządu polskiego oraz ostatniego Wysokiego Komisarza Ligi, Szwajcara prof. Burckhardta. Nacisk angielski na Warszawę powodował zalecenia polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych dla prasy rządowej surowo zakazujące pisania o sytuacji w Gdańsku i sugerujące ostrożność w komentowaniu konfliktu polsko-niemieckiego. W ostatnich dniach przed wojną zakaz ten nie był co prawda ściśle przestrzegany, ale dzienniki ograniczały się prawie wyłącznie do publikowania materiału informacyjnego. Niejednokrotnie jednak sucha notatka opatrzona wymownym tytułem oddaje w pełni ustosunkowanie się do problemu.

„Dziennik Bydgoski”, informując czytelników o prześladowaniu polskich kolejarzy i urzędników kapitanatu portu, opatruje tę wiadomość wymownym nagłówkiem: „Jak długo jeszcze gdańscy siepacze znęcać się będą nad Polakami?” („Dziennik Bydgoski” z 29 sierpnia 1939 r.). Pytanie to skierowane jest przede wszystkim pod adresem Ligi Narodów, o czym świadczy notatka zamieszczona w sanacyjnym piśmie „Gazecie Pomorskiej” jako odpowiedź na zamach Forstera na samodzielność Gdańska: „[...] tym nowym aktem samowoli powinien się zająć Komitet Trzech i Liga Narodów” („Gazeta Pomorska” z 26 sierpnia 1939 r.).

Nawiązując do znanych wydarzeń w Austrii, „Gazeta Pomorska” z dnia 26—27 sierpnia tytułuje artykuł problemowy poświęcony autonominacji

Forstera: „Czy metoda Seyss-Inquarta?”, w którym pisze się m. in.: „Jest to zapewne próba postawienia kroku dalej, o ile Polska pozwoli stawiać te dalsze kroki”. Propaganda hitlerowska szybko znalazła wytłumaczenie posunięcia gdańskiego gauleitera stwierdzając, że objęcie zwierzchnictwa nad Wolnym Miastem przez Forstera miało uprzedzić Polaków. Rzeczono — jak pisała prasa niemiecka — kilka korpusów polskich miało wypowiedzieć posłuszeństwo dowództwu i wzorem gen. Żeligowskiego w Wilnie chciało wkroczyć do Gdańska.

Najobszerniej naświetlona jest sprawa Gdańska na łamach endeckiego „Słowa Pomorskiego”. Każdy dzień przynosi tutaj nową porcję informacji, suto opatrywanych komentarzami redakcyjnymi. Znamienne, że dziennik stara się wytyczyć drogę postępowania dla rządu polskiego, wysuwając szereg postulatów, które należałoby wymóc na Niemczech: „[...] w razie pokoju nie może być mowy o uprawnieniach polskich, jeżeli nie będziemy mieli możliwości ich egzekwowania” („Słowo Pomorskie” z 31 sierpnia 1939 r.). Dalej zaś gazeta bije na alarm, dziwiąc się bierności rządu polskiego: „Na razie Gdańsk wozi broń, amunicję, żołnierze w hełmach paradują po ulicach, a partia wyznacza coraz to nowe terminy wcielenia Gdańska do Rzeszy” („Słowo Pomorskie” z 27 sierpnia 1939 r.). Oczywiście w takiej sytuacji jedynym narzucającym się wnioskiem jest natychmiastowe uwolnienie Gdańska od wpływów Rzeszy Niemieckiej. Zrealizowanie powyższego postulatu leży w sferze możliwości Komitetu Trzech Ligi Narodów, a więc Anglii, Francji i Szwecji, lecz nigdy przez dotychczasowego Komisarza Ligi w Gdańsku, który od wielu lat z wiadomym skutkiem czuwa nad przestrzeganiem gdańskiej konstytucji („Słowo Pomorskie” z 26 sierpnia 1939 r.). Podobno również — jak sugeruje dziennik — sami gdańszczanie nie byli zachwyceni perspektywą uzależnienia Wolnego Miasta od Rzeszy: „Na ulicach miasta pojawiły się w dniu 3 sierpnia 1939 roku ulotki wydane przez egzekutywę Gdańskiej Partii Wolności, wzywające do walki na sposób Hanzy o zagrożoną przez Forstera samodzielność Gdańska”. Z aprobatą przyjmuje dziennik polskie zarządzenia odwetowe na terror hitlerowski w mieście. Chodziło mianowicie o wstrzymanie ruchu kolejowego na trasie Gdańsk—Prusy Wschodnie („Słowo Pomorskie” z 1 września 1939 r.).

Także stosunkowo dużo wiadomości o sytuacji w Gdańsku daje zbliżony ideowo do „Słowa” „Kurier Bydgoski”. Są one wymowne, aczkolwiek całkowicie pozbawione komentarza redakcyjnego. Raz tylko, w numerze z 27 sierpnia, dziennikarze „Kuriera” dali upust swojemu oburzeniu, pisząc na temat nominacji Forstera: „Zwrócić musi na to uwagę Komitet Trzech, złożony z przedstawicieli W. Brytanii, Francji i Szwecji. Ten Komitet był wyłoniony przez Radę Ligi Narodów dla strzeżenia statutu

Gdańska". A więc przypomnienie kompetentnym czynnikiem, które wówczas już nic w sprawach Wolnego Miasta nie miały do powiedzenia.

Jak pisze Maria Turlejska w książce pt. *Rok przed klęską*, specjalna komórka gestapo zajmowała się przygotowywaniem incydentów granicznych z Polską. Akcja ta miała na celu prowokowanie Polaków do wojny. Szczególne nasilenie napadów na polskie placówki graniczne, a niejednokrotnie i na spokojne osiedla przygraniczne daje się zauważyć w ostatnich dniach sierpnia 1939 roku.

W numerze z 29 sierpnia 1939 roku „Głos Pomorza” pisze: „Tymczasem na pograniczu polsko-niemieckim, od Bogumina do Mławy, coraz częściej rozbrzmiewają strzały oddawane przez straż polską do przekraczających granicę uzbrojonych Niemców”. Takie sformułowanie tej informacji w sposób wyraźny wypacza grozę sytuacji. Polska opinia publiczna domagała się bowiem zapobieżenia zbrojnemu mordowaniu strażników polskich, tymczasem ci mogli się tylko bronić. „Gazeta Pomorska” z 28 sierpnia kontynuuje: „Mamy już przedsmak wojny. Uzbrojone bandy niemieckie raz po raz wdzierają się na terytorium polskie w złudnej nadziei, że potrafią w ten sposób wzniecić wojnę” („Gazeta Pomorska” z 28 sierpnia 1939 r.). „Kurier Bydgoski” ostrzega: „Prowokacje nie ustają. Nie nadużywajcie naszej cierpliwości” („Kurier Bydgoski” z 27 sierpnia 1939 r.).

Przed wybuchem wojny w Polsce mieszkało ok. 700 000 Niemców — obywateli polskich. Był to element po większej części napływowy, w mniejszej autochtoniczny. Niemcy posiadali możliwość wszechstronnego rozwoju życia kulturalnego i politycznego w ramach obowiązujących ustaw. W latach trzydziestych istniały cztery główne organizacje mniejszościowe — Deutsche Vereinigung (Niemieckie Zjednoczenie), Deutscher Volksbund (Niemiecki Związek Ludowy), Deutscher Volksverband (Niemieckie Zrzeszenie Ludowe) oraz Jungdeutsche Partei (Partia Młodoniemiecka). Organizacje te, finansowane i instruowane przez Berlin, prowadziły od 1938 roku na szeroką skalę działalność dywersyjną. Specjalnością Niemców były prowokacje, sabotaże, lżenie narodu polskiego, szerzenie paniki wśród społeczeństwa itp. W końcu sierpnia 1939 roku władze nasze wykryły cały szereg organizacji sabotażowo-dywersyjnych, skonfiskowano kilka magazynów broni, a wielu członków mniejszości niemieckiej znalazło się w więzieniu.

Prasa pomorska podaje wiele wiadomości o dywersyjnej działalności Niemców w Polsce w tym okresie. Akcja bojkotu sklepów niemieckich i języka niemieckiego była najdalej posunięta na łamach „Dziennika Bydgoskiego”. Dnia 26 sierpnia czytamy tam ostrzeżenie: „Polacy. Szanujcie godność narodową — każdy Niemiec to wróg”. W każdym więc Niemcu dostrzega się potencjalnego wroga, zdolnego do wystąpień antypolskich. Zdecydowanie antyniemiecki kierunek przenika apel do władz o zlikwidowa-

nie istniejącego w Toruniu gimnazjum niemieckiego („Dziennik Bydgoski” z 26 sierpnia). Jeden z następnych numerów przynosi już nie apel, lecz wyraźne wyrzuty pod adresem rządu: „[...] nieraz dziwiliśmy się, że władze nasze prowokacje niemieckie tolerują, że nie odwzajemniają się za prześladowania Polaków” (w Rzeszy — przyp. W. J.) („Dziennik Bydgoski” z 1 września 1939 roku). Z zadowoleniem więc przyjął dziennik wiadomość o uchwale rządu w sprawie zawężenia niemieckich praw własnościowych w Polsce. Pod rozważanie władzom daje się dane statystyczne o wystąpieniach antypolskich w ostatnich trzech miesiącach przed wojną. Władze polskie wydały w tym czasie 685 wyroków skazujących, zaś 218 spraw czekało jeszcze na rozstrzygnięcie.

O ile „Dziennik” zdecydowany był w czambuł potępić wszystkich Niemców, to „Głos Pomorza”, a za nim „Słowo Pomorskie” i „Goniec Nadwiślański” wyraźnie rozróżniały wśród Niemców złych i dobrych, a więc lojalnych obywateli.

Oto co pisze w dniu 29 sierpnia „Głos Pomorza”, a za nim 30 sierpnia „Słowo Pomorskie”: „Obywatele polscy narodowości niemieckiej — mieszkańcy gromady Sumówko w powiecie brodnickim na zebraniu uchwalili rezolucję: «My, niżej podpisani rolnicy gromady Sumówko narodowości niemieckiej w sposób stanowczy i niedwuznaczny podkreślamy swoją lojalność w stosunku do państwa polskiego, które uważamy za swoją ojczyznę, gotowi bronić całości jej granic i ponieść wszelką ofiarę mienia i krwi w obronie niepodległości Ojczyzny Polskiej». Rezolucję tę podpisało 26 osób. Inna wiadomość zamieszczona w „Głosie Pomorza” wykazuje, że nie tylko jednostki, lecz również organizacje mniejszościowe zdolne były do podobnych wystąpień. Dnia 23 sierpnia odbyła się z inicjatywy OKR PPS w Łodzi wspólna konferencja PPS, Klasowych Związków Zawodowych, „Bundu” i Niemieckiej Socjalistycznej Partii Pracy, na której „[...] uchwalono rezolucję wzywającą masy robotnicze Polski do nieustępliwej walki z hitleryzmem i faszyzmem” („Głos Pomorza” z 29 sierpnia 1939 r.). Głosy wyżej zacytowane były stosunkowo nieliczne, tym niemniej godne są podkreślenia. Dla omawianego okresu charakterystyczna jest jednak wypowiedź „Słowa Pomorskiego” o Niemcach: „Co chcieliby u nas robić? [...] Plany i zamiary mają aż nadto wyraziste. Podrzucać bomby, gromadzić amunicję, podpalać swoje majątki na pograniczu, podrzucać bomby do mieszkań rodowitych Niemców, wykupywać w oszukańczy sposób bilon srebrny, znieważać i maltretować robotników polskich, udawać arcylojalnych obywateli” („Słowo Pomorskie” z 1 września 1939 r.).

Sytuacja, w jakiej znalazła się Polska w trzeciej dekadzie sierpnia 1939 roku, była nie do pozazdroszczenia. Wielu trzeźwo myślących ludzi zdawało sobie sprawę z tego, że konflikt zbrojny jest nieunikniony, a jego wynik dla Polski co najmniej wątpliwy. Mimo to prasa poświęca wiele miej-

sca opisowi trudności wewnętrznych w Rzeszy Niemieckiej, co miało budzić nastroje optymistyczne w związku ze spodziewanym wybuchem wojny. Dowiadujemy się więc, że w Rzeszy istniał spisek na życie czołowych przywódców narodowego socjalizmu, zorganizowany przez ludzi sprzyjających porozumieniu ze Związkiem Radzieckim lub o defetystycznych nastrojach wśród ludności niemieckiej itp. Szczególnie celowała w podawaniu tego rodzaju wiadomości prasa endecka z „Kurierem Bydgoskim” na czele. „Gazeta Pomorska” skłonna była wręcz przypisać brak zdecydowania u Hitlera temu, jakoby: „[...] w Rzeszy zaistniała obawa, iż ludność niemiecka może się załamać moralnie na wypadek wszczęcia kroków wojennych”. („Gazeta Pomorska” z 28 sierpnia 1939 r.). Stosunkowo częste są również wiadomości o masowych dezercjach, o rozprzęganiu się dyscypliny w wojsku niemieckim itp.

Z zagadnieniem sytuacji w Rzeszy łączy się bezpośrednio problem położenia mniejszości w Niemczech. Na szeroką skalę prowadzili hitlerowcy kampanię represji wobec polskiego szkolnictwa, polskiej kultury i polskich organizacji mniejszościowych. Prasa polska rzadko zabierała głos na ten temat, a jeżeli już coś się mówi, to w oparciu o informacje zaczerpnięte z polskich gazet wychodzących w Rzeszy, które to gazety podlegały ostrej cenzurze. Inne wieści pochodziły od autentycznych świadków, którzy masowo opuszczali Rzeszę w obawie przed represjami.

Oto wiadomości o sytuacji mniejszości polskiej podane na łamach „Słowa Pomorskiego”: „[...] wobec stosowania przez władze Rzeszy politycznych, gospodarczych, a nawet w ostatnich czasach fizycznych metod ucisku, formalnie istniejące nieliczne komórki organizacyjne mniejszości polskiej znajdują się w stadium zupełnego unicestwienia” („Słowo Pomorskie” z 1 września 1939 r.). Trudno o bardziej obiektywne stwierdzenie i to w chwili, kiedy polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych starało się tacić tego rodzaju fakty. Endecki „Lud Pomorski” oburza się zaś na masowe zamykanie szkół i wydalanie nauczycieli polskich z Rzeszy: „[...] los szkolnictwa polskiego w Niemczech przedstawia się obecnie coraz bardziej katastrofalnie ” („Lud Pomorski” z 26 sierpnia 1939 r.). O metodach, jakimi posługują się hitlerowcy, pisze „Głos Świecki”: „Rzeczywistość wygląda tu w ten sposób, że Polacy są w Niemczech poza prawem. Niemcy nie cofają się przed żadnymi aktami terroru, stosując przemoc fizyczną wobec kobiet i prześladując dzieci” („Głos Świecki” z 29 sierpnia 1939 r.). W odpowiedzi na gwałt wobec konsulatu polskiego w Kwidzynie oraz Królewcu polskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło odstawienie pod eskortą policyjną konsulatów niemieckich we Lwowie i Cieszynie do ambasady niemieckiej w Warszawie. Oto jak reaguje na ten fakt „Słowo Pomorskie”: „Być może, że teraz wreszcie «Herrenvolkowi» zaświta w głowie ta jedyna prawda, że każdy gwałt na interesach polskich

dokonany przez stronę niemiecką odbije się natychmiast na interesach niemieckich w Polsce. Na takie zarządzenie czekało społeczeństwo polskie już od roku 1934" („Słowo Pomorskie” z 31 sierpnia 1939 r.).

Propaganda niemiecka pod przewodnictwem dra Goebbelsa rozpętała w przededniu wojny oszczerczą kampanię przeciwko narodowi polskiemu. O czym się pisało i o czym się mówiło? O prześladowaniach Niemców w Polsce, o posunięciach rządu polskiego świadczących rzekomo o dążeniu Polski do wojny, nawoływano Niemców polskich do uciezek do Rzeszy itp. Prasa polska oraz radio nie reagowały na takie stanowisko propagandy goebbelsowskiej, co było wynikiem wymienionego już nacisku brytyjskiego, zalecającego zaniechania prowokowania Niemców. Ograniczano się więc w Polsce do odpowiadania na fakty najbardziej drastyczne. Rzecz zrozumiała, że obrony podejmowała się przede wszystkim prasa sanacyjna. Oto co pisze „Gazeta Pomorska” w dniu 26 sierpnia 1939 roku: „Od kilku miesięcy co dnia padają z głośnika zniekształcone słowa polskie gromiące kierowników państwa polskiego za krótkowzroczność, za pchanie się do wojny... Plotka goni tu plotkę, a nonsens towarzyszy nonsensowi”. Najbardziej dawała się we znaki dywersyjna radiostacja niemiecka we Wrocławiu, nadająca audycje w języku polskim, toteż „Goniec Nadwiślański” z 30 sierpnia nadmienia: „[...] kłamstwa i prowokacje radiostacji niemieckiej we Wrocławiu są już bezsporne. Nie tylko opinia polska, ale i zagraniczna nie zwraca uwagi na te audycje” („Goniec Nadwiślański” z 30 sierpnia 1939 r.). Jest to potwierdzenie słów wypowiedzianych na falach radiostacji londyńskiej. Inne dzienniki starają się uchwycić i zdementować oczywiste fałszywe zamieszczane w prasie niemieckiej lub czytane przez radio.

I w końcu wojna wybucha. Tyle się o niej pisało i tyle było przypuszczeń. Łączy się z tym dezorganizacja życia w kraju. Ponieważ wojska niemieckie posuwały się szybko, tylko nieliczne redakcje zdołały wypuścić w świat dodatki wojenne. Dysponujemy czterema numerami prasy pomorskiej z tego okresu. Są to dwa numery „Kuriera Bydgoskiego” i po jednym numerze „Dziennika Bydgoskiego” i ONR-owskiego pisma „ABC wiadomości dla wszystkich”. Nadal panuje niepodzielnie optymizm, nadal liczy się na niezwłoczną pomoc sojuszników.

„Dziennik Bydgoski” komunikuje: „POLACY. Armia nasza po bohaterku odpięra wściekle ataki hord germańskich. Polska artyleria przeciwlotnicza strąciła już 28 samolotów niemieckich. Nasze straty są minimalne. W całym kraju panuje spokój. Naród polski jest podziwiany przez cały świat. Polacy z całego świata spieszą do kraju, by wziąć udział w walkach. Włosi nie będą bić się razem z Niemcami. Hitler jest sam... Francja i Anglia najpóźniej w niedzielę rano uderzą na Niemców z zachodu. Zwycięstwo będzie nasze” („Dziennik Bydgoski” z 3 września 1939 r.). Po-

dobnie budujące słowa czytamy na łamach „ABC”: „Wielkie zdobycze wojsk polskich [...] Charakterystyczne jest, iż Niemcy straszili świat rzekomo niedoścignioną sprawnością swojego lotnictwa i niezwykłą siłą tanków. Jak się okazuje, przechwałki te nie wyglądają zbyt groźnie w rzeczywistości” („ABC” z 3 września 1939 r.).

Jedynie „Kurier Bydgoski” stać jeszcze na bardziej obiektywne stanowisko. Nie ma tu bowiem buńczucznych komunikatów wojennych, a na pierwszej stronie mamy raczej wiadomości mało budujące, w rodzaju: „[...] armia niemiecka rozpoczęła ofensywę na miasta polskie Chojnice, Grodno, Częstochowę, Kraków oraz Górny Śląsk” („Kurier Bydgoski” z 2 września 1939 r.) lub: „Na Westerplatte w Gdańsku broni się od 2 dni w huraganowym ogniu nieprzyjacielskim bohaterska garstka Polaków, otoczona ze wszystkich stron” („Kurier Bydgoski” z 3 września 1939 r.).

Jakie wnioski płyną z przedstawionego tu obrazu stosunków polsko-niemieckich w ostatnich dniach przed wojną w prasie pomorskiej? Pierwszy wniosek — to brak na łamach wszystkich pism trzeźwej oceny sytuacji, w jakiej znalazła się Polska w końcu sierpnia 1939 roku. Z każdej strony widoczne są próby sztucznego podnoszenia nastrojów wśród ogółu ludności, próby liczenia na coś, co było dalekie i dla nas nieosiągalne. Praktyka lat poprzedzających najazd Hitlera na Polskę wykazała, że państwa zachodnie, na których pomoc przede wszystkim liczono, najczęściej nie realizowały swoich obietnic.

Dotychczas jedynym wrogiem w mniemaniu polskich kół rządzących był dla Polski jej wschodni sąsiad — Związek Radziecki, toteż po zdradzeniu przez Hitlera złych zamiarów wobec Polski i po zawarciu niemiecko-radzieckiego paktu o nieagresji, gazety wpadają w skrajny pesymizm. Sojusz angielsko-polski przywraca je do równowagi. Teraz już do końca będą się one opierać na tym właśnie przymierzu, pisząc iż sprawa polska jest równocześnie sprawą angielską, gdyż pod adresem Anglii były wysuwane niemieckie roszczenia kolonialne. Na łamach gazet sanacyjnych istnieje niezbyt głęboka wiara w skuteczność interwencji Ligi Narodów czy Komitetu Trzech w sprawie Gdańska, czego nie da się dostrzec w wypowiedziach innych pism. Również najdalej posunięta jest tutaj propaganda o rzekomej sile armii polskiej i jej dobrym przygotowaniu do ostatecznej rozgrywki z Niemcami.

Prasa chadecka w najmniejszym chyba stopniu ogarnięta była antyniemieckim nastawieniem, z drugiej zaś strony sugerowała ona czytelnikowi, że człowiekiem, który może przyczynić się do uratowania pokoju, jest papież Pius XII. Na usprawiedliwienie chadeckich dziennikarzy możemy powiedzieć, że najprawdopodobniej nie orientowali się oni w zakulisowych posunięciach politycznych Watykanu w ostatnich dniach sierpnia 1939 roku.

Osobny rozdział w naszych rozważaniach stanowi prasa endecka. Dziennikarze tych organów nie liczyli się z wybuchem wojny uważając, że Hitler powtarza wobec Polski taktykę „straszenia“, zastosowaną przed rokiem wobec Czechosłowacji. W tym stanie rzeczy „Słowo Pomorskie“ nawołuje do silnej postawy całego narodu wobec Niemiec hitlerowskich, uważając że postawa taka pozwoli na zdemaskowanie taktyki Hitlera, wobec czego wojny nie będzie. Z uporem powtarza się tutaj liczne przypuszczenia co do postawy, jaką zajmą wobec wystąpienia Hitlera pozostałe państwa „osi“, a więc Włochy i Japonia. Na podstawie własnych spekulacji doszli dziennikarze endeccy do wniosku, iż sprzymierzeńcy nie poprą Rzeszy, co pozwoli uniknąć wojny. Równocześnie gazety endeckie nawołują do ostrych represji wobec mniejszości niemieckiej w Polsce, do odwetu za prześladowania Polaków w Niemczech. Postulat ten nie był przez władze wykonywany wobec omówionego już nacisku brytyjskiego na Warszawę. Anglikom wydawało się, że unikanie posądzenia nawet o cień prowokacji, może przyczynić się do zażegnania konfliktu, tymczasem jak dziś dobrze wiadomo, sprawa zbrojnego konfliktu z Polską zdecydowana została przez Niemcy hitlerowskie już z początkiem kwietnia 1939 roku. Taktyka „unikania posądzenia o prowokację“ pozwoliła mniejszości niemieckiej na Pomorzu rozwijać bez większych przeszkód działalność dywersyjną.

Rola prasy w tak przełomowych dniach — ostatnich dniach pokoju, w trzeciej dekadzie sierpnia 1939 roku — była szczególnie odpowiedzialna. Pisma powinny informować społeczeństwo uczciwie i rzetelnie, powinny je przygotować do możliwości liczenia się z wybuchem wojny. Te postulaty prasa pomorska spełniała tylko w ograniczonym zakresie. Z jednej strony nacisk angielski uniemożliwiał pełne przygotowanie społeczeństwa do wojny pod względem psychologicznym, z drugiej — czytelnicy karmieni byli wiadomościami nasyconymi sztucznym optymizmem. Bankrutująca polityka zagraniczna sanacji kazała szukać dalekich i księżycowych sojuszników — w Anglii, która rzekomo gotowa była ponieść ofiary za niepodległość Polski, w prezydencie Rooseveltcie, którego apele miały uratować pokój, w papieżu którego starania miały doprowadzić Hitlera do rezygnacji z jego planów agresywnych. Równocześnie dowiadywał się czytelnik z prasy pomorskiej o tym, że „jesteśmy silni, zvarci i gotowi“, że armia nasza pójdzie prostą drogą do zwycięstwa. Tym gorsze było rozgoryczenie i rozczarowanie w dniach klęski wrześniowej.

TADEUSZ KUTA

Hitlerowski mit o „krwawej niedzieli” (3 września 1939)

Ostatni dzień sierpnia 1939 roku był dla Polski ostatnim dniem pokoju. Drukarze przygotowujący kolejny numer „Dziennika Bydgoskiego” rozpoczęli pracę od złożenia wielkimi czcionkami następującego tytułu: „Czekamy z palcem na cynglu”. Dalej następowały słowa artykułu redakcyjnego: „Znikają ostatnie nadzieje na uratowanie pokoju. Akcja dyplomatów jest już na ukończeniu. Na widownię wkraczają armie. Wojska polskie, angielskie i francuskie stoją na granicach, zdecydowane odeprzeć każdą napaść. Kiedy się zbliżą nowocześni barbarzyńcy, broń wypali. Za wolność naszą i waszą, za prawo i spokój na świecie”.

Kiedy 1 września w porze przedpołudniowej słowa te dotarły do czytelników, były już nieaktualne. Kilka godzin wcześniej, dokładnie o czwartej pięćdziesiąt, major Henryk Sucharski, dowodzący placówką na Westerplatte, przekazał do sztabu marynarki wojennej w Gdyni następujący meldunek:

„Dnia 1 września, o godzinie 4.45 okręt wojenny «Schleswig-Holstein» zaczął intensywnie ostrzeliwać Westerplatte. Ostrzeliwanie trwa”.

Druga wojna światowa stała się faktem. Hitlerowskie Niemcy wszczęły działania wojenne w powietrzu i na lądzie. Dwie grupy armii — „Północ” i „Południe”, wspierane przez dwie floty powietrzne, przekroczyły jednocześnie granice Polski w rejonie Prus Wschodnich, Pomorza, Śląska i Słowacji. Grupy te obejmowały łącznie 36 dywizji piechoty, 7 dywizji pancernych, 4 dywizje lekkie, 4 dywizje zmotoryzowane, 3 dywizje górskie, 6 brygad piechoty i jedną brygadę kawalerii i liczyły łącznie około 1,6 miliona żołnierzy.

Nowoczesne uzbrojenie wojsk niemieckich, na które od chwili dojścia Hitlera do władzy wydano 100 miliardów marek, składało się m. in. z 4 tys. dział, 3 tys. czołgów i 3 tys. samolotów. Front polsko-niemiecki w pierw-

szym okresie działań stanowiący tzw. bitwą graniczną miał 1,4 tys. km długości.

Obszar Pomorza z ziemiami leżącymi obecnie w administracyjnych granicach województwa bydgoskiego znalazł się w pasie działania 4 armii, dowodzonej przez gen. art. von Kluge. Dysponowała ona 14 dywizjami. Polski pas obrony obsadzały w tym rejonie jednostki armii „Pomorze“, dowodzonej przez gen. dyw. Bortnowskiego. Liczyły one 5 dywizji piechoty i 1 brygadę kawalerii. Zadaniem armii było osłaniać kierunki z Prus Zachodnich i z Gdańska na Bydgoszcz oraz z Prus Wschodnich na Toruń i Włocławek. Miała ona ponadto prowadzić działania obronne, wykorzystywać okazje do akcji zaczepnych na prawym brzegu Wisły i wykonywać zniszczenia na odcinku Prusy Zachodnie — Prusy Wschodnie. Ostateczną pozycję obrony armii „Pomorze“ wytyczono wzdłuż linii: przedmoście Bydgoszcz i Toruń — rzeka Wisła.

W rezultacie bitwy rozegranej w Borach Tucholskich armia „Pomorze“ straciła dwie dywizje piechoty i jedną brygadę kawalerii, które przestały istnieć jako pełne jednostki bojowe. Ciężkie walki z przeważającymi siłami nieprzyjaciela toczyły pozostałe trzy dywizje, które wycofywały się w głąb kraju. Linia frontu deformowała się coraz bardziej. W licznych miejscach rozdzierały ją niemieckie zagony pancerne i zmotoryzowane, działające według operacyjno-taktycznych reguł „blitzkriegu“.

Bydgoszcz leżała w pasie działania III korpusu, którym dowodził gen. art. Haase. W składzie korpusu znajdowała się 50 dywizja piechoty pod dowództwem gen. leutn. Sorsche oraz grupa bojowa „Netze“ (Noteć), dowodzona przez gen. mjra Gablenza. Na przedłużeniu lewego skrzydła tych sił nacierał II korpus gen. piech. Straussa, a dalej na północ — XIX korpus pancerny gen. Guderiana.

Zadanie obrony przedmościa bydgoskiego powierzone zostało 15 dywizji piechoty, którą dowodził gen. bryg. Przyjałkowski. Ponadto w rejonie Bydgoszczy znajdowało się kilka mniejszych jednostek, a wśród nich batalion Obrony Narodowej. Wskutek niepowodzeń odniesionych w bitwie granicznej dowództwo armii „Pomorze“ postanowiło 2 września wieczorem wycofać te siły z wysuniętych pozycji i zorganizować w ciągu nocy obronę przedmościa bydgoskiego. Do tego celu użyte zostały jednostki 15 dywizji, 22 pułk piechoty i niektóre oddziały 27 dywizji.

Siły stacjonujące w mieście były znikome. Poza sztabem 15 dywizji piechoty znajdowały się tu jedynie: 82 batalion wartowniczy, kompania asystencyjna, kompania gospodarcza, kwatermistrzostwo 15 p.a.l. i pluton żandarmerii 15 dywizji. Z formacji niewojskowych wymienić należy przede wszystkim funkcjonariuszy policji państwowej, junaków przysposobienia wojskowego i członków grup obrony przeciwlotniczej. Spełniali oni przede wszystkim różnorodne funkcje porządkowe, jak np. pilnowanie

mienia, ochrona mostów, patrolowanie ulic i dzielnic, utrzymywanie ładu w miejscach publicznych itp.

Agresja hitlerowska sprawiła, że utrzymująca się od szeregu tygodni atmosfera napięcia osiągnęła szczytowy poziom. Dnia 2 września miejscowa prasa opublikowała zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o stanie wojennym. Pierwszy punkt tego dokumentu zawierał postanowienie w sprawie zawieszenia wolności osobistej obywateli. Polegało ono m. in. na możliwości internowania lub wydalania osób zagrażających bezpieczeństwu publicznemu. Następne punkty dotyczyły zawieszenia rękojmi nieetykalności mieszkania, wolności słowa, tajemnicy korespondencji i wolności zrzeszeń. Jednocześnie władze miejskie Bydgoszczy wydały szereg lokalnych zarządzeń administracyjnych. Powołano m. in. obywatelską milicję aprowizacyjną, której celem było zwalczanie spekulacji artykułami żywnościowymi. Ogłoszono zakaz podwyższania cen i ukrywania towarów. Rodziny mężczyzn objętych mobilizacją zostały otoczone społeczną opieką. Na apel Rady Miejskiej tysiące ludzi zgłaszały się do pracy przy kopaniu rowów. Zgodnie z zarządzeniem prezydenta o stanie wojny policja wydała polecenie zamknięcia niemieckich drukarni i sklepów z bronią.

W mieście, mimo ogólnego podniecenia i zwiększonego ruchu, panował porządek. Dyscypliny mieszkańców Bydgoszczy nie zdołały zakłócić ani naloty lotnicze — zresztą niezbyt częste i nie bardzo groźne w skutkach — ani coraz liczniejsze doniesienia prasowe o uaktywnianiu się niemieckiej mniejszości narodowej. W tym zakresie przedmiotem żywych komentarzy stał się ujawniony po raz pierwszy fakt dokonania przez Niemców mieszkających w Polsce blisko 7 tys. różnych przestępstw, z których większość miała charakter dywersyjny. Wiadomość ta wzbudziła tym większe zaniepokojenie, że przestępstwa te zostały dokonane w ciągu ostatnich trzech miesięcy, a więc w okresie stosunkowo krótkim. Dlatego — zapewne — sądy zdołały rozpatrzyć do chwili wybuchu wojny jedynie ok. 700 spraw. Stan czujności mieszkańców Bydgoszczy zaostrozony został doniesieniami o wybuchu bomby zegarowej na dworcu w Tarnowie, o wykryciu zakonspirowanych składów broni i amunicji w województwie łódzkim i o aktach terroru, jakich w pierwszym dniu wojny dopuścili się koloniści niemieccy z powiatu wyrzyskiego. Polegały one na dokonywaniu zbrojnych napadów i wygrażaniu się ludności polskiej. Miało to przede wszystkim miejsce we wsi Wysoka i w okolicach Nakła.

W nocy z 1 na 2 września ludność Bydgoszczy spała spokojnie. Tylko w zachodnich dzielnicach na Czyżkówku i Wilczaku słyhać było oddalony huk armat. W dniu 2 września od wczesnych godzin rannych ruch uliczny zaczął się wzmacniać. Do miasta przybyły liczne grupy żołnierzy z jednostek rozbitych na froncie. Nadszli również cywilni uchodźcy z terenów przygranicznych. Zmęczone twarze żołnierzy oraz ludności ewakuującej się

wraz z podręcznym dobytkiem furmankami, rowerami i na piechotę — zrobiły przygnębiające wrażenie na mieszkańcach Bydgoszczy. W celu opanowania fali uchodźczej zorganizowane zostały posterunki informacyjne na ważniejszych skrzyżowaniach ulic. Funkcję tę pełnili harcerze i junacy PW. Przeważająca liczba uciekinierów napływała do miasta następującymi arteriami: ulicą Gdańską, Koronowską, Grunwaldzką i Nakielską. Koncentrowali się oni w śródmieściu, skąd ulicami Kujawską i Toruńską podążali w dalszą drogę. Miejscowa ludność okazywała uchodźcom wiele serca, zaopatrując ich w żywność, a nierzadko również w odzież i inne rzeczy przydatne w czasie wędrówki. Dla wojska utworzone zostały dwa punkty zborne. Jeden z nich mieścił się w lokalu rozrywkowym „Elisium“ przy ul. Gdańskiej, drugi zaś w majątku Mysłęcinek, położonym w odległości 5 km na północny wschód od Bydgoszczy. Jednocześnie dowódca 82 batalionu wartowniczego mjr Sławiński polecił zamknąć szosę gdańską dla żołnierzy maszerujących bez dowódców albo poruszających się razem z ludnością cywilną. Byli oni kierowani do Mysłęcinka, gdzie otrzymywali prowiant z zapasów intendentury bydgoskiej. W ciągu dnia obydwie punkty zborne zostały przepełnione. Mjr Sławiński zwrócił się więc telefonicznie do sztabu armii w Toruniu z pytaniem, gdzie należy kierować rozbitków. Nie uzyskał jednak odpowiedzi, ponieważ oficer sztabu nie mógł mu wskazać miejsca postoju żadnej z jednostek, uzasadniając to tajemnicą wojсковą. W praktyce więc żołnierze ci zostali pozostawieni własnemu losowi. Sytuacja ta sprawiła, że dalszą ewakuację podejmowali oni indywidualnie lub grupowo, podążając w kierunku Torunia bądź Inowrocławia.

Wraz z napływem fali uchodźczej pojawiły się w mieście pierwsze plotki. Kolportowano m. in. wiadomość, że Niemcy zamierzają wyrznąć całą ludność Bydgoszczy, wobec czego należy uciekać albo przygotować się do desperackiej obrony. Wiadomość tę rozpowszechniali m. in. osobnicy ubrani w polskie mundury, lecz mówiący nie bardzo polskim akcentem... Raz po raz zjawiały się również pogłoski, że niemieckie czołówki pancerne zbliżają się do rogatek i najprawdopodobniej w ciągu kilku godzin miasto zostanie zajęte. Niektórzy miejscowi Niemcy pozostający w dobrosąsiedzkich stosunkach z Polakami radzili im, aby skorzystali z jakiegokolwiek dostępnego schronienia, ponieważ „szykuje się coś niedobrego“. Takiej rady udzielił np. Niemiec Neumann swojej sąsiadce Polce nazwiskiem Prokop. Wszystko to przyczyniło się do dalszego pogorszenia nastrojów w mieście i pogłębienia stanu dezorientacji wśród ludności, tym bardziej że ogłoszony 2 września przez radio komunikat sztabu generalnego nr 1 o sytuacji na froncie informował tylko o ciężkich bojach toczonych na poszczególnych odcinkach i o bohaterskiej walce obrońców Westerplatte. Doniesienia te w konfrontacji z widokiem ulic zatłoczonych wycofującym się wojskiem i uciekającą ludnością — nie nastrajały optymistycznie.

Uczucie niepokoju rosło wśród mieszkańców z godziny na godzinę mimo dziarskich marszów nadawanych przez radio i buńczucznych pogadań pułkownika Umiaszowskiego, który w jednym ze swych wystąpień przed mikrofonem omówił piękny wyczyn bojowy pewnego lotnika pochodzącego z Bydgoszczy.

Noc z 2 na 3 września nie była spokojna. Dzień upłynął pod znakiem bombardowania lotniczego, którego celem był węzeł kolejowy. W wyniku nalotu wiele osób straciło życie lub odniosło rany. Późnym wieczorem w lesie gdańskim zrzucony został desant, którego członkowie w części ubrani po cywilnemu, w części zaś przebrani w polskie mundury — szybko przeniknęli do śródmieścia. Komendant miasta mjr Albrycht, mimo że został o tym zawiadomiony, nie mógł podjąć środków zaradczych wskutek szczupłości sił, jakimi rozporządzał.

Niedziela 3 września, jak wszystkie dni tej jesieni, była pogodna, a nawet upalna. Mimo niepewnej sytuacji i ogólnego przygnębienia wielu mieszkańców wyległo na ulicę. Jedni pragnęli dowiedzieć się czegoś nowego, inni zaś udawali się do kościoła. Fala uchodźców cywilnych odpłynęła w kierunku Inowrocławia i Torunia. W mieście znajdowali się tylko nieliczni, opóźnieni uciekinierzy. Sporo natomiast było grup żołnierskich, które maszerowały w kierunku Zbożowego Rynku, a stamtąd dalej, na Inowrocław. Były to głównie resztki 9 dywizji piechoty, rozbitej pod Koronowem, oraz oddziały 27 dywizji piechoty, wykonujące nakazany odwrót. Przepływ znacznej ilości wojska wywołał w mieście wrażenie, że Niemcy są blisko. Znaleźli się nawet tacy, którzy rozpowiadali, że wzdłuż szosy gdańskiej posuwają się hitlerowskie czołgi. Były to jednak wieści nie mające nic wspólnego z rzeczywistością. Wzdłuż szosy gdańskiej Niemcy istotnie rozwinęli natarcie przy użyciu kilku batalionów, wchodzących w skład 3 dywizji piechoty III korpusu. Nie miało ono jednak na celu opanowania Bydgoszczy. Dowództwo hitlerowskie zamierzało prawdopodobnie związać tym natarciem część sił broniących przedmościa, aby uniemożliwić im zaatakowanie skrzydła II korpusu, który znajdował się w marszu ku przeprawom na Wiśle, w rejonie Świecia. Wykonany manewr przyniósł Niemcom powodzenie, które jednak nie zostało wyzyskane w sensie przestrzennym. Było to — zapewne — wynikiem szczupłości użytych sił, stosunkowo znacznego oddalenia od miasta i niedostatecznego rozpoznania skutków natarcia.

W Bydgoszczy natomiast około godziny 9.30 przed siedzibę dowództwa batalionu wartowniczego przy ul. Chodkiewicza przybył oddział liczący około 60 mężczyzn z opaskami na ramionach. Dowódca tego oddziału zameldował się u mjra Sławińskiego i zażądał, aby jego ludziom wydać broń. Uzasadnił to rzekomo sprawdzoną wiadomością, że od strony Myśliczyna zbliżają się czołgi, wobec czego ludność zdolna do noszenia broni

chce walczyć. Mjr Sławiński odmówił temu żądaniu, ponieważ kilka godzin wcześniej zorganizował ubezpieczenie miasta od strony Myślęcinka. W tym celu stworzył kompanię ochotniczą z żołnierzy rozbitych jednostek, którzy zatrzymywali się w punkcie zbornym. Kompania została wzmocniona czterema ciężkimi karabinami maszynowymi, które rozmieszczono po obydwu stronach szosy gdańskiej, na północ od Myślęcinka. Żądanie wyrażone przez grupę samoobrony nie zostało uwzględnione również i z tego powodu, że batalion wartowniczy nie dysponował bronią. Ludzie chcący bronić miasta przed niemieckimi czołgami odeszli więc nie uzbrojeni.

W tym samym czasie, tj. ok. godz. 10.00, wzdłuż ul. Koronowskiej na Czyżkówku wycofywał się spod Koronowa zdekompletowany batalion karabinów maszynowych, pod dowództwem mjr Skaczyły. Kiedy batalion wyszedł z lasu i znalazł się na otwartym polu, od strony nasypu kolejowego przecinającego ulicę Grunwaldzką (trakcja Bydgoszcz—Inowrocław) rozległy się strzały. Mjr Skaczyła sądził, że ma do czynienia z patrolem niemieckim, który wcześniej wkroczył do miasta. Poleciał więc otworzyć ogień z karabinów maszynowych w kierunku nasypu. Po kilku minutach przestano strzelać, gdyż strona przeciwna nie odpowiadała. Batalion ruszył więc w dalszą drogę marszem ubezpieczonym. Bojowy patrol rozpoznawczy wysłany w stronę nasypu wrócił po pewnym czasie z meldunkiem, że strzelali junacy PW (najprawdopodobniej pilnujący wiaduktu), którzy posuwający się batalion wzięli za nieprzyjacielską czołówkę. Ale już w kilkanaście minut później poszczególne grupy żołnierzy wycofujące się przez Czyżkówko w kierunku śródmieścia zostały ostrzelane z domów, z wieży kościoła ewangelickiego i z cegielni Petersona. Około godz. 10 na Jachcicach, dzielnicy bezpośrednio sąsiadującej z Czyżkówkiem, nieznani osobnicy zaatakowali wycofujący się oddział kawalerii.

Wielokierunkowość prowadzonego ognia zaskoczyła dowódców i dezorientowała żołnierzy. Rychło jednak nabrali oni przekonania, że strzelającymi są dywersanci niemieccy. Z informacji udzielonych przez ludność wynikało bowiem, że obiekty z których strzelano, należą do miejscowych Niemców. Dowódcy podjęli więc decyzję zorganizowania doraźnej obrony i oczyszczenia dzielnicy z dywersyjnych gniazd.

Odgłosy strzelaniny na Czyżkówku dotarły do śródmieścia i innych dzielnic. Była godzina 10.20, kiedy niemal jednocześnie z wielu punktów położonych wzdłuż najważniejszych arterii komunikacyjnych posypały się strzały. Strzelano głównie z broni ręcznej, chociaż zdarzały się również krótkie serie z broni maszynowej i wybuchy granatów. Mieszkańcy śródmieścia sądzili początkowo, że to placówki obrony przeciwlotniczej rozmieszczone na dachach ostrzeliwały hitlerowski samolot, kiedy właśnie przelatywał nad Bydgoszczą. Ale strzelanina trwała nadal. Komendant miasta mjr Albrycht otrzymał meldunek, że od strony szosy gdańskiej

weszły niemieckie czołwki. Wiadomość tę przekazał do sztabu 15 dywizji piechoty. Wówczas gen. Przyjałkowski połączył się telefonicznie z dowódcą batalionu wartowniczego mjr. Sławińskim i polecił mu wyjaśnić sytuację. Mjr Sławiński zameldował, że wejście do miasta czołwek niemieckich od strony szosy gdańskiej jest nieprawdopodobne, ponieważ arteria ta została poprzednio zabezpieczona, a zatem przyczyn strzelaniny należy szukać gdzie indziej. Realizując to założenie, mjr Sławiński rozkazał plutonowi ciężkich karabinów maszynowych przeszukać cmentarz ewangelicki między ulicami Markwarta a Jagiellońską oraz cmentarz przy ul. Zaświat, skąd m. in. dochodziły odgłosy strzałów. Natomiast kompania piechoty pod dowództwem kpt. Kuklińskiego została wysłana w rejon przejazdu kolejowego przy ul. Gdańskiej w celu zamknięcia tej ulicy dla wycofujących się żołnierzy, taborów i ludności cywilnej. Kompania przy użyciu siły wykonała zadanie i potok uchodźców skierowany został ul. Leśną do dzielnicy Bielawy. W pewnej chwili z głębi ul. Gdańskiej dobiegł głośny szum i turkot. Był on wywołany przez oddział artylerii konnej, który w galopie zjechał z odcinka szosy wysypanego żużlem i wjechał na bruk. Wśród tłumu uciekinierów rozległ się okrzyk: „Czołgi!”. Kawalkada ludzi, koni i wozów w popłochu ruszyła naprzód. Żołnierze kompanii strzegącej ulicę widząc, że nie zdołają powstrzymać naporu, opuścili bagnety i uskoczyli w bok. Uchodźczy tłum szeroką strugą wpłynął na ulicę Gdańską i po chwili pokrył ją na całej niemal długości. Wówczas z wieży kościoła ewangelickiego przy placu Wolności i górnych pięter domu Pfefferkorna na rogu ul. Jagiellońskiej i placu Teatralnego posypały się gęste strzały z karabinów ręcznych, skierowane w tłum. Ogień prowadzono również z gmachu Bydgoskiego Domu Towarowego u zbiegu ulic Gdańskiej i Dworcowej oraz z domu przy ul. Gdańskiej, w którym mieścił się sklep wyrobów metalowych należący do firmy Musolf.

Niespodziewany napad ogniowy wywołał przerażenie wśród cywilnych i wojskowych uchodźców. Pośpiesznie zeskakiwali z wozów, porzucali ekwipunek i szukali schronienia w bramach domów. Byli i tacy, którzy po prostu kładli się na chodnikach, pod ścianami domów, w przekonaniu, że zabezpieczy ich to przed świszczącymi pociskami.

W tym samym czasie intensywna strzelanina utrzymywała się w wielu innych punktach miasta. Oddział wojska wycofujący się przez Zbożowy Rynek w stronę ul. Kujawskiej został nagle ostrzelany, ponosząc znaczne straty. Szczególnie silny ogień prowadzono z wieży kościoła ewangelickiego na Szwederowie, z cmentarza przy ul. Jagiellońskiej, z browaru Braci Brauer, z fabryki fortepianów Sommerfelda przy ul. Promenada i domu handlarza mąki Gollnika przy ul. Kujawskiej. Strzelano ze wszystkich kościołów ewangelickich. Prowadzono ogień z poważnej liczby obiektów mieszkalnych i przemysłowo-handlowych, stanowiących własność niemiec-

ką. Doraźne stanowiska ogniowe powstawały również na chodnikach i w załamaniach murów. Atak skierowany był przede wszystkim na wycofujące się oddziały wojska i grupy uchodzącej ludności cywilnej. Świadczyło o tym rozmieszczenie stanowisk ogniowych wzdłuż głównych arterii miejskich, prowadzących z północy i zachodu na południe i wschód, ze szczególnym nasileniem w miejscu stycznym, tj. w rejonie Zbożowego Rynku. Pociski raziły także miejscową ludność cywilną, która znajdowała się na ulicach, wracała z kościołów itp.

Ocena sytuacji dokonana przez komendanta miasta mjr Albrychta na podstawie przekazanych mu meldunków nie pozostawiała żadnych wątpliwości: w Bydgoszczy wybuchła zbrojna dywersja niemiecka. Komendant miasta działając zgodnie ze swoimi obowiązkami i uprawnieniami, postanowił dywersję stłumić.

Władzę administracyjną w Bydgoszczy sprawował wówczas wiceprezydent miasta dr inż. Nawrowski. Najstarszym rangą oficerem był gen. bryg. Przyjałkowski, który dowodził działaniami 15 dywizji piechoty. Zdekompletowanymi jednostkami policji państwowej kierował komendant Kowalski. Szczególnym zbiegiem okoliczności w godzinach rannych dnia 3 września przebywali w Bydgoszczy trzej spośród pięciu generałów, jakimi rozporządzała armia „Pomorze“. W nocy do sztabu gen. Przyjałkowskiego przyjechał z Torunia dowódca armii gen. dyw. Bortnowski w towarzystwie oficera ordynansowego mjr Kroenitza. Obecny był również gen. bryg. Grzmot-Skotnicki. Gen. Bortnowski opuścił Bydgoszcz przed godz. 11, kiedy okazało się, że połączenie kablowe z Toruniem zostało przerwane i nie można się porozumieć z własnym sztabem. Również gen. Grzmot-Skotnicki udał się do swoich obowiązków poza terenem Bydgoszczy.

Bezpośrednie kierownictwo walki z dywersją objął mjr Albrycht. Z dowódcą grupy wojskowej w sile jednego batalionu ustalił taktykę likwidowania dywersji. Miała ona polegać na ostrzeliwaniu gniazd ogniowych i unieszkodliwianiu rebeliantów. Dywersanci nie walczący, lecz schwytani z bronią w ręku, mieli być aresztowani i odsyłani do komendy miasta. Następnie batalion został podzielony na małe grupy operacyjne, które pod dowództwem oficerów i podoficerów wyruszyły do miasta celem przywrócenia porządku. Z kolei mjr Albrycht zebrał oficerów rezerwy, którzy nie zostali objęci mobilizacją, polecił im utworzyć dwa sklepy z bronią przy ul. Grodzkiej i Dworcowej, uzbroić się i przystąpić do zwalczania dywersji. W odpowiedzi na meldunek z dworca kolejowego donoszący, że ostrzelany został pociąg zmierzający w kierunku Torunia, komendant miasta polecił przydzielać do każdego składu opuszczającego Bydgoszcz po kilku uzbrojonych członków Kolejowego Przysposobienia Wojskowego.

Do akcji zwalczania dywersji włączył się również pluton żandarmerii 15 dywizji. 20 żołnierzy pod dowództwem podoficera Figurskiego prze-

prowadziło likwidację gniazd dywersyjnych przy ul. Glinki i w innych punktach miasta. Na wieść o wydarzeniach w Bydgoszczy z 15 pułku artylerii lekkiej stacjonującego w pobliżu Smukały oddelegowano 50 ludzi, którzy wzięli następnie udział w walkach. W rejonie ulic Grunwaldzkiej, Jasnej i Wrocławskiej skutecznie zwalczał rebeliantów starszy przodownik III komisariatu Policji Państwowej — Rubaszewski. Jego działalność, prowadzona przy pomocy okolicznych mieszkańców, zapewniła bezpieczeństwo odwrotu tych oddziałów, które wycofywały się z Czyżkówka ku śródmieściu. W pobliżu stanowisk swojej służby zwalczali dywersję członkowie Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Na szczególne podkreślenie zasługuje akcja kolejarzy węzła bydgoskiego, którzy zorganizowali się pod kierownictwem pracownika węglowni — Marchlewskiego, aby bronić dworca i innych obiektów kolejowych. Grupa ta przekształciła się następnie w tzw. I Oddział Obrońców Bydgoszczy i brała również udział w walkach na innych odcinkach.

Poważną rolę w tłumieniu dywersji odegrali harcerze i cywilni obywatele miasta. Znając teren, wskazywali oni wojsku, żandarmerii, policji, kolejarzom i członkom obrony przeciwlotniczej, skąd padają strzały i jak można najskuteczniej podejść ukrytych dywersantów. Tak np. kiedy żołnierze daremnie usiłowali zlikwidować gniazdo karabinu maszynowego, znajdującego się na wieży kościoła ewangelickiego na Szwederowie, z pomocą przyszedł im pewien mieszkaniec tej dzielnicy. Ponieważ zlikwidowanie gniazda ataku nie było łatwe, kościół podpalono i dywersantów wykurzono ogniem. Dzięki temu w najbliższym sąsiedztwie przestali padać zabici i ranni.

Taktyka, jaką przyjęli bojówkarze hitlerowscy, sprawiała, że walka z nimi była niezmiernie trudna. Założenia jej polegały na ustawicznej zmianie stanowisk ogniowych, zgrupowanych na głównych szlakach odwrotu jednostek polskich. Utrudniało to dokładne określenie miejsc, skąd padały strzały. Ponadto hitlerowcy działający pojedynczo lub w 2—5-osobowych grupkach korzystali z wydatnej pomocy miejscowych Niemców, którzy użyczali im schronienia w swoich mieszkaniach, bądź użytkowanych przez siebie obiektach i pomieszczeniach, a nawet w przemyślnie wykonanych skrytkach, do których w razie potrzeby chowali się napastnicy. Miejscowa ludność niemiecka współdziałała z nimi również w samym prowadzeniu ognia, nierzadko pełniąc funkcje dowódcze.

Mimo szczupłości sił walczących po stronie polskiej i braku koordynacji działania zaangażowanych w akcji grup operacyjnych — tłumienie dywersji dawało pozytywne rezultaty. Tak więc — dla przykładu — na ulicy Marcinkowskiego dostrzeżono pewnego osobnika, który ostrzeliwał z pistoletu uciekinierów wycofujących się ulicą Dworcową. Kiedy zorientował się, że jest przedmiotem polskiej kontrakcji, uciekł do pobliskiego

domu, gdzie w czasie rewizji znaleziono dziewięciu uzbrojonych Niemców.

Przy ul. Gdańskiej 49 zlikwidowano groźny punkt dywersji znajdujący się w mieszkaniu niemieckiego dentysty, którego rozstrzelano. Stwierdzono bowiem, że brał czynny udział w skrytobójczym mordowaniu ludzi znajdujących się na ulicy.

Duże zasługi w tłumieniu rebelii położył mieszkaniec Bydgoszczy — Jan Lewandowski. Zgłosił się on do Komendy Miasta, gdzie otrzymał mundur i broń, a następnie — jako znający teren — wyruszył na czele grupy żołnierzy przywracać porządek. Walkę z dywersją rozpoczął Lewandowski przy ulicy Kordeckiego i Św. Trójcy. Zlikwidował kilka gniazd ogniowych, skąd strzelano do ludności, która po zakończeniu nabożeństwa opuszczała pobliski kościół. W walce tej zginął m. in. Niemiec Korth. Następnie grupa Lewandowskiego operowała wzdłuż ul. Marszałka Focha, oczyszczając przyległy teren z bojówkarzy paraliżujących ogniem ruch na mostach i śluzach. Potem jego oddział przeniósł się na plac Kościeleckich i stoczył zwycięską walkę z dywersantami ulokowanymi w kościele ewangelickim. W tej szczególnie uporczywej walce, w której użyto m. in. granatów ręcznych, poległ jeden z członków grupy.

Przy ul. Żmudzkiej 11 oddziałek złożony z kilku wojskowych zlikwidował ośrodek dywersji w posesji ogrodnika niemieckiego — E. Schmiede. W wyniku walk zginęło trzech bojówkarzy.

Niezależnie od kilkudziesięciu grup operacyjnych, które zwalczały dywersję w ramach akcji podjętej przez Komendę Miasta, bojówkarzom hitlerowskim przeciwstawiała się również ludność cywilna. Nie mając broni, doświadczenia i odpowiedniego kierownictwa, mieszkańcy Bydgoszczy, powodowani patriotyzmem i zrozumiałym oburzeniem na zdradzieckie wystąpienie Niemców, ograniczali się do wychwytywania dywersantów i oddawania ich w ręce władz.

Doniosłą rolę w tłumieniu dywersji odegrali żołnierze wycofujących się przez miasto oddziałów. W przypadkach zaatakowania ich przez bojówkarzy, żołnierze nacierali „z marszu” na ośrodki dywersji, likwidując je ogniem broni ręcznej i maszynowej. Walki te były szczególnie ciężkie i zakończone w dzielnicy Czyżkówko, gdzie warunki terenowe i urbanistyczne wyjątkowo sprzyjały dywersantom. Grupy żołnierzy wycofujące się tam od strony Koronowa z reguły nie były poinformowane o rozgrywających się wypadkach. Ogień dywersantów był dla nich prawdziwym zaskoczeniem, toteż walka na Czyżkówku miała stosunkowo najbardziej bezwzględny charakter. Do budynków, z których padały strzały, otwierano ogień z broni maszynowej, a do piwnic wrzucano granaty. Schwytyanych w czasie ucieczki Niemców na miejscu rozstrzeliwano. W takich warunkach zginął m. in. pastor Kutzer. Był on gospodarzem kościoła, w którym znaj-

dował się groźny punkt dywersji. W czasie strzelaniny ginęli także ci, którzy z dywersją nie mieli nic wspólnego, a odpowiedzialność za ich los spada na organizatorów rebelii.

Komendant miasta mjr Albrycht zwrócił się do urzędującego wiceprezydenta Nawrowskiego z prośbą o przedstawienie listy 20 najpoważniejszych obywateli narodowości niemieckiej, którzy mogli być potraktowani jako zakładnicy. Mjr Albrycht przewidywał, że przyczyni się to do osłabienia agresywnej postawy bojówkarzy. Jednak wiceprezydent odrzucił tę propozycję, uważał, że ustanowienie listy zakładników mogłoby przynieść wręcz odwrotny skutek i nie skorzystał z uprawnień przysługujących mu na mocy zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wprowadzeniu stanu wojennego.

W takim stanie rzeczy nadal pozostawało w mocy zalecenie komendanta miasta o aresztowaniu wyłącznie osób bezpośrednio związanych z dywersją. Tych spośród rebeliantów, którzy byli poprzebierani w polskie mundury, zamykano w areszcie. Cywilów gromadzono na placu przed Komendą Miasta, skąd następnie zaprowadzono ich do hali gimnastycznej 62 pułku piechoty i do Komendy Policji. Wśród zatrzymanych było wielu przybyszów spoza Bydgoszczy. Pochodzili oni z Berlina, Gdańska, Świecia i innych miejscowości. Niektórzy z nich mieli dokumenty wystawione w Gdańsku, a nawet w Hamburgu... Zaledwie część umiała trochę po polsku, a jeden w ogóle nie znał tego języka! W sumie aresztowano kilkuset bojówkarzy. Ich liczbę — z braku czasu na przeprowadzenie dokładnej ewidencji — oceniano na 700—1000.

Aresztowania przeprowadzano z rozwagą, umiarem i po skrupulatnym badaniu. Jeśli w rewidowanym pomieszczeniu nie znaleziono nic podejrzanego, właściciela pozostawiano w spokoju. Podobnie postępowano również w tych przypadkach, gdy udowodnienie winy z określonych przyczyn nie było możliwe. Przekonała się o tym m. in. Niemka Wiedenhöft, u której w mieszkaniu znaleziono dwie opróżnione łuski, leżące na podłodze. Ponieważ było mało prawdopodobne, aby strzelała sama Wiedenhöft, nie została ona zatrzymana, choć zapewne z jej „gościnności” korzystał któryś z rebeliantów. Członkowie polskiej samoobrony obeszlą się podobnie z Niemcami Likowskim, Knoppem, Thuntem, Böckem, Buchholzem, Dzierzgowskim i innymi.

W godzinach popołudniowych nasilenie dywersji zaczęło słabnąć. Ruch na ulicach był bardzo mały, gdyż ludność pozamykała się w domach, a uciekinierzy, informowani o wypadkach przy wjeździe do miasta, starali się je omijać. Na osłabienie aktywności dywersantów wpłynęła również kontrakcja Polaków. Patrole powracające do Komendy Miasta przynosiły broń zdobytą na rebeliantach. Szczególną uwagę zwracały przy tym nowo-

czesne pistolety maszynowe, niedawno wprowadzone do wyposażenia armii niemieckiej.

Przed wieczorem gen. Przyjałkowski, realizując uprzednio otrzymany rozkaz opuszczenia Bydgoszczy, wezwał mjra Sławińskiego i polecił mu ściągnąć wszystkie posterunki z punktów strzeżonych przez 82 batalion wartowniczy w śródmieściu, na Osowej Górze i na lotnisku. Batalion znajdujący się w dobrym stanie bojowym miał jeszcze tego samego dnia odmaszerować do Gniewkowa i czekać tam na dalsze rozkazy. Rozkaz opuszczenia miasta w tym samym czasie otrzymał mjr Albrycht. Generał polecił mu spalić dokumenty Komendy, zaś tajne akta przewieźć do DOK w Toruniu. Wówczas mjr Albrycht zapytał, co ma uczynić z zatrzymanymi dywersantami. Gen. Przyjałkowski po namyśle zdecydował: „Nie mamy czasu na badania. Proszę udać się do hali, przemówić do nich i puścić ich wolno”. Na pytanie, co zrobić z osobnikami przebranymi w polskie mundury, generał odpowiedział: „Tych niech żandarmeria odprowadzi do Torunia”.

Wykonując rozkaz, mjr Albrycht w towarzystwie jednego oficera i dwóch żołnierzy udał się do hali, oświetlił sobie twarz latarką i zwracając się do zgromadzonych dywersantów powiedział: „Popełniliście przestępstwo. Jednak władze nasze chcą wam dać możliwość naprawienia tego błędu i zwalniają was do domów. Rozejdźcie się”. Zwolniono również rebeliantów przebywających w Komendzie Policji przy ul. Jagiellońskiej.

Na mocy tej decyzji kilkuset hitlerowskich bojówkarzy z powrotem przeniknęło do miasta... Pozostali, w liczbie 18, którzy przebrani byli w polskie mundury i z tego tytułu siedzieli w areszcie, zostali ewakuowani pod strażą w kierunku Torunia. W miejscach zatrzymania pozostało dobrowolnie kilkudziesięciu ludzi, którzy bądź to nie mieli dokąd wrócić, ponieważ nie byli mieszkańcami miasta, bądź też — nie znając aktualnej sytuacji — obawiali się wyjść na ulicę. Grupę tę ewakuował następnego dnia jeden z wycofujących się oddziałów. Los tych ludzi nie został w pełni wyjaśniony. Prawdopodobnie większość z nich zginęła w Pieckach pod Bydgoszczą w czasie nalotu niemieckiego lotnictwa.

Późnym wieczorem dnia 3 września około godz. 23 władze wojskowe opuściły swoje placówki. Bydgoszcz stała się miastem otwartym. Patriotycznie usposobiona ludność pozostała na miejscu. Wówczas por. rez. Stanisław Pałaszewski przystąpił do tworzenia Straży Obywatelskiej. Uzyskał on dla tej inicjatywy ustną akceptację wycofujących się władz wojskowych. Na czele Straży stanął zarząd, w skład którego weszli: red. Fiedler, Goździewicz, red. Kołodziejczyk, por. Pałaszewski, dr Nawrowski, Malczewski, Miczuga, ks. kan. Schulz, Szymankiewicz i Tyborski. Zarząd Straży zapowiedział werbunek ochotników w godzinach rannych dnia 4 września.

Tymczasem pod osłoną nocy dywersanci wznowili działalność. Do wycofujących się oddziałów 15 dywizji strzelano z różnych punktów miasta. Grupa kawalerii przechodząca ul. Gdańską musiała wywalczyć sobie przejście przez plac Wolności, który był ostrzeliwany z wieży kościoła ewangelickiego. Jedna z kompanii 61 pułku piechoty ostrzelana została z broni ręcznej i maszynowej na przedmieściu Prądy. Czterej żołnierze zostali ranni. Dowodzący kompanią por. Stein zarządził akcję oczyszczającą w pobliskich zabudowaniach, która zakończyła się ujęciem kilku uzbrojonych dywersantów. Bateria 15 pułku artylerii lekkiej, wycofująca się wzdłuż ulic: Grunwaldzka, Św. Trójcy, Wały Jagiellońskie, Kujawska, została kilkakrotnie zaatakowana. W jednym z domów przy ul. Kujawskiej żołnierze aresztowali ośmiu Niemców, wyposażonych w karabiny ręczne i pistolety automatyczne.

Liczne punkty dywersyjne podejmowały ataki w ciągu tej nocy na całej trasie z Bydgoszczy do Inowrocławia. Szczególnie silnym ośrodkiem bojówkarskim była miejscowość Brzoza, położona ok. 10 km na południe od Bydgoszczy.

Dnia 4 września od wczesnych godzin rannych przed gmachem Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej zaczęli się zbierać ochotnicy do Straży Obywatelskiej. Przybywali robotnicy, kolejarze, rzemieślnicy, pracownicy instytucji miejskich, harcerze, junacy PW. Byli to ludzie pochodzący z różnych środowisk i różnego wieku. Ale wszyscy pragnęli znaleźć się w szeregach załogi broniącej miasta. Nastrój wśród zgromadzonych był dobry, ponieważ radio podało wiadomość, że Anglia i Francja wypowiedziały Niemcom wojnę. Na wezwanie Zarządu Straży zebrani przemaszerowali na Rynek im. Marszałka Piłsudskiego (Stary Rynek), gdzie odbył się wielki wiec, w czasie którego przemówienie wygłosił Stanisław Pałaszewski. Zapoznał on zebranych z sytuacją miasta, zwrócił uwagę na konieczność zachowania spokoju i proklamował utworzenie Ochotniczej Straży Obywatelskiej.

Od tej chwili cała władza miejska przeszła w ręce Zarządu Straży, urzędującego w Ratuszu. Wyłoniono komisję śledczo-sądową, która miała się zajmować rozpatrywaniem oskarżeń o dywersję i inne formy działalności przestępczej. Sprawdzano tożsamość zgłaszających się ochotników, wydawano im broń pochodzącą z zapasów wojskowych i policyjnych, formowano niewielkie oddziały, które pod kierownictwem wyznaczonych dowódców przystępowały do pełnienia obowiązków porządkowych. Jednocześnie szyto białe-czerwone opaski, stemplowano je miejską pieczęcią, a następnie wydawano członkom Straży. Nieomieszkało nawet wydrukować specjalnych legitymacji.

W ciągu dnia 4 września sytuacja w Bydgoszczy została niemal całkowicie opanowana. Strzelanina prawie zupełnie ucichła, a padające rzadko po-

jedyncze strzały w niczym nie przypominały zmasowanego ognia sprzed kilkunastu godzin. Tylko na Bartodziejach i na Czyżkówku kolejarze prowadzili zbrojne potyczki z dywersantami, które jednak nie przerodziły się w bardziej krwawe starcia.

Straż Obywatelska systematycznie patrolowała miasto, szczególnie gęsto obsadzając jego centralne rejony. Było to skutecznym ostrzeżeniem dla przyczajonych bojówkarzy, którzy pamiętając nauczkę dnia poprzedniego, woleli się nie ujawniać, tym bardziej że znaczna część broni, jaką dysponowali, została skonfiskowana w czasie niedzielnych rewizji i aresztowań.

Wczesnym wieczorem nad miastem rozległy się wybuchy ładunków umieszczonych poprzednio w przesłach mostów na Brdzie. Był to znak, że ostatni żołnierze armii regularnej opuszczają Bydgoszcz. Na ten sygnał wyjechali z miasta, udając się na tułaczkę, ci nieliczni jego mieszkańcy, którzy byli do tego przygotowani, a decyzję odkładali z godziny na godzinę, wierząc w zmianę sytuacji na froncie.

Noc z 4 na 5 września upłynęła stosunkowo spokojnie, jeśli nie liczyć — typowego dla takich okoliczności i nastrojów — ożywienia elementów złodziejskich. Trzeba jednak podkreślić, że nie było wypadków rozboju, demolowania lokali handlowych itp.

Dywersja została stłumiona. Ale oto przed Bydgoszczą — tym razem naprawdę — pojawiły się forpoczty Wehrmachtu.

Franciszek Marchlewski, kolejarz pracujący w węglowni, zebrał swój oddział obrońców Bydgoszczy i wyruszył z nim na rogatki miasta. Po drodze do oddziału dołączyła się garstka harcerzy i kilkadziesiąt zdesperowanych mieszkańców, którzy chcieli walczyć. Marchlewski i jego ludzie zajęli pozycję na Szwederowie. Przed południem przyjęli oni natarcie jednostki hitlerowskiej, która wkraczała do Bydgoszczy. Był to jeden z batalionów 50 dywizji piechoty. Po krótkiej i nierównej walce na przedpolu pojawiła się sylwetka parlamentariusza. Przyjechał na motocyklu niemiecki major i wezwał oddział do natychmiastowego przerwania ognia, grożąc w przeciwnym razie bombardowaniem miasta i rozstrzelaniem wszystkich jego obrońców. Franciszek Marchlewski nie czuł się upoważniony do podjęcia decyzji w tej sprawie. Major w towarzystwie dwóch kolejarzy został więc skierowany do Ratusza, gdzie urzędował Zarząd Straży Obywatelskiej. Po pewnym czasie nadszedł stamtąd pisemny rozkaz zaprzestania ognia. Dokument ten w imieniu Zarządu podpisali: wiceprezydent Nawrowski, ks. kan. Schulz i red. Fiedler. Oddział obrońców Bydgoszczy, który w opisanych okolicznościach stał się jednocześnie oddziałem ostatnim, zaczął składać broń...

Przedstawiony zarys wydarzeń związanych z niemiecką dywersją w Bydgoszczy wymaga komentarza. Tego, co stało się w mieście w pierwszych dniach wojny, nie da się zamknąć ani w jego granicach, ani w cza-

sie od 2 do 4 września. Jakie były cele rebelii? Kto był jej organizatorem? Kim byli ludzie strzelający z za węgla do wycofujących się żołnierzy i ludności cywilnej? Jak przedstawia się rzeczywisty bilans tych wydarzeń? Oto pytania, na które wypada szukać odpowiedzi zarówno w sferze wielkiej polityki, jak i w wymowie drobnych na pozór faktów.

Już wkrótce po objęciu przez Hitlera urzędu kanclerza Rzeszy na północno-zachodnich terenach Polski rozpoczął się proces silnej aktywizacji zamieszkującej tu mniejszości niemieckiej. Obok polityczno-ideologicznych, społecznych i gospodarczych aspektów tego procesu władze polskie informowane były o licznych przejawach działalności militarystycznej. W zbiorach archiwalnych zachowała się m. in. obszerna korespondencja jaką Pomorski Urząd Wojewódzki prowadził z ówczesnym Ministerstwem Spraw Wewnętrznych na temat zaobserwowanych w tej mierze faktów. Oto — dla przykładu — we wsi Zielonka pow. Sępólno znajdował się ośrodek szkoleniowy dla młodzieży niemieckiej, gdzie oficjalnie uczono się historii Niemiec i stosunków polsko-niemieckich, prowadzono wykłady z zakresu sytuacji prawnej mniejszości niemieckiej w Polsce, odbywano ćwiczenia fizyczne itp. Lecz poza tym oficjalnym programem zajęć istniał również program tajny. Obejmował on musztrę wojskową, posługiwanie się bronią palną, rzuty granatem, udzielanie pierwszej pomocy sanitarnej i pogadanki o celach partii hitlerowskiej. Funkcjonariusz miejscowego posterunku Policji Państwowej, starszy posterunkowy Zydorek, cierpliwie pisał w tej sprawie służbowe meldunki. Jednak tonęły one w aktach jednostek wojewódzkich, a w najlepszym razie docierały do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Podobny program zajęć obserwowano również na obozach młodzieży niemieckiej, organizowanych w majątku Kęsowo pow. Tuchola, który był własnością sióstr Wehr. Uczniowie szkoły niemieckiej w Bydgoszczy często udawali się w miesiącach letnich na sobotnio-niedzielne zgrupowania do majątku Ostromecko, gdzie m. in. uczyli się współdziałania części w karabinie ręcznym typu Mauser. Funkcję „sali wykładowej” spełniał wydzierżawiony w tym celu Dom Ewangelicki, należący do nadzoru zboru ewangelickiego, którego patronem był Joachim von Alvensleben.

Swobody, z jakich korzystali Niemcy, wprawiały w zdumienie nawet... ich samych. Toteż podróżujący po Pomorzu kupiec niemiecki Otto Goibert, który zresztą bardziej interesował się handlem aniżeli polityką, stwierdził kiedyś w Gdańsku:

„Niemcy wszędzie swobodnie agituja za Hitlerem, czytają pisma hitlerowskie i formują oddziały SA, które ćwiczą przeszkoleni w Gdańsku lub Niemczech nacjonaliści, a nawet instruktorzy przybywający z Niemiec”.

Treść tego „wyznania” dotarła wkrótce do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które jednak nie uznało za stosowne podjąć środków zarad-

czych. Na przeszkodzie stała bowiem proniemiecka polityka sanacyjnego rządu i obowiązujący od 1934 r. pakt o nieagresji. Nawet po zerwaniu tego paktu wiosną 1939 r. rząd polski starał się nie drażnić swego byłego sojusznika bardziej radykalnymi posunięciami administracyjno-porządkowymi wobec mniejszości niemieckiej, tym bardziej że w Niemczech rozpętano właśnie ogromną kampanię propagandową, która miała wykazać, że mniejszość niemiecka w Polsce jest przedmiotem licznych i dotkliwych prześladowań... W rzeczywistości Niemcy w Polsce nadal żyli spokojnie i dostatnio, zapominając coraz bardziej o obowiązku lojalności wobec kraju, który używał im gościny. Faktu tego nie zmieniły nawet nieznaczne ograniczenia swobód politycznych, podjęte w wyniku żądań opinii publicznej.

Miesiące poprzedzające wojnę to okres wielkiego ożywienia Niemców zamieszkujących teren województwa bydgoskiego. W Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu i innych miastach pojawia się coraz więcej tzw. mężów zaufania SD, działających w ścisłej konspiracji i zajmujących się prohitlerowską robotą organizacyjną i wywiadowczą. Ich rola została niedwuznacznie określona w odnalezionych po wojnie przez Edmunda Osmańczyka dokumentach z zespołu akt Sicherheitsdienst, które zostały opublikowane w książce tego autora pt. *Dowody prowokacji*. Jak wynika z tych dokumentów, w miesiącach poprzedzających wojnę Główny Urząd SD w Berlinie opracował plan wielkiej akcji dywersyjno-prowokacyjnej na terenie północno-zachodnich ziem Polski i Wolnego Miasta Gdańska. Akcja ta miała polegać na zniszczeniu przez podpalenie, zdemolowanie lub wysadzenie 220 obiektów. Upatrzone zostały w tym celu domy, zabudowania gospodarcze i mieszkania należące do tych przedstawicieli mniejszości niemieckiej, którzy (sic!) znani byli ze swego antypolskiego nastawienia... Zamachami miały być również objęte majątki obszarnicze, lokale niemieckich organizacji politycznych, pomniki, cmentarze i kościoły ewangeliczne. Na obszarze województwa pomorskiego wytypowano 70 takich obiektów, z których 7 znajdowało się w Bydgoszczy. Zamierzano tu zniszczyć m. in. biura zarządu Deutsche Vereinigung przy ul. 20 Stycznia, gmach szkoły niemieckiej przy ul. Petersona i budynek gimnazjum przy ul. Chodkiewicza. Przeprowadzenie tej akcji powierzono różnym „V-manom”, którzy w większości byli zawodowymi agentami SD, rekrutującymi się spośród miejscowych Niemców. Przeszli oni specjalne kursy i na sygnał podany drogą radiową mieli wykonać zaplanowane zniszczenia, posługując się przy tym materiałami wybuchowymi otrzymanymi z Niemiec lub z Gdańska.

Istnieją dowody świadczące, że zbrodnicze to zamierzenie zostało w części zrealizowane. Tak więc w ostatnich dniach sierpnia podpalone zostały m. in. zabudowania majątku Czajcze w powiecie wyrzyskim, a „nieznani

sprawcy” zdemolowali przystań klubu wioślarskiego w Grudziądzu. Czynnione były również przygotowania do zniszczenia kościoła i plebanii ewangelickiej w Witkowie oraz kilku obiektów w Wąbrzeźnie. Wiadomości o dokonywanych zamachach były w większości przypadków natychmiast podawane przez niemiecką prasę, która komentowała je jako przykłady polskich ekscesów.

Niezależnie od swych „pirotechnicznych” zainteresowań mężowie zaufania SD zajmowali się gromadzeniem nazwisk tych Polaków, którzy odgrywali wybitniejszą rolę w życiu publicznym i z tego powodu mogli być niewygodni dla Niemców. Nazwiska te były następnie przekazywane do utworzonej w maju 1939 r. przy Głównym Urzędzie SD tzw. „Zentralstelle II-Polen”. Umieszczono je tam w centralnej kartotece osób i instytucji w Polsce.

Pajęcza sieć prowokacji wiązana przez szefa SD Heydricha i jego ludzi obejmowała nie tylko Polskę. Warto przypomnieć, że oni to podsunęli wywiadowi radzieckiemu sfinansowane materiały, które stały się następnie podstawą niesłusznych oskarżeń wobec marszałka Tuchaczewskiego i innych wybitnych dowódców. Najprawdopodobniej Heydrich i jego ludzie zorganizowali w listopadzie 1939 r. rzekomy zamach na Hitlera w Monachium, a następnie przypisali to dwom agentom wywiadu brytyjskiego, którzy znajdowali się na pograniczu niemiecko-holenderskim. Agenci ci zostali porwani przez wywiad hitlerowski i mieli stać się argumentem przy przekonywaniu niektórych członków niemieckiego korpusu oficerskiego, że uderzenie na Holandię i zajęcie tego kraju jest konieczne... Wreszcie ten sam Heydrich i jego ludzie odegrali główną rolę w aferach obyczajowych kompromitujących hitlerowskiego feldmarszałka Blomberga i gen. Fritscha, którzy kwestionowali przedwczesne — ich zdaniem — zamierzenia wojenne Hitlera.

Z tymi doświadczeniami Główny Urząd SD w Berlinie wyruszał przeciw Polsce. Rywalizował on z pionem wywiadu wojskowego, kierowanym przez admirała Canarisa, który wślawił się m. in. uspieniem czujności rządu angielskiego i francuskiego w przededniu II wojny światowej. W rezultacie podczas kampanii polskiej mogli Niemcy pozostawić nad granicą francuską tylko 23 dywizje, gdyż wiedzieli, że działania ponad 100 dywizji angielskich i francuskich ograniczą się do służby garnizonowej i lotów patrolowych...

Ekspozytura urzędu adm. Canarisa, w której zasięgu leżały m. in. sprawy polskie, znajdowała się we Wrocławiu i — co zostało stwierdzone — odegrała ona niepoślednią rolę w organizowaniu dywersji na Śląsku.

Wydarzenia, jakie miały miejsce w ostatnich tygodniach poprzedzających wybuch wojny, zdają się świadczyć, że przede wszystkim na zachodnie tereny Polski została zwrócona uwaga Głównego Urzędu SD i wywia-

du wojskowego Rzeszy. Niektóre z tych wydarzeń, wymienione w porządku chronologicznym, przedstawiają się następująco:

— W miesiącach letnich do Gdańska wyjeżdża znaczna liczba przedstawicieli mniejszości niemieckiej, z których wielu nie wraca już do rodzinnych stron w czasie pokoju.

— Szereg miejscowości staje się widownią prowokacyjnych zamachów ze strony agentów SD.

— W lasach koło Bydgoszczy, Chełmna, Świecia i Torunia odbywają się ćwiczenia i przeglądy miejscowych Niemców, co zwraca uwagę okolicznej ludności.

— Wywiad polski zdobywa informacje o współpracy przywódcy mniejszości niemieckiej na Pomorzu — Gero von Gersdorff — z placówką SD w Królewcu, innych zaś Niemców — z gestapo w Gdańsku.

— Do Bydgoszczy napływają rzekomi dezercerzy z armii niemieckiej stacjonującej w Prusach, którzy fakt owej „dezercji” tłumaczą złym wyżywieniem... Tymczasem źródła niemieckie stwierdzają, że wyżywienie armii hitlerowskiej nigdy nie było lepsze aniżeli wówczas.

— Dnia 18 sierpnia niemiecki charge d'affaires w Warszawie Wühlisch telegrafuje do swoich władz w Berlinie:

„(...) Ponieważ w Wielkopolsce, na Pomorzu i w Polsce centralnej istnieją grupy dywersyjne, grozi fala aresztowań. W interesie ludności bardzo proszę o spowodowanie, by jakakolwiek dalsza działalność w tym zakresie została na razie zupełnie wstrzymana”.

— W ostatnich dniach sierpnia u Niemki Berty Jäger, mieszkającej w Pruszczu, znaleziono podczas rewizji kopię rozkazu zalecającego bojówkarzom niemieckim skoncentrowanie się w Bydgoszczy i przyległych rejonach. Rozkaz ten został przekazany na tydzień przed wybuchem wojny i miał być wykonany w pierwszych dniach jej trwania. W związku z tym w wielu majątkach i osadach niemieckich zaczęli się zbierać podejrzani osobnicy, którzy — jak stwierdzono — zdążali później w kierunku Bydgoszczy.

— Dnia 31 sierpnia około godz. 20 grupa członków SD, przebranych w polskie mundury wojskowe, sfingowała zamach na radiostację gliwicką. O przygotowaniu tej akcji, poza Heydrichem i jego współpracownikami wiedzieli również adm. Canarias, gen. Lahousen i gen. Keitel, który polecił wydać prowokatorom odpowiednie umundurowanie i uzbrojenie.

Wydarzenie to stało się dla Hitlera propagandowym pretekstem do ataku na Polskę. Wojna była więc rozpoczęta i „uzasadniona”. Ale wojna — jako zespół działań natury militarnej — nie stanowiła celu samego w sobie. Była ona jedynie środkiem do realizacji zamierzeń wynikających z hasła *Drang nach Osten*, które od stuleci widniało na sztandarach niemieckiego ekspansjonizmu.

Radiostacja w Gliwicach dla świata i dla narodu niemieckiego miała stać się pretekstem rozpoczęcia wojny. Bardziej dla narodu, aniżeli dla świata. Hitler głosił przecież zasadę, że „zwycięzcy nikt nie pyta o prawo...” Mógł więc ignorować światową opinię publiczną. Ale nie mógł lub raczej nie chciał lekceważyć opinii własnego społeczeństwa. Naród niemiecki nie składał się przecież z samych SS-manów, gotowych na skinienie wodza wykonać najbardziej krwawą i brudną robotę. Tysiącom niemieckich robotników i chłopów wcielanych do wojska trzeba było odpowiednio „zaprezentować” przeciwnika, ukazać jego rzekome „zbrodnie” i „okrucieństwa”, a przez to — rozbudzić w nich żądzę odwetu... Bydgoszcz miała stać się pretekstem dla wszczęcia niesłychanej eksterminacji ludności polskiej zamieszkałej w północno-zachodniej części Polski, miała wzbudzić uczucie nienawiści wśród żołnierzy wkraczających na zdobyczny teren, miała stanowić uzasadnienie słów „bądźcie brutalni”, z którymi Hitler zwracał się do swoich pretorianów.

O wielkiej wadze, jaką do aktów prowokacji i dywersji przywiązywali hitlerowcy, świadczy m. in. to, że o przygotowaniu akcji na radiostację w Gliwicach nie byli poinformowani nawet wyżsi funkcjonariusze wywiadu wojskowego. Z norymberskich zeznań gen. mjra Erwina Lahousena, który wystąpił w charakterze świadka, wynika, iż rzeczywisty cel „operacji Himmler”, jak pierwotnie nazwano sprawę gliwicką, przedstawił mu Canaris dopiero po fakcie. A trzeba pamiętać, że Lahousen należał do pierwszego kręgu wtajemniczenia, ponieważ okresowo pełnił funkcję zastępcy Canarisa. Natomiast człowiekiem, który przygotował całą akcję i wydał bezpośredni rozkaz jej przeprowadzenia, był Heydrich. Członek SD — Alfred Helmut Naujocks złożył pisemne oświadczenie, w którym m. in. stwierdza:

„Około 10 sierpnia 1939 r. szef SD Heydrich osobiście wydał mi rozkaz sfingowania napadu na radiostację w Gliwicach, położoną w pobliżu granicy polskiej. Miało to być przeprowadzone w taki sposób, aby uczyniło wrażenie, że napad zorganizowali Polacy. Heydrich powiedział mi: «Dla zagranicznej prasy i radia niemieckiej propagandy potrzebny jest dowód agresywnego działania ze strony Polski».

Określenia głównego celu dywersji bydgoskiej nie można dokonać w oparciu o dokumenty, relacje bądź inne źródła materialne, ponieważ te zostały najprawdopodobniej doszczętnie zniszczone — zgodnie z regułami obowiązującymi w podobnych sytuacjach. Historykom nie udało się dotąd odnaleźć niczego, co pozwoliłoby wiernie zobrazować kulisy wypadków bydgoskich, z zachowaniem wszystkich realiów i precyzyjnym podziałem ról. Zachował się jednak bogaty materiał faktograficzny, umożliwiający stosunkowo dokładne odtworzenie samego przebiegu rebelii, jak i towarzyszących jej okoliczności. W splocie tych właśnie elementów,

w ich logicznym powiązaniu, należy doszukiwać się odpowiedzi na pytanie, w jakim celu wywołano dywersję w Bydgoszczy i kto był jej organizatorem.

Opinie wyrażane dotychczas w tej sprawie były trojakiego rodzaju. Początkowo sądzono, że rebelię wywołała spontanicznie mniejszość niemiecka mieszkająca w Bydgoszczy, aby dać przez to wyraz swym nastrojom wobec nadciągającej armii hitlerowskiej. Z kolei dr Szymon Datner w pracy pt. *Z dziejów dywersji niemieckiej w czasie kampanii wrześniowej* („Wojskowy Przegląd Historyczny” nr 4 z 1959 r.) różnicuje cel akcji. Istotę poglądów autora w tej sprawie zawiera następujące stwierdzenie:

„Siły, które Niemcy mogli wydzielić dla zdobycia Bydgoszczy, były [...] zbyt słabe. Cel, którego nie mogły osiągnąć oddziały wojskowe, miał być osiągnięty przy pomocy dywersji. Ponadto zamierzono osiągnąć i cel polityczny: miasto uchodzące etnicznie za najbardziej polskie, miało się okazać odwiecznie niemieckie, witające «wyzwolicielskie oddziały Wehrmachtu zwycięskim czynem zbrojnym».

Wreszcie dr Restytut W. Staniewicz w swojej bogato udokumentowanej rozprawie pt. *Szersze tło historyczne i cele dywersji niemieckiej w Bydgoszczy* („Wojskowy Przegląd Historyczny” nr 4 z 1962 r.) odrzuca tamte poglądy i wyraża przekonanie, że organizatorzy rebelii mieli na uwadze wyłącznie prowokację. Toteż z całą świadomością dążyli oni do stworzenia „martyrologicznego mitu” wokół mniejszości niemieckiej i dlatego perfidnie narazili ją na skutki uwzględnionej w tym rachunku polskiej kontrakcji.

Na podstawie zestawionych uprzednio faktów i wydarzeń jesteśmy zdania, że ten ostatni pogląd uznać wypada za najbliższy prawdy.

Istnieją również rozbieżności w ocenie motywów i okoliczności rozpoczęcia akcji. Krążą wersje, że hasłem do wszczęcia działań dywersyjnych stał się zaszyfrowany sygnał radiowy. Inni znów utrzymują, że był nim przelot samolotu nad miastem, co rzeczywiście miało miejsce. Obydwie te informacje uważamy za mało prawdopodobne. W pierwszym przypadku środki łączności radiowej musiałyby się znajdować we wszystkich, dość znacznie od siebie oddalonych punktach dywersyjnych — co jest raczej wątpliwe — albo też ośrodek kierujący na terenie Bydgoszczy musiałby dysponować znaczną liczbą łączników, co również jest nieprawdopodobne, tym bardziej że strzelanina w śródmieściu zaczęła się niemal jednocześnie w wielu punktach. Sygnalizowanie czasu rozpoczęcia rebelii przelotem samolotu jest raczej wątpliwe, ponieważ musiano brać pod uwagę, że w warunkach wojennych zawsze może się zdarzyć jakiś przelot, który zostanie źle zrozumiany przez bojówkarzy, a zatem — rebelia wybuchnie o niestosownej porze. Sądzymy więc, że czas rozpoczęcia akcji został po-

dany alternatywnie kierownikom poszczególnych grup. Najprawdopodobniej mieli się oni przy tym kierować aktualną sytuacją w mieście i na froncie. Słuszność tej hipotezy zdaje się potwierdzać fakt, że strzelanina, jaka powstała na Czyżkówku, kiedy to dywersanci mogli przypuszczać, że w pobliżu znajdują się czołówki niemieckie, znalazła wkrótce odzew w innych dzielnicach, ze śródmieściem włącznie.

Bezowocne — naszym zdaniem — pozostaną próby ustalenia dokładnej liczby punktów ogniowych, z których dywersanci ostrzeliwali uchodźców. Wiadomo bowiem, że bojówkarzy cechowała znaczna ruchliwość i każdy z nich mógł stworzyć kilka punktów ogniowych. Możliwe jest więc tylko ustalenie głównych ognisk dywersji.

Prowokacja bydgoska nie była wcale czymś odosobnionym w dziejach reżimu hitlerowskiego, choć jej rozmiary nie miały sobie równych. Była ona jednym z centralnych ogniw w łańcuchu tajnych przestępstw popełnionych przez ofensywne komórki aparatu bezpieczeństwa i wywiadu III Rzeszy. Poza tym, jak staraliśmy się wykazać uprzednio, działalność dywersyjna mniejszości niemieckiej na Pomorzu nie była zjawiskiem „suwerennym”, pozbawionym zaplecza i oparcia w centralnych instytucjach hitlerowskiej dyspozycji polityczno-wojskowej, podobnie zresztą jak nie miała „suwerennego” charakteru gospodarcza ekspansja przedsiębiorstw niemieckich istniejących w Polsce. Przecież już w czasie wypadków bydgoskich zatrzymano na Czyżkówku samochód załadowany niemiecką bronią, czego naocznym świadkiem był ks. Giemza. Skład niemieckiej broni odkryto również w fabryce „Persil”. Na Szwederowie, w piwnicy dużego kiosku spożywczego, którego właścicielem był Golz, również znaleziono magazyn niemieckiej broni. Nawet najbardziej dobroduszny człowiek nie uwierzyłby, że ta w większości nowoczesna broń o przeznaczeniu wojskowym została np. kupiona w sklepach myśliwskich lub na czarnym rynku w Berlinie...

Jest to — naszym zdaniem — jeszcze jeden argument przemawiający za odrzuceniem tezy o spontanicznym charakterze dywersji. Nie mogła ona również mieć żadnego wymiernego znaczenia dla działań wojennych prowadzonych w rejonie Bydgoszczy przez niemieckie jednostki. Rejon ten miał bowiem drugorzędne znaczenie zarówno w niemieckim, jak i w polskim planie wojny. Toteż gdyby dowództwo hitlerowskie chciało się uciekać do dywersji jako formy pomocy dla regularnych oddziałów, wówczas jej teren zostałby obrany bardziej celowo. Gdyby natomiast uznano już w czasie trwania kampanii, że w pasie działania III korpusu istnieje prawdopodobieństwo niepowodzenia w rejonie Bydgoszczy, wówczas starano by się temu zapobiec przede wszystkim środkami natury wojskowej, jak odpowiedni manewr, uruchomienie odwodów itp. Ponadto na zorganizowanie dywersji nie było czasu, ponieważ — jak wiado-

mo — tzw. bitwa graniczna, której finał na tym odcinku rozegrał się w Borach Tucholskich, trwała zaledwie trzy dni. Należy wreszcie uwzględnić i tę okoliczność, że wojska niemieckie bynajmniej nie śpieszyły się z zajęciem Bydgoszczy w ciągu blisko półtorej doby od czasu opuszczenia miasta przez jednostki armii „Pomorze”.

Można by podjąć próbę przeciwstawienia się temu rozumowaniu i przytoczyć argument, że 2 września u zestrzelonego pod Poznaniem lotnika niemieckiego została znaleziona instrukcja o rozpoznaniu dywersantów działających na tyłach wojsk polskich i o sposobie ich traktowania. W instrukcji tej dowództwo hitlerowskie stwierdzało, że członkowie mniejszości niemieckiej w Polsce walczący dla Wehrmachtu mogą mieć umundurowanie i uzbrojenie polskie albo też mogą występować jako cywile lub spadochroniarze. Hasłem porozumiewawczym miał być wyraz „echo”, brzmiały jednakowo w języku niemieckim, polskim i ukraińskim. Wydaje się jednak, że instrukcja ta miała charakter uniwersalny, dotyczyła terenu całej Polski, gdzie — nie bez uzasadnienia — oczekiwano zapewne różnych aktów pomocy ze strony dywersantów, w szczególności zaś działań terrorystycznych, informacyjno-sygnalizacyjnych, sabotaży kolejowych itp. Jednakże sam fakt istnienia takiej instrukcji nie może — naszym zdaniem — dowodzić, że w konkretnym przypadku rebelii bydgoskiej jej organizatorzy mieli na uwadze cele wojskowe. W sprzeczności z tym pozostaje m. in. szereg szczegółów techniczno-taktycznych, które zaobserwowane zostały w działaniach bydgoskich.

Wymowne znaczenie ma przede wszystkim fakt, że operujący tu bojówkarze ani razu nie wykazali chęci opanowania jakiegoś konkretnego obiektu, jeśli nie liczyć szturm na budynek więzienia, gdzie umieszczono tych spośród zatrzymanych, którzy byli przebrani w polskie mundury. Szturm ten został zresztą skutecznie odparty przez funkcjonariuszy policji, przy czym napastnicy ponieśli znaczne straty w zabitych i rannych. Działania dywersantów w Bydgoszczy polegały prawie wyłącznie na ostrzeliwaniu rozbitych grup żołnierskich, wycofującej się ludności cywilnej oraz mieszkańców miasta opuszczających kościoły lub z innych powodów przebywających na ulicach. Nie mogły one przeto mieć praktycznego znaczenia natury wojskowej.

Wątpliwy wydaje się również zamiar wyniesienia z rebelii bydgoskiej korzyści politycznych. Gdyby tak miało być, hitlerowcy musieliby szeroko rozgłosić fakt aktywnego wystąpienia mniejszości niemieckiej przeciwko państwu polskiemu, co jednak nigdy nie zostało uczynione, a przeciwnie — było starannie przemilczane.

Szukając odpowiedzi na pytanie, kto był sprawcą wypadków bydgoskich, należy przede wszystkim wskazać na Główny Urząd SD w Berlinie (*Sicherheitsdienst des Reichsführers SS*) i osobę szefa tej instytucji —

Reinharda Heydricha. On bowiem był autorem i organizatorem wielu innych prowokacji, co świadczy, że ta dziedzina wchodziła w zakres jego kompetencji i stanowiła przedmiot jego specjalnych upodobań. Nie ma więc podstaw, aby sądzić, że w przypadku Bydgoszczy Heydrich i jego urząd pozostawali na uboczu..., tym bardziej że prowokacja bydgoska miała większy zakres niż inne, a jej cele były szczególnie „subtelne”. Mimo to wydaje się, że ośrodek bezpośredniego kierownictwa dywersji znajdował się w Gdańsku, gdzie w owym czasie przebywał były szef-adiutant Himmlera i jego oficer do specjalnych poruczeń — Rudolf v. Alvensleben. Kierownikami działań w Bydgoszczy byli prawdopodobnie: Gero v. Gersdorff i Franz v. Gordon, którzy — zapewne — nie orientowali się w istotnych celach rebelii, lecz byli utrzymywani w błędnym przeświadczeniu, iż Rzesza oczekuje od nich zbrojnego dowodu solidarności... Gordon poległ zresztą 3 września przy ul. Gdańskiej i został następnie pochowany z honorami wojskowymi w swoim majątku w Laskowicach. Nie sposób — naszym zdaniem — ustalić, gdzie kończy się krąg wtajemniczonych, a gdzie zaczynał się krąg oszukanych, ślepych wykonawców. Istnieje jednak prawdopodobieństwo, że punktem stycznym było w tej mierze gdańskie biuro Alvenslebena.

Prowokację postanowiono wyzyskać z całą konsekwencją. Nie opadł jeszcze pył na bitewnych polach września, gdy wokół dywersji bydgoskiej, nazwanej przez hitlerowców *Bromberger Blutsonntag*, rozpętano niesłychaną w swych rozmiarach i formach hecę propagandową. Miała ona stanowić glebę dla wyhodowania mitu o nieludzkich czynach, jakich rzekomo dopuścili się Polacy w dniu 3 września na „niewinnej” ludności niemieckiej...

W kilka dni po zajęciu Bydgoszczy hitlerowcy powołali tzw. *Sondermordkommission*, komisję, której zadaniem było ustalenie liczby ofiar „Blutsonntagu”. Już 10 września 1939 r. do zarządcy cmentarza przy ul. Artyleryjskiej, Adriana Sikorskiego, zgłosił się pewien gestapowiec w towarzystwie dwóch obywateli narodowości belgijskiej i holenderskiej. Zażądał on, aby Sikorski wskazał zwłoki Niemców, którzy zostali „pomordowani” przez Polaków. W odpowiedzi zarządca wyjaśnił, że takich na cmentarzu w ogóle nie ma... „Komisja” udała się więc z kolei na cmentarz ewangelicki, gdzie znajdowały się ciała ofiar nalotów bombowych. 12 spośród nich Sikorski osobiście pochował, gdyż w tym czasie opiekował się również wspomnianym cmentarzem. Wszystkie te zwłoki zostały następnie sklasyfikowane jako ofiary „Blutsonntagu” i przeniesione na specjalnie utworzony przez Niemców „cmentarz honorowy”.

Niemiec nazwiskiem Ernst Springer został ranny w czasie nalotu i zmarł w szpitalu. Pochowano go na cmentarzu przy ul. Artyleryjskiej. Jego zwłoki zostały później ekshumowane i złożone na „cmentarzu hono-

rowym". Na tym samym cmentarzu pochowano ekshumowane zwłoki Niemki nazwiskiem Käthe Elza Bocksniak. Pracowała ona jako kasjerka w firmie „Henzel” i zmarła śmiercią naturalną. „Cmentarz honorowy” przyjął również prochy pewnej pary narzeczeńskiej (mężczyzna nazywał się Ratz), która w dniu ogłoszenia mobilizacji popełniła wspólnie samobójstwo.

W ramach *Sondermordkommission* działał gestapowiec nazwiskiem Klatt. Do jego obowiązków należał makabryczny proceder „propagandowego zagospodarowania zwłok”. Zwierzył się on kiedyś Sikorskiemu, że otrzymał w tej sprawie specjalne zlecenie od swoich zwierzchników. Klatt objeżdżał więc samochodem Bydgoszcz i okolice, grasował po cmentarzach, wynajdywał mogiły indywidualne i zbiorowe rozrzucone po polach, kierował ich rozkopywaniem, a następnie zwoził szczątki do Bydgoszczy. Kiedy uznał, że miejscowy teren został już doszczętnie „wyeksploatowany”, jeździł nawet do Płocka, skąd sprowadzał zwłoki na „cmentarz honorowy”.

Sposób identyfikowania ciał przyjęty przez Klatta był nad wyraz uproszczony. Wystarczało, gdy zmarły miał jasne włosy lub znaleziono przy nim fajkę. Były to dostateczne „dowody” jego niemieckości... Wskutek tego rodzaju praktyk na „cmentarzu honorowym” złożono również ciała wielu Polaków, których chowano bezimiennie albo nadawano im niemieckie nazwiska. Zwłoki wynajdywane przez Klatta i jego pomocników, zwłaszcza zaś te spośród nich, które były w jakimś stopniu zniekształcone, np. skutkiem wybuchu bombowego — stawały się przedmiotem licznych zabiegów fotograficznych. W ten sposób przygotowywano materiał do wielkiej kampanii propagandowej.

Kampanię tę rozpoczęła prasa i radio. Początkowo były to relacje różnych „naocznych świadków”, jak np. redaktora „Deutsche Rundschau” — Mariana Höpke. Opisywał on polskie „okropności”, które rzekomo sam widział.

„Deutsche Rundschau” w numerze 39 z 15 II 1940 r. (wydanie nadzwyczajne) przynosi artykuł o działalności i doświadczeniach sądu doraźnego w Bydgoszczy. Śródtytuły tego artykułu brzmią: „Babę prześcigały się w nienawiści”, „Wyniszczono całe rodziny” itp. W treści czytamy, że na terenach zajętych przez armię niemiecką stwierdzono, iż Polacy wymordowali 58 tys. — volksdeutschów...

W dalszym ciągu następują opisy wyssanych z palca, mrozących krew w żyłach scen. Polacy mieli więc mordować całe rodziny — łącznie z dziećmi, dopuszczać się zbiorowych gwałtów wobec niemieckich dziewcząt, dobijać bagnietami rannych volksdeutschów itp. Szczególnie aktywną rolę miały odegrać w tych zbrodniach polskie kobiety, które „z pianą na ustach wyrzynały Niemców...”

O tym, jak masowy był udział propagandy niemieckiej w powoływaniu do życia mitu o „krwawej niedzieli”, świadczy fakt, że sprawą tą zajęła się również „Berlińska Gazeta Giełdowa” („Berliner Börsen Zeitung”) z 15 II 1940 r. Jak przystało na organ byznesmenów, artykuł poświęcony wypadkom bydgoskim opatrzony został „umiędzynarodowionym” tytułem i brzmiał: *Hańba angielskich podżegaczy do zbrodni*.

Jednak kampania prasowa nie zaspokajała widać potrzeb organizatorów prowokacji, gdyż jeszcze w jesieni 1939 r. wydano broszurę pt. *Polnische Blutschuld*. Czytamy tam m. in.:

„Kierownicy państwa polskiego nie mieli ani możliwości, ani dobrej woli, by traktować niemiecką grupę narodowościową w sposób sprawiedliwy i odpowiadający ludzkiej godności”.

Dalej następuje „historyczna podbudowa” tego stwierdzenia. Anonimowi autorzy broszury powołują się mianowicie na słowa Hitlera wypowiedziane 6 października w Reichstagu:

„Już w 1598 r. angielski dyplomata sir George Carew pisał, że dominującymi cechami Polaków jest okrucieństwo i moralne rozwyrwienie. Cechy te w ciągu minionych stuleci nie przestały istnieć. Podobnie jak mordowano tysiące Niemców, męcząc ich sadystycznie, tak też podczas walk masakrowano wziętych do niewoli niemieckich żołnierzy. Ten «pupilek» zachodnioeuropejskich demokracji w ogóle nie należy do kulturalnych narodów...”

Nacjonalistyczna orgia propagandowa osiągnęła szczyty na kartach wielkiego, bo liczącego 456 stron „dzieła” pt. *Dokumenty polskiego okrucieństwa*. Książka ta, wydana w formacie albumowym, zawiera cztery działy i kilkanaście rozdziałów. Tekst zilustrowano znaczną liczbą fotografii, z których wiele wykonano na materiale zgromadzonym z Bydgoszczy przez gestapowca Klatta. Autorzy *Dokumentów...* mieli poważnie ułatwione zadanie dzięki licznym bestialstwom, których dopuszczali się na ludności polskiej członkowie grup eksterminacyjnych działających w Bydgoszczy od dnia 5 września 1939 r. Roman Bączkowski, który od lipca 1942 r. pełnił obowiązki dozorca cmentarza przy ul. Szubińskiej, zeznał, że w kilka dni po zajęciu miasta Niemcy przywieźli na cmentarz ciała 70 zamordowanych Polaków, wśród których było 19 żołnierzy. Znaczna część zwłok nosiła ślady zmasakrowania (rozbite głowy, połamane kończyny itp.). Kieszenie ubrań tych nieszczęśliwych ludzi były porozrywane, porozcinane lub wyrwócone na zewnątrz, co świadczy o tym, że zostali oni obrabowani. Zwłoki chowane były tylko w bieliznie, ponieważ odzież wierzchnią i obuwie hitlerowcy polecieli ściągnąć i wywieźć je z cmentarza w nieznanym kierunku.

Podobne sceny były „wdzięcznym” tematem dla fotograficznych obiektywów. Utrwalono je zatem z całą niemiecką starannością po to, aby

następnie spreparować odpowiednie prowokacyjne oskarżenie pod adresem... Polaków. Wiedzano bowiem, że zmasakrowanej twarzy lub głowy nie sposób rozpoznać, podobnie zresztą jak i szczegółów zniszczonej, pomiętej odzieży.

Na uwagę zasługuje jeszcze jedna publikacja książkowa, a mianowicie zbiór wspomnień pt. *Marsz Niemców w Polsce*, zawierający m. in. wynurzenie dra Hansa Kohnerta z Bydgoszczy. Kohnert opisuje swoją drogę do Łowicza twierdząc, że był ewakuowany w grupie liczącej 1000 osób, spośród których „dziesiątki i dziesiątki” zginęły.

Sprawa ta wymaga — naszym zdaniem — bliższego wyjaśnienia i to nie tylko dlatego, że Kohnert kłamie, mówiąc o tysiącosobowej grupie i dziesiątkach ludzi, którzy zginęli (czytaj: zostali zabici). Otóż pod wpływem coraz liczniejszych doniesień o dywersyjnych przygotowaniach mniejszości niemieckiej w Polsce minister spraw wewnętrznych wydał w maju 1939 r. zarządzenie w sprawie prac nad tzw. elaboratem unieruchomienia. Dokument ten na wypadek wojny zawierał szereg postanowień dotyczących ochrony państwa przed wywrotową działalnością niektórych osób i instytucji reprezentujących mniejszość niemiecką i ukraińską. Ochrona ta miała polegać m. in. na czasowym odosobnieniu lub przymusowej ewakuacji osób podejrzanych o zamiary dywersyjne. Wykonanie postanowień „elaboratu” miało się rozpocząć automatycznie z chwilą ogłoszenia powszechnej mobilizacji.

Mimo to, prowadząc taktykę ustępstw wobec III Rzeszy, rząd polski — pod naciskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych — postanowił wstrzymać realizację „elaboratu” w dniu ogłoszenia mobilizacji, tj. 30 sierpnia. Decyzję tę cofnięto dopiero w nocy z 31 sierpnia na 1 września. Praktycznie więc „unieruchomienie” wykonywane było zarówno na mocy zarządzenia Prezydenta o stanie wojennym, jak i w oparciu o „elaborat”. Na terenie Bydgoszczy objęło ono 80 osób narodowości niemieckiej, które zostały ewakuowane przez Toruń w kierunku Łowicza. W czasie drogi ludzie ci, podobnie jak niezliczone rzesze uchodźców polskich — byli atakowani przez lotnictwo niemieckie, które ostrzeliwało i bombardowało szosy. Należy więc sądzić, że znaleźli się wśród nich zabici i ranni. Nie może być jednak mowy, aby spotkały ich jakiegokolwiek akty bezprawia ze strony władz polskich, gdyż w takim przypadku byłby na nie wystawiony przede wszystkim sam Kohnert, którego osoba i działalność nie stanowiła dla nikogo tajemnicy. A przecież Kohnert dotarł do Łowicza nie tylko cało, ale na dodatek w bardzo dobrej formie fizycznej... Jak bowiem sam pisze — biegł on kilkaset metrów do zbliżających się czołówek niemieckich. Relacja o tysiącosobowej grupie, która musiałaby stanowić 10% wszystkich bydgoskich Niemców, jak również powoływa-

nie się na „dziesiątki i dziesiątki” zabitych — jest więc zwyczajnym kłamstwem.

Niezwykła łagodność i tolerancja władz polskich wobec osób narodowości niemieckiej podejrzanych o działalność dywersyjną wyraziła się m. in. w fakcie uwolnienia bojówkarzy zatrzymanych w Bydgoszczy. Gen. Przyjałkowski, zdając sobie sprawę z sytuacji, wiedział, że nie ma ani czasu, ani warunków na to, by wszczynać postępowanie przed sądem polowym. Zdecydował się więc na ich zwolnienie, choć przecież mógł sformować z nich kolumny marszowe i odesłać pod konwojem na tyły. Również w czasie samego tłumienia rebelii nie miały miejsca żadne ekscesy, choć przecież warunki po temu istniały, a sytuacja była nader szczególna. Co więcej — grupy operacyjne walczące z dywersją ściśle przestrzegały norm prawa międzynarodowego w zakresie prowadzenia wojny. Zgodnie z postanowieniem konwencji haskiej, grupy te jawnie nosiły broń, miały dowódców i stosowały się w swych działaniach do praw i zwyczajów wojennych.

Wszystko to nie miało jednak znaczenia dla organizatorów prowokacji. Przeciwnie, jakakolwiek forma kontrakcji była dla nich ogromnie pożądanym zjawiskiem. Bez względu na fakty i rzeczywisty przebieg wydarzeń chodziło przecież o to, aby powiedzieć światu: „Polscy «podludzie» zabili w czasie działań wojennych 58 tys. bezbronnych volksdeutschów; w Bydgoszczy rozwydrzone hordy wyrznęły tysiące spokojnych Niemców...”

Prof. K. M. Pospieszalski przeprowadził po wojnie wnikliwe badania materiałów pozostawionych w założonej przez Niemców tzw. Centrali Grobów. Opierając się na znalezionych w „Centrali” kartotekach personalnych i korzystając z wielu innych źródeł, uczony ten dowiódł, że ogólna liczba strat niemieckich w Polsce wyniosła: 3453 osoby zmarłe (śmiercią naturalną, na polach bitew — w szeregach polskiej armii, w czasie bombardowań itp.) oraz 2338 osób zaginionych, razem 5791 ludzi.

Świadek Henryk Golz zeznał przed Komisją do Badania Zbrodni Hitlerowskich, że pracując podczas okupacji w bydgoskim Zarządzie Miejskim, widział tajną listę sporządzoną przez Niemców, na której znajdowały się nazwiska obywateli polskich narodowości niemieckiej, zmarłych w Bydgoszczy między 1 a 5 września. Nazwisk tych było 165, a przyczyn śmierci — kilka. Liczba ta wydaje się najbardziej ścisła spośród możliwych do ustalenia. Dane „Centrali Grobów”, zestawione na podstawie informacji Urzędu Stanu Cywilnego w Bydgoszczy, obejmują wprawdzie około 300 osób, ale nie można zapominać, że zgodnie z poufną instrukcją, jako zmarłych traktowano również ludzi, którzy zaginęli albo też wyjechali i miejsca ich pobytu nie można było określić. Liczba ta dotyczy także osób narodowości niemieckiej mieszkającej w powiecie bydgoskim.

Pełnej liczby Polaków, którzy zostali zabici lub śmiertelnie ranni w wyniku dywersyjnego napadu bojówkarzy hitlerowskich — nie udało się usta-

lić. W czasie okupacji nie było bowiem w Bydgoszczy żadnej instytucji, która mogłaby tę pracę wykonać.

Świadkowie, którzy w czasie okupacji mieli nieszczęście przebywać w urzędach Gestapo rozsianych w różnych częściach kraju, opowiadają, że na ścianach, obok hasła „Pst, wróg podsłuchuje” często widniały napisy: „Pamiętaj o Bydgoszczy!”.

Pamiętali...

Kronika ważniejszych wydarzeń na terenie Bydgoszczy w 1945 roku

- 23 I. Wojska radzieckie razem z wojskami polskimi wkroczyły do Bydgoszczy, zajmując prawy brzeg Brdy.
- 24 I. W ratuszu grono obywateli utworzyło Tymczasowy Komitet Obywatelski dla zabezpieczenia mienia publicznego przed grabieżą i pożarem. Władze wojskowe uznały Tymczasowy Komitet za prawomocny. Zorganizowano Urząd Mieszkaniowy. Do końca lutego 1945 roku obok Urzędu Mieszkaniowego przydzielaniem mieszkań zajmowała się również Milicja Obywatelska na podstawie upoważnienia prezydenta miasta Romana Borowskiego, gdyż organizujący się Urząd Mieszkaniowy nie mógł podołać pracy, a nadto chodziło o szybkie zabezpieczenie mieszkań przed ewentualną grabieżą ze strony niepowołanych czynników.
- 25 I. W godzinach rannych został podpalony teatr. Sprawcami byli ukrywający się tam Niemcy. Wyratowano kostiumy, część mebli, dekoracje itp., które to przedmioty przewieziono i zabezpieczono w piwnicach Komunalnej Kasy Oszczędności przy ulicy Jagiellońskiej 4. Zorganizowano Straż Pożarną, było to jak najbardziej konieczne, gdyż pożary wybuchały niemal nagminnie. Pożar magazynów spożywczych „Społem” przy ulicy Wały Jagiellońskie.
- 27 I. Rozbicie resztek wojsk niemieckich po lewej stronie Brdy. Pożar składu Behrendta przy Alejach 1 Maja 23.
- 28 I. Oddano do użytku Teatr Mały przy Alejach 1 Maja 68 — miejsc 452. W lokalu tym odbył się pierwszy wiec w Bydgoszczy. Następnie odbywały się tutaj wiece, koncerty, przedstawienia teatralne zespołów wojskowych radzieckich i polskich. Powołano Komitet Ochrony Mienia Państwowego i Kulturalnego, któremu powierzono:
- a) opiekę nad bezpańskimi gmachami państwowymi,
 - b) ochronę inwentarzy ruchomych urzędów państwowych,
 - c) zabezpieczenie zabytków kulturalnych samorządowych i prywatnych,
 - d) zbieranie materiałów naukowych,
 - e) rewindykację zbiorów naukowych i kulturalnych wywiezionych przez Niemców,
 - f) skupienie ludzi o kwalifikacjach naukowych celem ożywienia ruchu

naukowego, przez co można będzie stworzyć zręby przyszłego towarzystwa naukowego.

Powstał 40-osobowy zespół orkiestry symfonicznej pod kierunkiem Zdzisława Nowakowskiego.

- 29 I. Utworzono przy Tymczasowym Komitecie Obywatelskim miasta Bydgoszczy Wydział Opieki Społecznej, który po zabezpieczeniu inwentarza i akt zajął się akcją doraźnego udzielania pomocy wszystkim ofiarom wojny. Pożar budynku przy ul. Dworcowej 81.
Pożar budynku przy ul. Poznańskiej 9, gdzie mieściła się drogeria Gundlacha. Gaszenie utrudniały kolumny wojska spieszące na front, wodę czerpano z Brdy koło domu Teppera.
W czasie od 24 do 31 stycznia 1945 r. zorganizowano i uruchomiono Urząd Stanu Cywilnego w Bydgoszczy.
- 1 II. Uruchomiono w Urzędzie Stanu Cywilnego dział urodzin i śmierci.
Biblioteka Miejska przystąpiła do regularnej pracy. Urządzono wypożyczalnię dla dzieci i młodzieży oraz dla dorosłych. Udostępniono, po spolszczeniu, katalog alfabetyczny i systematyczny. Biblioteka poniosła poważne straty w księgozbiorze: 12 000 książek zostało spalonych, ponadto uległo zniszczeniu 34 000 tomów z Biblioteki Ludowej.
- 5 II. W Urzędzie Stanu Cywilnego uruchomiono dział zapowiedzi i ślubów. Wszystkie rejestry znaleziono w komplecie.
- 8 II. Odbyło się pierwsze przedstawienie w kinie „Capitol” przy ul. Marcinkowskiego. Przemówienie okolicznościowe wygłosiła przedstawicielka Krajowej Rady Narodowej — Wanda Wasilewska.
- 12 II. Odbyło się uroczyste rozpoczęcie nauki w 10 szkołach powszechnych w Bydgoszczy — 12 000 dzieci rozpoczęło naukę.
- 18 II. W gmachu Konserwatorium przy Alejach 1 Maja 54 otwarto szkoły muzyczne: podstawową i średnią.
- 20 II. Odbyła się pierwsza szersza narada aktywu partyjnego z powiatów wyzwolonych, zwana pierwszą konferencją wojewódzką PPR.
Na naradzie wybrano Tymczasowy Komitet Wojewódzki PPR w następującym składzie: Antoni Alster — I sekretarz, Stanisław Kirylik — II sekretarz, Franciszek Król — III sekretarz, Bogdanowicz — sekretarz przemysłowy i członkowie — Kazimierz Ślusarek, Karol Bąkowski, Władysław Woźnicki.
- 21 II. Odbyła się międzypartyjna konferencja z udziałem przedstawicieli Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Demokratycznego, związków zawodowych, Związku Obrony Kresów Zachodnich — celem powołania Tymczasowej Rady Narodowej w Bydgoszczy. Powołano Tymczasową Radę Narodową złożoną z 40 osób.
- 24 II. Na pierwszym posiedzeniu Tymczasowej Rady Narodowej Bydgoszczy dokonano wyboru prezydium w składzie: Witold Szukszta — przewodniczący, Julian Jankowski — wiceprzewodniczący, Piotr Panko — ławnik, Władysław Jagniewski — ławnik, Waclaw Ratajczak — ławnik.
Prezydium Rady Narodowej przejęło funkcję Tymczasowego Zarządu Miejskiego, a Tymczasowy Komitet Obywatelski został rozwiązany.
- 28 II. Zorganizowano tymczasowy Wojewódzki Komitet Robotniczy PPS na terenie Bydgoszczy. W skład zarządu weszli: Zawadzki, Molga, inż. Kopystyński i Dembowski.

- 4 III. Zebranie inauguracyjne PPS w Bydgoszczy. Przemawiał między innymi generalny sekretarz na województwo pomorskie ob. Przybył.
Ukazał się pierwszy numer „Ziemi Pomorskiej”.
Otwarto I Gimnazjum Koedukacyjne i Liceum Humanistyczne w Bydgoszczy w gmachu szkoły podstawowej przy ulicy Sowińskiego 5 — dyrektor Czesław Zgodziński.
- 5 III. W gmachu Szkoły Powszechnej im. Estkowskiego — ul. Poniatowskiego 12 — otwarto Miejskie Gimnazjum i Liceum, tworząc 12 klas gimnazjalnych.
- 8 III. Przemarsz przez ulice Bydgoszczy wojska polskiego udającego się na front.
W sali Teatru Małego odbyło się organizacyjne zebranie Ligi Morskiej. W skład zarządu weszli: Weyhera, Wojciech Kąkolecki, Jankowski, Zieliński.
- 13 III. Zebranie przedstawicieli Związków Zawodowych celem zorganizowania Tymczasowej Rady Związków Zawodowych. Do Zarządu Rady weszli: Ratajczak — przewodniczący, Nowak — zastępca, Marian Dryll — sekretarz, Reler — zastępca sekretarza, Batog — skarbnik.
- 14 III. „Ziemia Pomorska” doniosła, że w ubiegłym tygodniu odbyło się pierwsze zebranie Stronnictwa Demokratycznego w Bydgoszczy, na którym wybrano zarząd w składzie: inż. Julian Jankowski — prezes, Jan Pietrzak — wiceprezes, Klara Wujec — sekretarz, Zofia Pietrzak — skarbnik.
- 15 III. Zebranie inteligencji pracującej w sali kina „Capitol” przy ul. Marcinkowskiego. Przedmiotem zebrania było zaznajomienie społeczeństwa z nową rolą inteligencji pracującej w Polsce Ludowej.
Na placu Wolności złożono zwłoki pułkownika Armii Radzieckiej Bolszanowa, poległego w walkach o Bydgoszcz.
W Teatrze Małym odbyło się zebranie organizacyjne Związku Zachodniego.
Wyszedł okólnik nr 1 Związku Walki Młodych w Bydgoszczy o powołaniu Zarządu Wojewódzkiego ZWM w Bydgoszczy. W skład Zarządu Wojewódzkiego weszli: Wł. Łukomski — przewodniczący, Konrad Ruth — kierownik organizacyjny, Irena Sokołowska — kierownik kulturalno-oświatowy, Andrzej Jabłoński — kierownik do spraw młodzieży szkolnej.
- 17 III. W sali Teatru Małego odbyło się zebranie PPR. Por. Malinowski wygłosił referat o aktualnych zagadnieniach politycznych w kraju oraz o zadaniach partii w zakresie przeprowadzenia i ukończenia reformy rolnej przed terminem wiosennych siewów.
- 18 III. Wielki wiec na Starym Rynku poświęcony zwycięstwu nad okupantem hitlerowskim.
Siedziba władz wojewódzkich została przeniesiona z Torunia do Bydgoszczy.
- 19 III. W Bydgoszczy — z inicjatywy PPR — konferencja międzypartyjna (PPR, PPS, SD, ZWM) poświęcona pomocy partii politycznych przy przeprowadzaniu reformy rolnej na Pomorzu.
- 21 III. Odbyła się konferencja przedstawicieli demokratycznych stronnictw politycznych i organizacji zawodowych, na której wyłoniono skład Tymczasowej Rady Narodowej miasta Bydgoszczy. W konferencji wzięli udział przedstawiciele PPR, PPS, SD, ZWM i związków zawodowych.
- 22 III. W Bydgoszczy odbył się zjazd informacyjny wójtów i sołtysów z udziałem

łem 600 delegatów. Do prezydium weszli przedstawiciele PPR — kpt. Bąkowski i por. Malinowski, starosta Oderowski, starosta Michalski, wojewódzki pełnomocnik rządu dla spraw reformy rolnej Król, delegat rządu na powiat bydgoski — Świetlik, przedstawiciel Armii Czerwonej płk Zalit, przedstawiciel Stronnictwa Ludowego Janiszewski, sekretarz Rady Powiatowej Cichowiak i przedstawiciel „Polpressu” red. Edward Łabentowicz. Głównym celem zjazdu było poinformowanie przedstawicieli wsi o przebiegu reformy rolnej na Pomorzu.

23 III. Wielki wiec na placu Wolności poświęcony 27 rocznicy powstania bohaterskiej Armii Czerwonej, udział bydgoszczan bardzo liczny.

Zjazd robotników rolnych i chłopów Pomorza w sali Teatru Małego. Tematem obrad były sprawy: a) zabezpieczenia majątków poobszarniczych i poniemieckich, b) przygotowanie się do przeprowadzenia reformy rolnej, c) wczesne i dokładne przeprowadzenie kampanii siewnej.

29 III. Ogólna liczba ludności miasta wynosi 104 000, w tym ludności pracującej — 24 650, członków rodzin ponad 16 lat — 43 350, dzieci od 7 do 16 lat — 18 000, dzieci do 7 lat — 14 000, cudzoziemców — 4000.

4 IV. Na Starym Rynku w Bydgoszczy odbył się wiec z okazji uwolnienia Gdańska i Gdyni spod okupacji hitlerowskiej. Na wiecu przemawiali: sekretarz PPR — kpt. Bąkowski, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wrochno, przedstawiciel Armii Czerwonej — ppłk Bierendiejew, wiceprezydent miasta — Władysław Jagniewski, starosta bydgoski — Michalski, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych — Wacław Ratajczak, przewodniczący Związku Zachodniego — Wegner oraz przedstawiciele Wojska Polskiego ppor. Olecki i por. Enerlich.

Odbył się zjazd partyjny 100 delegatów PPR powiatu bydgoskiego. Przewodniczył Franciszek Danielak z Solca Kujawskiego. Referat o roli i udziale PPR w budowie niepodległej, demokratycznej Polski wygłosił por. Malinowski. Wybrano Powiatowy Komitet PPR w składzie: Karol Bąkowski, Zaleta, Zaremba, Rumiński, Danielak, Ciemny, Głowacki, Piestrzyński i Felczykowski.

6—7 IV. Pierwszy wojewódzki zjazd delegatów i sekretarzy PPR. Zebranych powitał kpt. Kiryluk zaznaczając, iż na terenie Pomorza PPR liczy 18 000 członków. Delegat Komitetu Centralnego Ryszard Strzelecki wygłosił referat na temat: *Sytuacja polityczna i zadania naszej partii*.

8 IV. Odbyło się manifestacyjne zebranie pracowników Polskich Kolei Państwowych w warsztatach kolejowych przy ulicy Zygmunta Augusta. Przemawiali przedstawiciele Armii Czerwonej, Wojska Polskiego, partii politycznych, dziękując kolejarzom za wydatną współpracę na tak ważnym dla wojny odcinku pracy.

W domu ZMW przy ul. Marcinkowskiego 3 odbyła się uroczysta akademia z okazji pierwszego wojewódzkiego zjazdu delegatów ZWM całego Pomorza. Na uroczystość przybyli przedstawiciele Armii Czerwonej i polskiej, władz samorządowych, szkolnych i partii politycznych. Między innymi przemawiali: wojewoda pomorski — Świątkowski, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej — dr Wrochno, prezydent miasta — Witold Szukszta, przedstawiciel Armii Czerwonej — mjr Niepokalanowicz i przedstawiciel Wojska Polskiego — rtm. Adamczyk.

8—9 IV. W Bydgoszczy odbył się zjazd wojewódzki Związku Walki Młodych województwa pomorskiego.

- 29—30 IV. Kongres chłopów z terenu województwa pomorskiego w sali kina „Pomorzanin”. Przedmiotem obrad była sprawa przeprowadzenia reformy rolnej i reformy socjalnej na wsi pomorskiej.
- 30 IV. Obchód 1 Maja w Bydgoszczy: uroczysta akademicka w sali kinoteatru „Pomorzanin” przy Alejach 1 Maja, a dla młodzieży uroczysta akademicka w lokalu Związku Walki Młodych przy ul. Marcinkowskiego 3.
- 1 V. Pochód około 40 000 ludności miasta ulicami Piotrowskiego, Jagiellońska i Al. 1 Maja. Defiladę odebrały przy placu Wolności władze wojskowe, samorządowe, państwowe i przedstawiciele stronnictw politycznych, związków zawodowych oraz organizacji społecznych.
W kinach: „Pomorzanin”, „Wolność”, „Ojczyzna”, „Bałtyk”, „Polonia” odbyły się bezpłatne seanse, a w Teatrze Małym — rewia rozrywkowa. Związek Walki Młodych urządził w swym lokalu przy ul. Marcinkowskiego 3 zabawę taneczną.
- 3 V. Manifestacja na Placu Wolności mieszkańców Bydgoszczy z powodu upadku Berlina.
- 4 V. Manifestacja żałobna ku czci śp. harcerza Rajmunda Pałubickiego, zamordowanego skrytobójczo w czasie uroczystego apelu drużyn bydgoskich na Stadionie Miejskim z okazji 1 Maja. Udział w pogrzebie wzięli przedstawiciele władz miejscowych, Wojska Polskiego, Armii Czerwonej i partii politycznych. Społeczeństwo bydgoskie, zwłaszcza młodzież, masowo uczestniczyła w pogrzebie. Ogromny pochód przeszedł Alejami 1 Maja, ul. Artyleryjską na Cmentarz Nowofarny.
- 9 V. Bydgoszcz manifestowała z powodu zwycięskiego zakończenia wojny. Na placu Wolności odbył się wielki wiec. Udział społeczeństwa był bardzo liczny. Przemawiali przedstawiciele władz, wojska i partii politycznych. Wysłano depeşe z wyrazami hołdu i wdzięczności do marszałka Związku Radzieckiego i naczelnego wodza Armii Czerwonej — Józefa Stalina, prezydenta Stanów Zjednoczonych — Harry Trumana, premiera rządu Wielkiej Brytanii — Winstona Churchilla, przewodniczącego Krajowej Rady Narodowej — Bolesława Bieruta, prezesa Rady Ministrów — Edwarda Osóbki-Morawskiego, dowódcy Sił Zbrojnych Polski — marszałka Michała Roli-Żymierskiego, dowódcy I Armii Wojska Polskiego — generała Popławskiego i jego zastępcy pułkownika Jaroszewicza.
- 20—21 V. Zjazd chłopski w Bydgoszczy.
- 27 V. Pierwszy wojewódzki zjazd delegatów Stronnictwa Demokratycznego. Wybrano zarząd wojewódzki w składzie: Romuald Rudnicki — prezes, Puszka-Milczyński i Tadeusz Cieślak — wiceprezesi, Zbigniew Wrochno — sekretarz, Budzyński — zastępca sekretarza, członkowie: Minkiewicz, Łukasik, Jan Ewiak, Ateborski i Jerzy Bojański.
- 31 V. Wybrano skład zarządu Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Bydgoszczy: Jan Lisik, Lis, Tadeusz Wolfram, Skonieczny. Skład Zarządu Miejskiego Stronnictwa Demokratycznego: Witold Żmigrodzki, Jan Piechocki, Jan Pietrzak, Antoni Turzański, Czesława Słomska, Klara Wujec, Tadeusz Esmann, Aleksander Rylman. Skład zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego: Piotr Biegoń, Stefan Marciniak, Zenon Nowicki, Bronisław Puchalski, Stefania Puchalska, Stanisław Godzwon, Bronisław Bolderski, Antoni Bronz.
Skład Miejskiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej: Zbigniew Weyher, Roman Droźniakiewicz, Stanisław Kilian, Karol Klotz, Ludwik

Ciuk, Stanisław Szypulski, Henryk Jędrzejewski, Wojciech Styczeń, Józef Kaniewski, Bronisław Bukczyński, Feliks Dembowski, Zdzisław Doening, Marian Paruszewski, Antoni Patyk.

Stan Miejskiej Rady Narodowej: 49 członków, w tym PPR 11, PPS 11, SL 2, SD 4, związki zawodowe — 10, inne organizacje społeczne — 11.

- 3—4 VI. W Bydgoszczy odbył się pierwszy wojewódzki zjazd Organizacji Młodzieżowej Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych.
- 12 VI. Na terenie miasta czynnych jest 20 szkół powszechnych, do których uczęszcza 12 280 dzieci, 3 szkoły średnie ogólnokształcące, 1 gimnazjum krawieckie, 1 liceum administracyjno-handlowe, 1 gimnazjum kupieckie, 1 publiczna szkoła dokształcająca zawodowa, 1 szkoła gospodarstwa wiejskiego i 2 publiczne szkoły powszechne dla dorosłych.
- 18 VI. Drugi zjazd delegatów wojewódzkich Związku Walki Młodych.
- 24 VI. W sali Teatru w Bydgoszczy obradował zjazd delegatów robotników rolnych w celu utworzenia Związku Zawodowego Robotników Rolnych Województwa Pomorskiego oraz poinformowania uczestników o umowie zbiorowej 1945/46. Zebranie zagał Król, pełnomocnik rządu do spraw reformy rolnej na Pomorzu, i wygłosił referat na temat polskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej.
- 27 VI. Odbył się pierwszy wieczór autorski Klubu Literacko-Artystycznego w Bydgoszczy w sali hotelu „Pod Orłem” z udziałem Adama Grzymały-Siedleckiego, dra Jana Piechockiego, prof. dra Jerzego Remera, Jerzego Stefana, Mariana Turwida, Alfreda Kowalkowskiego, Krystyny Wrochno, Józefa Kołodziejczyka i innych.
- 1 VII. Dokonano uroczystego otwarcia rozgłośni Polskiego Radia w Bydgoszczy przy Alejach 1 Maja 50.
- 17—21 VII. W Bydgoszczy odbył się pierwszy na Pomorzu po pięciu latach egzamin maturalny, do którego przystąpiło 78 uczennic i uczniów I Państwowego Gimnazjum i Liceum Koedukacyjnego.
- W gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy, przy ulicy Jagiellońskiej 3, odbył się zjazd starostów powiatowych i prezydentów miast wydzielonych województwa pomorskiego. Przewodniczył wojewoda pomorski dr Pasemkiewicz. Omawiano sprawę ochrony lasów na Pomorzu, współpracy wojska z władzami administracyjnymi, sprawy osadnictwa wojskowego w związku z demobilizacją roczników niezdolnych do służby liniowej, wykorzystania rezerw ludzkich do akcji żniwnej oraz sprawę przebiegu rehabilitacji osób przynależnych do III i IV grupy niemieckiej listy narodowościowej.
- 21 VIII. Przy Zarządzie Okręgowym Polskiego Związku Zachodniego utworzono Referat Osadnictwa Wojskowego. Tereny osadnictwa wojskowego obejmują 12 powiatów pogranicznych nad Odrą i Nysą. Działka wynosi 10—15 ha ziemi, osadnik otrzymuje działkę na własność.
- 16 VIII. Piąty Samodzielny Baon Bezpieczeństwa Wewnętrznego, stacjonujący w Bydgoszczy, otrzymał sztandar ufundowany przez społeczeństwo miasta.
- 28 VIII. W Bydgoszczy odbyło się uroczyste wręczenie Pomorskiej Dywizji Piechoty ufundowanych przez społeczeństwo sztandarów. W uroczystościach wzięli udział: przedstawiciel Prezydenta KRN oraz marszałek Polski Michał Rola-Zymierski.
- 11 X. Odbyło się uroczyste powitanie powracających z akcji żniwnej żołnierzy

garnizonu bydgoskiego. Defiladę przyjmowali: płk Iwanow z DOW, przedstawiciel Armii Czerwonej, wicewojewoda Felczak, starosta Michalski, prezydent miasta Józef Twardzicki, przy udziale delegatów partii politycznych, organizacji społecznych, prasy i radia.

Żołnierze bydgoskiego garnizonu przebywali na terenie województwa olsztyńskiego. Zebrali tam zboże z 31 000 ha, zaorali i obsiali 10 000 ha, zebrali 35 wagonów zboża.

- 1 XII. W Bydgoszczy odbyły się uroczystości związane z ekshumacją zwłok bydgoszczan pomordowanych przez hitlerowców we wrześniu i październiku 1939 r. W przeddzień uroczystości trumny ze zwłokami 400 ekshumowanych ofiar przewieziono na Stary Rynek i ustawiono na miejscu zburzonego przez okupanta kościoła pojezuickiego, gdzie hitlerowcy dokonali egzekucji. Na rynku ustawiono symboliczną urnę, zawierającą prochy 100 obywateli bydgoskich spalonych w krematoriach obozów koncentracyjnych.
- 9 XII. Na Starym Rynku odbyły się uroczystości. Złożono hołd męczennikom. Wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej zakomunikował licznie zebranym, iż Prezydent Krajowej Rady Narodowej w dowód uznania bohaterskiej postawy społeczeństwa w czasie okupacji nadał miastu Bydgoszczy Order Krzyża Grunwaldu III Klasy. Przemawiali: przewodniczący Wojewódzkiej Komisji dla Badania Zbrodni Hitlerowskich — Fiołka, prezes Polskiego Związku Zachodniego — Szulc, przedstawiciel partii politycznych — kpt. Kuligowski, wicewojewoda pomorski — Wincza, przewodniczący Związku Więźniów Politycznych — dr Haupe, w imieniu wdów i sierot po zamordowanych — Mocurowska oraz komendant wojskowy miasta — płk Wierchogliad. Przemawiał również przedstawiciel armii amerykańskiej — attache wojskowy płk Paschley, który wraz z kpt. Solo reprezentował na uroczystościach ambasadora USA w Polsce. Fiołka odczytał rezolucję skierowaną do Najwyższego Trybunału Międzynarodowego w Norymberdze, w której stolica Pomorza „domaga się ukarania wszystkich sprawców zbrodni wojennych w Polsce i w całej Europie”. Po południu (godz. 14) imponujący kondukt żałobny (ok. 80 000 osób) przeszedł ulicami miasta na Wzgórze Wolności, gdzie na Cmentarzu Bohaterów-Męczenników złożono szczątki pomordowanych przez okupanta bydgoszczan.
- 23 XII. W sali Robotniczego Domu Kultury i Sztuki przy Alejach 1 Maja 14 Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Zachodniego w Bydgoszczy urządził gwiazdkę dla 500 sierot po pomordowanych przez hitlerowców obywatelach.
- 31 XII. Miasto liczy ogółem 142 771 mieszkańców, 29 960 mieszkań, 8490 domów mieszkalnych, 410 łóżek w Szpitalu Miejskim na Bielawach, 14 934 młodzieży w szkołach powszechnych, 1525 młodzieży w szkołach średnich, 23 budynki szkolne, 104 152 mb gazociągów, 208 czynnych latarni ulicznych, 5 koni i 3 wozy w taborze Zakładu Oczyszczania Miasta. 14 826 wniosków na ogólną sumę 1 096 296 759,78 zł zarejestrował Referat Szkód Wojennych w Bydgoszczy. Liczba zakładów przemysłowych wynosi 257, zatrudnionych w przemyśle — 9961, warsztatów rzemieślniczych — 1475, zatrudnionych w rzemiośle — 3160 osob.

Perspektywy rozwoju Bydgoszczy

Dokładna analiza dotychczasowego rozwoju miasta pozwala na wyodrębnienie głównych czynników rozwojowych. Do nich należą przede wszystkim:

— dogodne warunki komunikacyjne, wynikające ze skrzyżowania ważnych dróg lądowych i wodnych,

— lokalizacja poza zasięgiem oddziaływania wielkich ośrodków miejskich, jak Poznań, Gdańsk, Warszawa, Łódź, a tym samym zdolność wytworzenia własnej, dostatecznie dużej strefy wpływów,

— odpowiednie kadry ludzi, których tradycyjnie cechuje przedsiębiorczość, gospodarność i umiejętność organizacji pracy.

W warunkach nowo powstającego Państwa Ludowego wszystkie wyżej wymienione okoliczności jak również fakt odzyskania w roku 1945 miasta nie zniszczonego oraz ogólne drogi rozwojowe kraju stworzyły podstawy do ożywionej działalności. Do lat 1955—1960 ujawniło się to w gwałtownym rozwoju przemysłu, wzroście ludności oraz kształtowaniu miasta jako wojewódzkiego ośrodka administracyjnego.

Gwałtownemu wzrostowi ludności nie towarzyszył jednak w tym okresie odpowiedni rozwój budownictwa komunalnego, mieszkaniowego oraz usług. Szczególnie ostro zaczął zarysowywać się problem komunikacji miejskiej, zwłaszcza w śródmieściu, wobec starej, w większości XIX-wiecznej zabudowy, uniemożliwiającej racjonalną organizację ruchu komunikacyjnego bez licznych wyburzeń. Z drugiej strony zaznaczył się poważny wzrost motoryzacji oraz ogólnej ruchliwości mieszkańców, spowodowany nie tylko rozwojem terenowym miasta i zwiększeniem się liczby ludności, lecz również wzmoczoną aktywnością zawodową, większą częstotliwością w korzystaniu z usług oraz zwiększeniem się strefy wpływów w regionie.

Miejska Pracownia Urbanistyczna w Bydgoszczy, przystępując w latach 1961—1962 do opracowania perspektywicznego planu rozwoju miasta na okres najbliższych 20 lat, stanęła tym samym wobec wielu skomplikowanych problemów. Aby przewidywania były możliwie najbardziej zbliżone

do oczekującej nas rzeczywistości, założenia rozwojowe miasta musiały stać się integralną częścią hipotezy rozwoju całego województwa bydgoskiego, a tym samym winny być zgodne z ogólnymi kierunkami rozwoju kraju.

W myśl tych założeń Bydgoszcz została określona jako ośrodek dyspozycji administracyjnej i gospodarczej województwa. Wobec powyższego powinna jednocześnie wzrosnąć jej rola jako największego w województwie ośrodka handlowego, kulturalnego oraz informacyjnego. W mieście należy powołać zespół wyższych uczelni o kierunkach przede wszystkim technicznym, medycznym i ekonomicznym. Wzmocnienie roli Bydgoszczy jako ośrodka naukowego, kulturalnego i handlowego winno wyrównać niekorzystne proporcje między zatrudnionymi w przemyśle a innymi grupami zawodowymi.

Niezależnie od tego nie rezygnuje się z rozwoju przemysłu na terenie Bydgoszczy. Korzystne warunki lokalizacji inwestycji przemysłowych, przede wszystkim w przemyśle chemicznym, maszynowym, elektronicznym i elektrotechnicznym, niezależnie od czynników omówionych uprzednio, potęgują następujące przesłanki:

- dodatni bilans wodny, wyrażający się możliwością bardzo taniego poboru wody przemysłowej i odprowadzenia wód zużytych. Czynnikiem ten jest szczególnie ważny wobec rysującego się ostrego deficytu wodnego wielu głównych ośrodków przemysłowych w kraju (np. Łódź, Kraków, Gdańsk — Gdynia, Górny Śląsk);
- dogodnie powiązanie komunikacyjne, wodne, kolejowe i drogowe, z wybrzeżem, stwarzające bardzo korzystne warunki dla zakładów kooperujących z przemysłem stoczniowym oraz zakładów produkcyjnych na eksport i opartych o surowce importowane. Do tej grupy już dziś należą: Zakłady Sprzętu Okrętowego, Bydgoskie Zakłady Metalowe, Pomorskie Zakłady Budowy Maszyn, Zakłady Mięsne, Bydgoskie Zakłady Przemysłu Gumowego, Zakłady Chemiczne;
- węzłowe położenie dla nowo powstającego, silnego rejonu przemysłowego dolnej Wisły, stwarzające bardzo dobre warunki dla zakładów kooperujących.

W związku z tym ustalono przypuszczalny rozwój ludnościowy miasta. Uwzględniając czynniki spadku przyrostu naturalnego, osłabienia procesów migracyjnych oraz wzrostu dojazdów do pracy ze strefy podmiejskiej, liczba ludności miasta Bydgoszczy powiększonej o Fordon i Białe Błota winna wynosić w roku 1980 — 340 do 360 tys. mieszkańców.

Spodziewane przemiany struktury zawodowej ludności charakteryzują się przede wszystkim wzrostem zatrudnienia w usługach kosztem zatrudnienia w przemyśle.

Określenie podstawowych wielkości struktury funkcjonalno-zawodowej

ludności miasta umożliwiło przeprowadzenie analizy spodziewanego zapotrzebowania terenowego oraz nakładów inwestycyjnych koniecznych dla stworzenia właściwych warunków pracy, mieszkania i wypoczynku. W tym celu należało przyjąć odpowiednie standardy bytowania dla roku 1980. Kilka charakterystycznych wskaźników w tysiącach podaje poniższa tabela:

Zatrudnienie	1960		1970		1980	
	ilość	%	ilość	%	ilość	%
Ogółem	116	100	150	100	180	100
Przemysł	52	49	72	47	80	44
Handel transport i budownictwo	33	31	45	30	55	30
Inne	21	20	31	23	45	26
Dojazdy do pracy spoza miasta	10		19		17	

Wzrost wskaźników zaspokojenia potrzeb dostatecznie wyraźnie wskazuje na zmiany, jakie będą musiały nastąpić w życiu i obrazie przestrzennym miasta wraz ze wzrostem stopy życiowej jego mieszkańców oraz wydajności produkcyjnej zakładów przemysłowych. Przekładając powyższe wskaźniki na język inwestycyjny, uzyskujemy rozmiary koniecznych inwestycji, które winny być zrealizowane w okresie najbliższego dwudziestolecia.

Niezależnie od zmian ilościowych można odczytać z tabeli obraz ogólnej modernizacji zasobów. O ile w roku 1960 budynki mieszkalne zbudowane po roku 1945 stanowiły niespełna $\frac{1}{4}$ ogólnych zasobów mieszkaniowych, to w roku 1980 wynosić będą blisko $\frac{3}{4}$ budynków mieszkalnych. Ponadto na-

	Jednostka miary	1960		1980	
		wskaźnik	%	wskaźnik	%
Powierzchnia użytkowa mieszkaniowa	na 1 mieszk.	10,6	100	16,0	150
Powierzchnia użytkowa skłapów	na 1 mieszk.	220	100	490	220
Studenci		300	100	6200	2070
Powierzchnia zieleni rekreacyjnej	na 1 mieszk.	4,8	100	15,0	300
Samochody osobowe	na 1000 mieszk.	5	100	100	2000
Czas pracy	godzin tyg.	46	100	35	75
Wydajność pracy	średnio na 1 zatr.	—	100	—	400
Wzrost wydatków ludności	zł rocznie 1 mieszk.	9000	100	25 000	280

leży się liczyć ze znacznym ubytkiem mieszkań najsłabszych oraz pełną likwidacją tzw. substandardów (mieszkania suterenowe, poddasza, barakowe itp.).

Prognoza wzrostu ilościowego wszystkich elementów miasta była podstawą do określenia przestrzennego rozwoju Bydgoszczy.

Celem ustalenia specyficznych praw wyboru lokalizacji, jak również celem najważniejszego wyboru kierunków rozwojowych miasta, poddano analizie wszystkie czynniki, które mogą mieć wpływ na jego rozwój przestrzenny.

Rodzaje inwestycji	1960	1980	$\frac{1980}{1960}$
Powierzchnia użytkowa mieszkań (w m ²)	2,36 mln	5,41 mln	2,13
Izby szkolne szkoln. podstawowego	500	1960	2,93
Łóżka szpitalne	1500	3600	2,40
Powierzchnia usług handlowych (tys. m ²)	57,5	181,0	3,15
Powierzchnia magazynów (w m ²)	120 tys.	440 tys.	3,67

Czynnikiem bardzo ważnym jest klimat. Charakterystyczne dla Bydgoszczy dolinne położenie, umożliwiające łatwy dostęp do brzegów rzeki Brdy, powoduje, że $\frac{2}{3}$ ludności mieszka na obszarze podlegającym okresowemu działaniu inwersji. Inwersja w sposób bardzo szkodliwy oddziaływała na organizm ludzki, powodując wiele schorzeń. Spośród wielu wariantów rozwoju pod przyszłą zabudowę mieszkaniową wybrano przede wszystkim tereny tarasu południowego: Szwederowo, Rupienicę, Kapuściska, Czersko Polskie, wyniesione około 30—35 m ponad poziom doliny Brdy. Tym samym zlokalizowano około 70% nowych mieszkań w najlepszych warunkach klimatycznych. Celem poprawy warunków zdrowotnych terenów osiedleńczych zaprojektowano system melioracji klimatycznej, zmierzającej do lepszego przewietrzenia tego obszaru, jak również samoczynnej wymiany powietrza w okresach inwersyjnych poprzez stworzenie odpowiednich klinów i obszarów zielonych.

Niekorzystne warunki klimatyczne Bydgoszczy, pogarszające się obecnie przez stale powiększający się obszar zainwestowania miejskiego oraz narastające zanieczyszczenie powietrza, powoduje konieczność zachowania otaczających ze wszystkich stron miasto obszarów leśnych. Umożliwiają one wymianę zanieczyszczonego powietrza i stwarzają dobre warunki rekreacji, niezbędne dla zdrowia fizycznego i psychicznego mieszkańców.

Bardzo istotnym czynnikiem determinującym prawidłowość funkcjonalną miasta jest odpowiednie rozmieszczenie miejsc pracy i zamieszka-

nia. Najwłaściwsze rozwiązania komunikacji miejskiej z uwzględnieniem szczytowego obciążenia w godzinach dojazdu do pracy i powrotu do domu nie są w stanie zlikwidować uciążliwości samych dojazdów. Jedną z najważniejszych dróg rozwiązania tego problemu jest takie rozmieszczenie miejsc pracy i miejsc zamieszkania, by ograniczyć do minimum zarówno same dojazdy, jak i ich długość. Oczywiście lokalizacja miejsc pracy rządzi się własnymi prawami, jak dostęp do środków transportu (bocznice, kanały, arterie komunikacyjne), możliwość poboru wody przemysłowej, płaskie ukształtowanie powierzchni itp.

W warunkach naturalnych Bydgoszczy najlepszymi terenami przemysłowo-składowymi okazały się tereny Bydgoszczy-Wschód, Siernieczka, Fordonka, Zimnych Wód, Okola, Czyżkówka, Osowej Góry i Białych Błot. Panujące wiatry południowo-zachodnie z przewagą zachodnich określiły jednocześnie charakter zakładów przemysłowych miasta na zdrowie jego mieszkańców: nieuciążliwych na zachodzie, uciążliwych na wschodzie miasta. Równoległe rozmieszczenie na południu miasta dzielnic mieszkalnych, od Czerska Polskiego poprzez Kapuściska, Rupienicę, Wzgórze Wolności, Szwederowo, Błonie, Wilczak, Miedzyń, stwarza optymalne rozmieszczenie miejsc pracy i zamieszkania.

Zdefiniowanie podstawowego układu przestrzennego miasta umożliwia udzielenie odpowiedzi na pytanie, jak będzie przedstawiał się model strukturalny miasta, jego więzi usługowe, ukształtowanie, położenie i rola śródmieścia i pozostałych terenów osiedleńczych.

Obserwując życie miasta, można z łatwością stwierdzić, że obecnie śródmieście posiada decydującą rolę jako ośrodek handlowy, usługowy i kulturalny. Analiza rozmieszczenia ośrodków powyższych funkcji wykazuje, że blisko 80% całej powierzchni użytkowej usług skoncentrowane jest na obszarze śródmieścia. Zjawisko takie ma swoje dobre i złe strony. Do dodatnich można zaliczyć możliwość łączenia zakupów i usług, większą możliwość wyboru usług, możliwość spotkań i więzi osobistych pomiędzy mieszkańcami. Do ujemnych stron należy przede wszystkim, zwłaszcza wobec oddalania się przedmieść od śródmieścia, czas stracony na dojazdy, jak również nadmierne zwiększenie ruchliwości centrum, obszaru szczególnie trudnego do organizacji ruchu. Perspektywiczna przebudowa struktury funkcjonalnej miasta przewiduje utrzymanie w zasadzie śródmieścia jako dominanty funkcjonalnej z odciążeniem go poprzez usunięcie z programu usługowego centrum usług codziennego i częściowo cotygodniowego korzystania. Usługi te w formie skoncentrowanej jako nowoczesne ośrodki handlowe, wzbogacone o obiekty kulturalne (kina, kluby, biblioteki), rozmieszczone byłyby w osiedlach mieszkaniowych zabudowy wielorodzinnej. Ośrodki te — w zasięgu 7—8-minutowego dojazdu pieszego — liczyłyby po 25—30 tys. mieszkańców i zlokalizowane byłyby przy przystan-

kach komunikacji masowej (tramwaj, autobus). Przewiduje się powstanie takich ośrodków na Błoniu, Szwederowie, Wzgórzu Wolności, Rupienicy, Kapuściskach, Bartodziejach, Czersku Polskim i Fordonie. Oczywiście wszystkie dzielnice mieszkalne zostaną wyposażone w punkty usług podstawowych, rozmieszczonych równomiernie na terenie miasta.

W planie perspektywicznym śródmieście będzie musiało przejść szczególnie trudną operację. Już dzisiaj jest ono całkowicie nieprzystosowane do pełnienia powierzonej mu roli. Stara, wymagająca stałych remontów zabudowa, zbyt wąskie ulice, chaos spowodowany nagromadzeniem różnych funkcji (administracja, składy, handel, warsztaty, mieszkania, przemysł, obiekty kulturalne, magazyny) nie może być adaptowany dla potrzeb nowoczesnego dynamicznego w rozwoju, 360-tysięcznego miasta. Usunięcie istniejących anomalii i nowa zabudowa śródmieścia winny przede wszystkim stworzyć właściwe warunki komunikacyjne na tym obszarze.

W dążeniu do optymalnego rozwiązania, plan przewiduje oddzielenie ruchu kołowego od tramwajowego i pieszego. Powyższe rozwiązanie stwarza zwiększenie przelotowości układu oraz zapewnia bezpieczeństwo i wygodę pasażerom i przechodniom. Obszar zamknięty ulicami: Śniadeckich i Krasińskiego, 3 Maja, Jagiellońską i Czerwonej Armii, Marcinkowskiego (przebiecie do Czerwonej Armii), Sienkiewicza — w tym rozwiązaniu pozbawiony byłby przelotowego ruchu kołowego. Wydzielone natomiast linie tramwajowe zbiegałyby się na nowo utworzonym placu Wolności (1 Maja, Pomorska, Gmach PKO), skąd rozjeżdżałyby się w kierunkach wszystkich głównych dzielnic mieszkaniowych.

Nowe ukształtowanie śródmieścia powinno wykorzystać walory krajo-brazowe, jakie daje rzeka Brda, oraz Skarpy Szwederowa i Wzgórza Wolności. W tym celu zaplanowano odpowiednią oprawę plastyczną obu brzegów rzeki poprzez lokalizację atrakcyjnych obiektów, jak: Teatr Muzyczny, hotele, siedziba Prezydium MRN, kilka wielokondygnacyjnych obiektów administracyjnych, siedziby organizacji społecznych itp. Projektuje się znaczne powiększenie terenów zieleni publicznej wzdłuż obydwu brzegów rzeki, a w obszarze pomiędzy Babią Wsią i mostem na ul. Szerokiej zaprojektowano centralny park rozrywkowy (około 20 ha) z lokalizacją takich obiektów, jak stały cyrk, „wesołe miasteczko”, miasteczko komunikacyjne itp. Zbiegające się w tym punkcie kliny zieleni: obydwu brzegów Brdy, skarpy Wzgórza Wolności, jarów „Niziny” i „Władysława Belzy” umożliwiają doprowadzenie dróg pieszych do terenów mieszkaniowych.

Atrakcyjność samej rzeki winien podnieść projektowany tramwaj wodny, który połączyłby śródmieście Bydgoszczy z parkiem centralnym, dzielnicami przemysłowymi na wschodzie i wielkimi terenami rekreacji przywodnej i parków leśnych na przeciwnym brzegu Wisły w rejonie Ostromecka. Szczególnie wnikliwe planowanie terenów wypoczynkowych win-

no zapewnić możliwość racjonalnego wyzyskania wolnego czasu i wypoczynku na wolnym powietrzu. W tym celu należy nie tylko zabezpieczyć prawidłowy rozwój zieleni i terenów sportowych w mieście, lecz również zarezerwować najcenniejsze krajobrazowo tereny poza jego granicami. Szczęśliwie w okolicach Bydgoszczy nie brakuje pięknych terenów: Smukała, Janowo, Zalew Koronowski, Rynkowo, Stromno, Borówno, Ostromecko, lasy Przyłubie-Trzciniec, Brzoza — Chmielniki, las Białe Błota, las Osowa Góra — to wszystko szczególnie cenne tereny wypoczynkowe, które powinny być właściwie na ten cel zagospodarowane.

Stworzenie przyszłego obrazu miasta w okresie najbliższych 20 lat nie zwalnia od obowiązku zadania sobie pytania, w jakim kierunku poszłyby dalsze zmiany przestrzenne miasta w wypadku nieustającej tendencji wzrostu ilościowego, którego rozmiary są trudne do określenia. Odpowiedź na to pytanie niejako weryfikuje przyjęte założenia przestrzenne w planie. Przeprowadzona analiza wykazuje, że dalszy rozwój miasta będzie przebiegał równoleżnikowo, zajmując tereny rozciągnięte wzdłuż Wisły, Brdy i Kanału Noteckiego, od Fordonu po rejon Pawłówka i Białych Błot. Bydgoszcz w takim układzie obsługiwana zmodernizowaną siecią komunikacyjną, mogłaby osiągnąć około 600 tysięcy mieszkańców przy względnie dogodnych warunkach komunikacyjnych. Wymagałoby to dalszego odciążenia śródmieścia i wytworzenia nowych, bardzo silnych ośrodków dzielnicowych, liczących od 80 do 120 tys. mieszkańców. Konieczność rozwiązania stale nasilającego się ruchu samochodowego w śródmieściu wymaga już dzisiaj takich arterii komunikacyjnych, aby mogły one w przyszłości ten ruch przejąć.

Czy przedstawione perspektywy są realne? Czy można liczyć na realizację dość śmiałych zamierzeń przeobrażenia krajobrazu naszego miasta i warunków bytowania jego mieszkańców? Odpowiedź na to pytanie jest trudna. Zmiany krajobrazu miasta są wynikiem procesów inwestycyjnych. Te procesy są normalnym przejawem świadomej działalności człowieka, potęgujące się w miarę wzrostu dobrobytu społeczeństwa i dynamiki gospodarczej kraju. Analiza nakładów inwestycyjnych wydatkowanych w Bydgoszczy w ostatnich 15 latach wskazuje na stały wzrost budownictwa. Kształtował się on na poziomie 7—8% rocznego przyrostu. Przedstawiony program realizacji do roku 1980 oparty jest właśnie o powyższą dynamikę rozwojową z uwzględnieniem zmiany struktury nakładów. Oznacza ona spadek krzywej rozwoju przemysłu, utrzymania tempa budownictwa mieszkaniowego i wzrost nakładów na budownictwo usługowe i komunalne. W takim ujęciu realność planu wydaje się całkowicie uzasadniona, niemniej by wizja planu przyobiekła kształty realnej rzeczywistości, konieczny będzie twórczy wysiłek wszystkich obywateli naszego z każdym dniem piękniejszego grodu nad Brdą.

JERZY MAKOWSKI

Kronika życia społecznego i kulturalnego w Bydgoszczy w roku 1963

(WAŻNIEJSZE WYDARZENIA)

ZJAZDY, KONFERENCJE, UROCZYSTOŚCI, WIZYTY DELEGACJI
ZAGRANICZNYCH

- 19 I. Obrady Krajowej Komisji Weteranów Powstania Wielkopolskiego 1918/19 (sala WRN).
- 20 I. Oddanie do użytku gmachu zespołu szkół zawodowych im. J. Gagarina.
24. I. Uroczyste otwarcie nowoczesnego ośrodka sportowego WKS „Zawisza”, dokonane w obecności wiceministra obrony narodowej, gen. Zygmunta Duszyńskiego i przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki, Włodzimierza Reczka.
- 5 II. Wizyta przewodniczącego Towarzystwa Przyjaźni Włosko-Polskiej, prof. Franco di Tondo.
- 19—20 II. Pobyt w Bydgoszczy delegacji KC Komunistycznej Partii Bułgarii, z sekretarzem KC KPB Iwanem Primowem na czele.
- 20 II. Przybycie do Bydgoszczy członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra obrony narodowej, gen. broni Mariana Spychalskiego, oraz ministra zdrowia i opieki społecznej, dr Jerzego Sztachelskiego.
- 21 II. Zjazd twórców ludowych z terenu województwa bydgoskiego (Kujaw, Pałuk i Kaszub); referat na temat roli sztuki ludowej w życiu współczesnym wygłosiła prof. dr Maria Znamierowska-Prüfferowa (sala WDK; org. Wydział Kultury Prez. WRN).
- 23 II. Wojewódzka akademія z okazji 45 rocznicy powstania Armii Radzieckiej (sala Filharmonii Pomorskiej; org. POW i Zarząd Woj. TPPER).
- 2 III. Uroczystość jubileuszu 40-lecia istnienia chóru mieszanego „Dzwon” (sala „Astorii”).
- 31 III. Uroczystość jubileuszu 80-lecia istnienia Towarzystwa Śpiewu „Halka” (sala Filharmonii Pomorskiej).
- 1 IV. Przybycie do Bydgoszczy delegacji Obwodu Czerkaskiego USRR z przewodniczącym Obwodowego Komitetu Wykonawczego w Czerkasach, Stiepanem J. Stecenko na czele.
- 11—12 IV. Pobyt w Bydgoszczy przedstawicieli ambasady ZSRR w Warszawie: radcy ekonomicznego Makarowa, zastępcy radcy do spraw kulturalnych Karola i korespondenta TASS Kuzniecowa.

- 21 IV. Uroczysta akademie z okazji 20 rocznicy powstania w getcie warszawskim (sala Filharmonii Pomorskiej; org. ZBoWiD i Tow. Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce).
- 26 IV. Przybycie do Bydgoszczy delegacji miasta Nancy (Francja) z zastępcą mera i prezydentem Targów Krajowych w Nancy, Deiberem, oraz komisarzem generalnym Targów, Betourbetem na czele.
- 27 IV. Wmurowanie aktu erekcyjnego pod budowaną z inicjatywy związków zawodowych szkołę-pomnik Tysiąclecia przy ul. Mariana Buczka.
- 29 IV. Przybycie do Bydgoszczy delegacji Komitetu Okręgowego Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec w Schwerin, z sekretarzem do spraw ideologicznych i przewodniczącym komisji ideologicznej Komitetu Okręgowego SED, Hansem Wandtem na czele.
- 3 V. Inauguracja I Festiwalu Muzyki Polskiej (Filharmonia Pomorska).
- 9 V. Przekazanie Szkole Tysiąclecia przy Alei 22 Lipca prac plastyków bydgoskich, ofiarowanych przez autorów na apel Towarzystwa Przyjaciół Sztuki i redakcji „Gazety Pomorskiej”.
- 11 V. Wojewódzka uroczystość z okazji Dnia Działacza Kultury (sala WRN).
- 16 V. Pobyt w Bydgoszczy wicepremiera ZSRR, Michaiła Lesieczki.
- 21 V. Przybycie do Bydgoszczy delegacji Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych z członkiem Rady Państwa NRD, przewodniczącym Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, prof. dr Erichem Corrensem na czele.
- 25 V. Wizyta kierownika Węgierskiego Instytutu Kultury, sekretarza ambasady Węgierskiej Republiki Ludowej w Warszawie, Ferenca Varga i jego zastępcy, Mieczysława Wiewiórskiego.
- 26 V. Przekazanie Pomorskiej Jednostce KBW sztandaru, ufundowanego przez społeczeństwo województwa bydgoskiego.
- 26 V. Uroczysta akademie, inaugurująca obchody 25-lecia Stronnictwa Demokratycznego w województwie bydgoskim. Na uroczystość przybyli m. in. honorowy prezes i założyciel Stronnictwa, prof. dr Mieczysław Michałowicz i wiceprzewodniczący CK SD, min. Włodzimierz Lechowicz (Teatr Polski).
- 16 VI. VI Wojewódzki Zjazd Ligi Obrony Kraju.
- 25—26 VI. VII Wojewódzki Zjazd Delegatów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego z udziałem prezesa NK ZSL, marszałka Sejmu Czesława Wycecha.
- 13 VII. Wojewódzka narada aktywu politycznego, poświęcona omówieniu uchwał XIII Plenum KC PZPR. Referat *O aktualnych problemach pracy ideologicznej partii* wygłosił I sekretarz KW PZPR, Marian Miśkiewicz (Ośrodek Szkolenia Partyjnego KW PZPR).
- 19 VII. Przybycie do Bydgoszczy delegacji Komitetu Okręgowego Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec w Schwerin z sekretarzem KO SED i kierownikiem biura do spraw rolnictwa, Erichem Ulbrichem na czele.
- 31 VII. Przybycie do Bydgoszczy delegacji związków zawodowych z Czerkas (Ukraińska SRR), na czele z przewodniczącym Obwodowej Rady Związków Zawodowych w Czerkasach, Wasylem Pidenko.
- 6 VIII. Przybycie do Bydgoszczy przedstawicieli Światowej Organizacji Wyżywienia i Rolnictwa przy ONZ (FAO), dyr. Departamentu Produkcji i Ochrony Roślin FAO, Jesse Vallega, i dyr. Instytutu Botaniki Rolnej w Cambridge, prof. dr Horne.
- 2—3 IX. Narada aktywu Kół Młodych Stronnictwa Demokratycznego, z udziałem przedstawicieli województw: bydgoskiego, poznańskiego, koszalińskiego, gdańskiego i olsztyńskiego oraz zaproszonych gości-delegatów CK SD, KW PZPR, ZMS i TRZZ.

- 3 IX. Jubileusz 5-lecia istnienia bydgoskiego dwutygodnika „Fakty i Myśli”, wydanego przez Stowarzyszenie Ateistów i Wolnomyślicieli.
- 3 IX. Uroczyste otwarcie Szkoły Tysiąclecia przy ul. Mariana Buczka, wybudowanej z funduszy związków zawodowych. Aktu otwarcia dokonał sekretarz CRZZ, Wiesław Kos.
- 14 IX. Przybycie do Bydgoszczy przewodniczącego Rady Państwa PRL, Aleksandra Zawadzkiego.
- 27 IX. Wspólna sesja Miejskiej Rady Narodowej i Powiatowej Rady Narodowej, poświęcona długofalowemu programowi rozwoju kultury Bydgoszczy i pow. bydgoskiego w latach 1963—1980 (sala WRN).
- 28 IX. Przybycie do Bydgoszczy delegacji parlamentu rumuńskiego z wiceprzewodniczącym Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, członkiem KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, Antonem Moisescu na czele.
- 28 IX. Oddanie do użytku rozbudowanego i zmodernizowanego Szpitala Chorób Płucnych przy ul. Seminaryjnej.
- 4 X. Pobyt w Bydgoszczy ambasadora Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, Tran Chi Hien'a.
- 5 X. IV Wojewódzki Zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej.
- 5 X. Otwarcie nowo powstałego bydgoskiego Punktu Konsultacyjnego Wydziału Prawa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.
- 7 X. Uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego w Wieczorowej Szkole Inżynierskiej, w obecności wicepremiera i przewodniczącego Komitetu do Spraw Nauki i Techniki, Eugeniusza Szyra, ministra łączności Zygmunta Moskwy oraz wice ministrów Stefana Minca i Bolesława Rumińskiego.
- 8 i 10 X. Pobyt w Bydgoszczy grupy generałów i oficerów Armii Radzieckiej, z generałem armii Stanisławem Popławskim na czele, przybyłych z okazji obchodów 20-lecia Ludowego Wojska Polskiego.
- 10 X. Uroczysta akademія z okazji 20-lecia Ludowego Wojska Polskiego (Kino-teatr OKO).
- 10 X. Odznaczenie generałów Armii Radzieckiej, Stanisława Popławskiego i Bronisława Półturzyckiego, odznaką honorową „Bydgoszcz — zasłużonemu obywatelowi”, przyznaną za szczególne zasługi w okresie wyzwolenia i rozbudowy naszego miasta.
- 13 X. Przybycie do Bydgoszczy „Pociągiem Przyjaźni” 105 radzieckich weteranów II wojny światowej — uczestników walk o wyzwolenie Polski.
- 13 X. Uroczyste nadanie IV Liceum Ogólnokształcącemu imienia kapitana Lucjana Szenwałda.
- 14 X. Narada aktywu gospodarczego przemysłu drobnego i rzemiosła z udziałem przewodniczącego Komitetu Drobnej Wytwórczości, min. Włodzimierza Lechowicza.
- 16 X. Spotkanie działaczy ludowych — byłych żołnierzy I i II Armii Wojska Polskiego, członków Batalionów Chłopskich oraz uczestników ruchu oporu.
- 17 X. Pobyt w Bydgoszczy Bułgarskiego Frontu Ojczyźnianego z sekretarzem Krajowej Rady FO, członkiem Prezydium Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego, Asenem Pawłowem, na czele.
- 18 X. Przybycie do Bydgoszczy delegacji rolników obwodu Czerkaskiego Ukraińskiej SRR z kierownikiem Wydziału Rolnego Obwodowego Komitetu do Spraw Rolnictwa Komunistycznej Partii Ukrainy, Jurijem Kołomyjcem na czele.
- 27 X. X Miejski i Powiatowy Zjazd Delegatów Stronnictwa Demokratycznego (sala WRN).

- 5 XI. Przybycie do Bydgoszczy delegacji oficerów Grupy Północnej Wojsk Radzieckich z generałem-majorem A. L. Nowakiem na czele.
- 6 XI. Jubileusz 40-lecia istnienia Oddziału Bydgoskiego Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. M. Kopernika.
- 18 XI. Wojewódzka akademія z okazji Dnia Nauczyciela, z udziałem ministra oświaty, Wacława Tułodzieckiego (sala Filharmonii Pomorskiej).
- 19—21 XI. Ogólnopolskie seminarium dziennikarzy sportowych.
- 21 XI. Wizyta w Bydgoszczy delegacji fińskiego miasta Haemeenlinna w składzie: Ouni Sakari Karisto, U. U. Närvänen, Vesalo Avvo i B. Lahtinen.
- 21 XI. Przybycie do Bydgoszczy delegacji Komitetu Centralnego Związku Młodzieży Czechosłowackiej (ČSM) pod przewodnictwem zastępcy kierownika Wydziału Młodzieży Wiejskiej KC ČSM, Bruno Hribeka.
- 24 XI. IX Wojewódzki Zjazd Delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.
- 8 XII. Przybycie do Bydgoszczy delegacji działaczy oświatowych obwodu czerkaskiego Ukraińskiej SSR w składzie: Aleksander Steszenko — sekretarz Czerkaskiego Rolnego Obwodowego Komitetu Komunistycznej Partii Ukrainy, Aleksandra Gondarczuk — dyr. Czerkaskiego Domu Pionierów, Anatolij Stiepanienko — kurator okręgu szkolnego w Czerkasach i Kazimiera Zaremba — dyr. szkoły w m. Smieła.
- 9 XII. Narada aktywu partyjnego i gospodarczego województwa bydgoskiego, poświęcona realizacji uchwał XIV Plenum KC PZPR.
- 10 XII. Wojewódzka Konferencja Związków Zawodowych.
- 13—14 XII. Sesja Polskiego Komitetu Współpracy z Międzynarodowym Stowarzyszeniem Kongresów Żegluga, poświęcona perspektywom drogi wodnej i żegluga na Wiśle (sala WRN).
- 15 XII. Jubileusz 15-lecia istnienia organu KW PZPR, „Gazety Pomorskiej”.
- 16 XII. Przybycie do Bydgoszczy delegacji działaczy partyjnych i ekonomicznych z okręgu Schwerin (NRD), z I sekretarzem Komitetu Powiatowego i Komitetu Miejskiego SED w Schwerin, Horstem Weigtem na czele.
- 27 XII. Uroczysta akademія z okazji 45 rocznicy powstania wielkopolskiego (sala WRN).
- 30 XII. Oddanie do użytku nowo zbudowanego mostu na Brdzie przy ul. Bernardyńskiej.
- 31 XII. Wspólne uroczyste posiedzenie Prezydium WRN i Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w 20 rocznicę powstania Krajowej Rady Narodowej. Referat o historycznej roli i rozwoju KRN, wygłosił sekretarz Prezydium WRN, Sergiusz Melaniuk.

MUZYKA

FILHARMONIA POMORSKA. KONCERTY ZESPOŁÓW WŁASNYCH

- 3 i 4 I. Koncerty popularne ork. FP dla zakładów pracy; dyr. Zdzisław Wendyński, soliści: Barbara Muszyńska — alt, Romuald Naruszewicz — trąbka, słowo wiążące — Adam Wierzbicki; utwory popularne i rozrywkowe.
- 11 I. Koncert symfoniczny ork. FP; dyr. Zygmunt Latoszewski, solista Bruno Eichholz (Szwecja) — skrzypce; H. Rabaud — poemat symfoniczny *Nocna procesja*, E. Lalo — *Symfonia hiszpańska* na skrzypce i orkiestrę, F. Schmitt — *La tragedie de Salome*.
- 18 i 19 I. Koncerty symfoniczne ork. FP; dyr. Zdzisław Wendyński, solista Jerzy Mak-

- symiuk — fortepian; J. Stefani — *Uwertura i suita Krakowiacy i górale* (opr. G. Fitelberg), F. Chopin — *Koncert fortepianowy f-moll*, B. Smetana — poemat symfoniczny *Weltawa*, D. Szostakowicz — *Uwertura uroczysta*.
- 23 I. Koncert zespołu dawnych instrumentów FP „Capella Bydgestiensis” i oktetu madrygalistów; dyr. Stanisław Gałoński, soliści: Renata Krzywik — sopran, Alicja Nowak — alt, Wiesław Brychcy — bas, Bohdan Giergiel — lutnia; dawna muzyka polska i francuska, m. in. symfonia A. Habla.
- 25 I. Koncert symfoniczny ork. FP; dyr. Jerzy Semkow, solista Andrzej Hiolski — baryton; R. Schumann — *IV symfonia*, R. Wagner — uwertura do opery *Rienzi*, T. Baird — 4 sonety miłosne do słów Szekspira.
- 31 I i 1 II. Koncerty popularne ork. FP pn. „Muzyka dla wszystkich”; dyr. Zdzisław Wendyński, soliści Bożena Lewgowd — sopran, Bohdan Giergiel — skrzypce, słowo wiążące Adam Wierzbicki; muzyka rozrywkowa i taneczna (walce, czardasze, samby, rumbly).
- 8 II. Koncert symfoniczny ork.; dyr. Zbigniew Chwedczuk, solistka Tamara Gusiewa (ZSRR) — fortepian: M. Karłowicz — *Rapsodia litewska*, F. Liszt — *II koncert fortepianowy A-dur*, E. Grieg — *suita Peer Gynt*.
- 15 i 16 II. Koncerty symfoniczne ork. FP; dyr. Miklos Erdelyi (Węgry), solista Władysław Małczewski — baryton; L. Weiner — *Suita węgierska*, F. Schubert — *VIII symfonia h-moll „Niedokończona”*, F. Erkel — uwertura do opery *Hunyady Laszlo*, R. Wagner — uwertura do opery *Spiewacy norymberscy*, G. Verdi — aria z opery *Bal maskowy*, P. Czajkowski — aria z opery *Dama pikowa*, Ch. Gounod — aria z opery *Faust*, St. Moniuszko — aria z opery *Verbum nobile*.
- 20 i 21 II. Koncerty zespołu dawnych instrumentów FP „Capella Bydgestiensis”, oktetu madrygalistów i Bydgoskiego Chóru Chłopięco-Męskiego; dyr. Stanisław Gałoński, soliści: Eugeniusz Sasiadek — tenor, Edwin Borkowski — tenor, Józef Radwan — organy, Bohdan Giergiel — teorban, Kazimierz Kołaczyk — flet podłużny, słowo wiążące Janusz Markiewicz; madrygały, fantazje, canzony, m. in. O. di Lasso *Echo*.
- 22 II. Koncert symfoniczny ork. FP; dyr. Zbigniew Chwedczuk, solistka Zofia Stachurska — sopran; J. Brahms — *III symfonia F-dur*, T. Machl — *Koncert na sopran i orkiestrę*, P. Dukas — *Uczeń czarnoksiężnika*.
- 1 III. Koncert symfoniczny ork. FP; dyr. Oskar Danon (Jugosławia), solista Tadeusz Żmudziński — fortepian; W. A. Mozart — uwertura do opery *Wesele Figara*, I. Strawiński — *Capriccio na fortepian i orkiestrę*, P. Czajkowski — *VI symfonia h-moll, op. 74 Patetyczna*.
- 7 i 8 III. Koncerty popularne ork. FP; dyr. Henryk Debich, solista Bohdan Giergiel — skrzypce, akompaniament Tadeusz Kurczewski; utwory popularne i rozrywkowe.
- 10 III. Koncert „Elektrokwartetu” FP i zespołu wokalnego „Lotos-Quintet” pod kier. Edmunda Lubiatowskiego; solistka Magdalena Trzoska — śpiew; piosenki polskie, francuskie, włoskie, melodie taneczne.
- 15 i 16 III. Józef Haydn *Stworzenie świata*. Wykonawcy: ork. FP i chór „Arion”, dyr. Zbigniew Chwedczuk, soliści: Magdalena Bojanowska — sopran, Eugeniusz Sasiadek — tenor, Adam Szybowski — bas, przygotowanie chóru — Antoni Rybka.
- 17 III. Koncert Bydgoskiego Chóru Chłopięco-Męskiego i oktetu madrygalistów FP; dyr. Stanisław Gałoński i Józef Radwan, akompaniament Tadeusz Kurczewski — fortepian; pieśni kompozytorów polskich i obcych.
- 20 III. Koncert zespołu dawnych instrumentów FP i oktetu madrygalistów; dyr. Stanisław Gałoński, soliści: Zbigniew Śliwiński — fortepian, Ryszard Procharski — obój; L. Marenzio — 6 madrygałów, A. Rohaczewski — *Crucifixus surrexit*, A. Vivaldi — *Koncert na obój*, J. Haydn — *Koncert na fortepian z orkiestrą smyczkową*,

- P. L. Palestrina — madrygały, A. Jarzębski — canzony, melodie z tabulatury Jana z Lublina.
- 22 III. Koncert symfoniczny ork. FP; dyr. Krzysztof Missona, solista Zbigniew Czapczyński — skrzypce; C. Debussy — suita *Wiosna*, K. Szymanowski — *Nokturn* i *Tarantella*, M. Karłowicz — *Koncert skrzypcowy A-dur*, C. Franck — poemat symfoniczny *Rodempton*.
- 30 III. Koncert popularny ork. FP; dyr. Grzegorz Sutt, soliści: Teresa Wojtaszek — sopran, Paweł Podleśka — fagot; melodie popularne i rozrywkowe.
- 5 IV. Koncert symfoniczny ork. FP; dyr. Arkadiusz Basztoń, solista Hans Petermandl (Austria) — fortepian; G. Rossini — uwertura *Włoszka w Algierze*, L. van Beethoven — *I koncert fortepianowy C-dur*, A. Corelli — *Concerto grosso B-dur*.
- 10 IV. Koncert zespołu dawnych instrumentów FP „Capella Bydgosiensis”, Bydgoskiego Chóru Chłopięco-Męskiego i oktetu madrygalistów; dyr. Stanisław Gałoński, soliści: Jan Jargoń — organy, Regina Stacewicz — sopran, Renata Krzywik — sopran, Irena Tkaczyk — mezzosopran, Wiesław Brychcy — bas, Wenancjusz Kurzawa — kontrabas, Bogdan Giergiel — gitara; J. Pawłowski — *Symfonia F-dur*, J. F. Haendel — *Koncert organowy F-dur*, A. Vivaldi — *Magnificat*; pieśni kompozytorów polskich i obcych z okresu renesansu i baroku.
- 19 IV. Koncert symfoniczny ork. FP; dyr. Anton Nanut (Jugosławia), solista Mihaly Constantinescu (Rumunia) — skrzypce; A. Srebotniak — *Sinfonetta*, A. Dworzak — *Koncert skrzypcowy a-moll*, L. Van Beethoven — *III symfonia Es-dur Eroica*.
- 26 i 27 IV. Koncerty symfoniczne ork. FP; dyr. Zbigniew Chwedczuk, solistka Varda Nishry (Izrael) — fortepian; St. Moniuszko — uwertura do opery *Verbum nobile*, F. Mendelssohn-Bartholdy — *Koncert fortepianowy g-moll*, P. Czajkowski — *Kaprys włoski*.
- 3 V. Koncert symfoniczny ork. FP; dyr. Zbigniew Chwedczuk, solistka Regina Smendzianka — fortepian; K. Szymanowski — *Uwertura koncertowa*, H. Melcer — *I koncert fortepianowy e-moll*, I. Paderewski — *Symfonia h-moll* (I Festiwal Muzyki Polskiej).
- 6 i 7 V. Koncerty zespołu dawnych instrumentów FP „Capella Bydgosiensis”; dyr. Stanisław Gałoński, soliści: Regina Stacewicz — sopran, Renata Krzywik — sopran, Irena Tkaczyk — mezzosopran, Alicja Nowak — alt, Eugeniusz Sasiadek — tenor, Wiesław Brychcy — bas; A. Habel — *Symfonia D-dur*, kompozycje z tabulatury Jana z Lublina, utwory A. Jarzębskiego, K. Klabona, A. Rohaczewskiego, B. Pełkiela (I Festiwal Muzyki Polskiej).
- 8 V. Koncert symfoniczny ork. FP; dyr. Zbigniew Chwedczuk, solistka Antonina Kawecka — sopran; St. Moniuszko — uwertura do opery *Verbum nobile*, A. Dworzak — *Tańce słowiańskie*, M. K. Ogiński — *Polonez*, P. Czajkowski — *Kaprys włoski*, J. Brahms — *Tańce węgierskie*, G. Verdi — arie z opery *Carmen*, P. Mascagni — aria Santuzzy z opery *Rycerskość wieśniacza*, G. Puccini — arie z opery *Madame Butterfly* (org. Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich i Tow. Przyjaciół Sztuki).
- 17 V. Koncert symfoniczny ork. FP; dyr. Władysław Kabalewski, soliści: Adolfo Od-nopesoff (Argentyna) — wiolonczela, Eugenia Gwieździńska — sopran koloraturo-owy; B. Smetana — *Z czeskich łąk, pól i gajów*, P. Czajkowski — *Wariacje rococo*, E. Grieg — *Tańce symfoniczne*, J. Strauss — *Odgłosy wiosny*, arie operowe.
- 24 V. Koncert symfoniczny ork. FP; dyr. Edward Bury, solista Désire N’Kaoua (Fran-cja) — fortepian; R. Wagner — Wstęp do I i III aktu opery *Lohengrin*, F. Chopin — *Koncert fortepianowy e-moll*, L. van Beethoven — *V Symfonia c-moll op. 67*, *Symfonia Przeznaczenia*.

- 30 V. Koncert zespołu dawnych instrumentów FP „Capella Bydgestiensis”, dyr. Stanisław Galański, soliści: Renata Krzywik — sopran, Alicja Nowak — alt, Eugeniusz Sasiadek — tenor, Wiesław Brychcy — bas, Jan Kokoszka — organy; dawna muzyka polska, włoska i francuska.
- 7 VI. Koncert symfoniczny ork. FP; dyr. Kazimierz Kord, solista Krzysztof Jakowicz — skrzypce; K. M. Weber — uwertura *Oberon*, H. Wieniawski — *Koncert skrzypcowy D-moll*, M. Musorgski i M. Ravel — *Obrazki z wystawy*.
- 15 VI. Koncert symfoniczny ork. FP; dyr. Zbigniew Chwedczuk, soliści: Henry Blackmon (USA) — bas, Edward Iwicki — werbel; J. Ibert — *Suita*, E. Charbier — *Espana*, G. Gershwin — poemat symfoniczny *Amerikanin w Paryżu*, R. Liebermann — *Koncert na werbel i orkiestrę*, songi murzyńskie.
- 29 VI. Koncert symfoniczny ork. FP i chóru „Arion”; dyr. Zbigniew Chwedczuk, soliści: Mireille Auxietre (Francja) — fortepian, Jan Kusiewicz — tenor, przygotowanie chóru Antoni Rybka; L. van Beethoven — uwertura *Egmont*, F. Liszt — *II koncert fortepianowy A-dur*, St. Moniuszko — *Sonetny Krymskie* do słów A. Mickiewicza.
- 3 VII. Koncert „promenadowy” ork. FP; dyr. Zdzisław Wendyński, solista Jan Kusiewicz — tenor, słowo wiążące — Lucjan Matuszek; utwory popularne, arie operowe.
- 10 VII. Koncert „promenadowy” ork. FP; dyr. Zdzisław Wendyński, solista Andrzej Rokicki — trąbka, słowo wiążące Lucjan Matuszek; utwory popularne i rozrywkowe.
- 13 IX. Koncert symfoniczny ork. FP; dyr. Zbigniew Chwedczuk, solista Zbigniew Szymonowicz — fortepian; K. Pałubicki — *Koncert na głos i orkiestrę* (prawykonanie), Z. Szymonowicz — *Koncert fortepianowy*, M. Ravel — *II suita z baletu Daphnis i Chloe* (Warszawska Jesień Muzyczna w bydgoskiej miniaturze).
- 14 IX. Nadzwyczajny koncert symfoniczny ork. FP i chóru „Arion” z okazji pobytu przewodniczącego Rady Państwa PRL. A. Zawadzkiego; dyr. Zbigniew Chwedczuk, soliści: Bernard Ładysz — bas, Zbigniew Szymonowicz — fortepian; utwory St. Moniuszki, F. Chopina, P. Czajkowskiego, L. Różyckiego, M. K. Ogińskiego, A. Borodina.
- 20 IX. Koncert popularny ork. FP; dyr. Grzegorz Sutt, solistka Eugenia Gwieździńska — sopran koloraturowy, słowo wiążące Adam Wierzbicki; melodie popularne (org. WKZZ).
- 21 IX. Koncert popularny ork. FP z okazji inauguracji roku oświatowego; dyr. Grzegorz Sutt, solistka Eugenia Gwieździńska — sopran koloraturowy, słowo wiążące Adam Wierzbicki; melodie popularne (Kino-teatr „Adria”; org. WKZZ).
- 4 X. Koncert symfoniczny ork. FP, chóru „Arion” i Bydgoskiego Chóru Chłopięc-Męskiego; dyr. Zbigniew Chwedczuk, soliści: Lidia Skowron — sopran, Krystyna Szostek-Radkowa — mezzosopran, Bohdan Paprocki — tenor, Zdzisław Klimek — bas, przygotowanie chóru — Antoni Rybka; G. Bacewicz — *Koncert na orkiestrę smyczkową*, L. van Beethoven — *IX Symfonia D-moll*.
- 12 X. Koncert popularny ork. FP dla szkół; dyr. Grzegorz Sutt, solista Jan Kusiewicz — tenor; utwory A. Rimskiego-Korsakowa, E. Griega, F. Suppého i in.
- 18 X. Koncert symfoniczny ork. FP; dyr. Zdzisław Wendyński, soliści: Józef Stompel — fortepian, Sława Przybylska — piosenki; R. Addinesell — *Koncert warszawski*, utwory popularne i rozrywkowe.
- 25 X. Koncert symfoniczny ork. FP; dyr. Zbigniew Chwedczuk, solista Tibor Gasparek (CSRS) — skrzypce; W. A. Mozart — *Symfonia C-dur KV 338*, J. Brahms —

Koncert skrzypcowy *D-dur*, P. Hindemith — *Symfoniczne metamorfozy tematów Webera*.

- 8 XI. Koncert symfoniczny ork. FP; dyr. Zbigniew Chwedczuk, solistka Barbara Hesse-Bukowska — fortepian; D. Szostakowicz — *VI Symfonia*, K. Szymanowski — *IV Symfonia „Koncertująca”*.
- 14 i 15 XI. Koncerty popularno-symfoniczne ork. FP; dyr. Grzegorz Sutt, soliści: Jadwiga Romańska — sopran, Zdzisław Kulak — klarnet; popularne utwory orkiestrowe, arie z oper i operetek, walce, tanga.
- 20 XI. Koncert zespołu dawnych instrumentów FP „Capella Bydgosiensis” i oktetu madrygalistów, dyr. Stanisław Gałoński; A. Hakenberger — *Deus canticum novum*, G. G. Gorczycki — *Completorium*, Orłowski — *Symfonia F-dur*.
- 22 XI. Koncert symfoniczny ork. FP; dyr. Paul Douglas Freeman (USA); G. Frescobaldi — *Toccatà* (instrumentacja Kindlera), W. Lutosławski — *Muzyka żałobna na smyczki*, P. Creston — *Inwokacja i Taniec*, A. Dworzak — *IX Symfonia „Z nowego świata”*.
- 29 XI. Koncert symfoniczny ork. FP dla młodzieży szkolnej; dyr. Mirosław Bukowski, solistka Krystyna Skupień-Biegoń — fortepian; W. Lutosławski — *Mala suita*, C. Franck — *Wariacje symfoniczne*, L. van Beethoven — *VIII symfonia F-dur op. 93*.
- 6 XII. Koncert symfoniczny ork. FP; dyr. Zbigniew Chwedczuk, solistka Wanda Wilkomirska — skrzypce; J. Brahms — *Wariacje na temat Haydna*, H. Wieniawski — *Koncert skrzypcowy d-moll*, A. Honegger — *III Symfonia „Liturgiczna”*.
- 13 i 14 XII. Koncerty symfoniczne ork. FP i chóru „Arion”; dyr. Zbigniew Chwedczuk, solista Marian Kawski — bas, przygotowanie chóru Antoni Rybka; J. S. Bach — *Aria* (transkrypcja na orkiestrę G. Fitelberga), J. F. Haendel — *Alleluja* z oratorium *Mesjasz*, W. A. Mozart — menuet z *Symfonii Es-dur*, K. Szymanowski — fragment z baletu *Harnasie*, St. Moniuszko — dwa fragmenty z *Sonetów krymskich*, J. Sibelius — *Valse triste*, St. Moniuszko — mazur z opery *Straszny dwór*, Leśnicz (oprac. Dobrzańskiego): *Pięć pawich piór*, *Krakowiak* i *Spójrz prosto w oczy*, marsze, polki.
- 20 XII. Koncert symfoniczny ork. FP; dyr. Arwid Jansons (ZSRR), solista Józef Kański — fortepian; S. Prokofiew — *Symfonia klasyczna*, J. S. Bach — *Koncert fortepianowy d-moll* (opr. F. B. Busoniego), P. Czajkowski — *IV symfonia f-moll op. 36*.
- 29 i 31 XII. Koncerty „sylwestrowe” ork. FP; dyr. Stefan Rachoń, soliści: Barbara Nieman — sopran, Wiesława Szpondrowska — piosenki, Tadeusz Woźniakowski — piosenki, słowo wiążące Adam Wierzbicki; utwory popularne i rozrywkowe.

KONCERTY INNYCH ZESPOŁÓW I RECITALE

- 13 I. Koncert chóru chłopięcego „Wiener Sängerknaben” (Austria); dyr. Hans Furthmeyer; walce i polki J. Straussa, pieśni, kolędy, W. A. Mozart *Bastien i Bastienne*.
- 21 I. Koncert zespołu jazzowego „New Orlean Stonpers”; solistka Jeanne Johnston — piosenki, słowo wiążące Jan Zylber.
- 6 II. Koncert tria Józef Rezler — skrzypce, Józef Szolc — wiolonczela, Lucjan Galon — fortepian; utwory A. Areńskiego, L. van Beethovena, F. Mendelssohna-Bartholdiego.
- 9 III. Recital fortepianowy Swiatosława Richtera (ZSRR); F. Schubert — *Sonata A-dur*, F. Schubert — *Trzy utwory fortepianowe: es-moll, Es-dur i E-dur*, S. Prokofiew — *Sonata nr 6 A-dur op. 82*.

- 17 IV. Recital organowy Joachima Grubicha; utwory J. S. Bacha, J. Brahmsa, C. Francka, O. Messiaena, J. P. Sweelincka.
- 4 V. Koncert chóru Polskiego Radia i Telewizji we Wrocławiu; dyr. Stanisław Krukowski, soliści: Barbara Strzelecka — klawesyn, J. Radwan — basso continuo; utwory anonimowe, kompozycje Mikołaja z Radomia, M. Zielińskiego, M. Gomółki, B. Pękla, A. Rohaczewskiego i in. (I Festiwal Muzyki Polskiej).
- 5 V. Koncert symfoniczny ork. Filharmonii Narodowej; dyr. Stanisław Wisłocki, solistka Wanda Wilkomirska — skrzypce; Scigalski — *Sinfonia in D* (oprac. St. Wisłockiego), E. Młynarski — *Koncert skrzypcowy*, W. Maliszewski — *I Symfonia g-moll* (I Festiwal Muzyki Polskiej).
- 9 V. Koncert Poznańskiego Chóru Chłopięcego; dyr. Jerzy Kurczewski, solista Leon Bator — organy (I Festiwal Muzyki Polskiej).
- 10 V. Koncert symfoniczny ork. Filharmonii Szczecińskiej, dyr. Józef Wilkomirski, solistka Delfina Ambroziak — sopran; J. Wieniawski — uwertura dramatyczna *Wilhelm Milczący*, L. M. Rogowski — *suita Mamidla*, M. Karłowicz — *symfonia Odrodzenie* (I Festiwal Muzyki Polskiej).
- 22 V. Koncert orkiestry smyczkowej Teatru w Halle (NRD); solista Jozef Schwab — wiolonczela; utwory B. Brittena, J. F. Haendla, W. A. Mozarta, Ricciotiego, J. W. Stamitza.
- 9 VI. Koncert solistów, połączony z quizem muzycznym; wykonawcy: Wanda Wolańska — sopran, Stefan Dobiak — bas, Józef Stoppel — fortepian, Feliks Tomaszewski — flet, Bohdan Giergiel — skrzypce, Bernard Lewański — ksylofon.
- 23 IX. Koncert Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Wszzechzwiązkowego Komitetu Radia i Telewizji ZSRR w Moskwie; dyr. Genadij Roźdiestwienski; A. Skriabin — III *symfonia Boski poemat*, P. Czajkowski — *V symfonia e-moll op. 64*.
- 1 X. Koncert Państwowego Kwartetu im. Komitasa (ZSRR); Awiet Gabrelian — I skrzypce, Rafael Dawidian — II skrzypce, Henryk Tałalian — altówka, Sergiej Asłamazjan — wiolonczela; W. A. Mozart — *Kwartet b-moll*, A. Mirzojan — *Kwartet nr 1 d-moll*, M. Ravel — *Kwartet f-dur*.
- 30 X. Koncert zespołu muzyki dawnej „Ensemble de Musique et d'Instruments Anciens de Lorraine” z Nancy (Francja); dyr. Gilbert Rose, solistka Antoinette Jungmann — alt; utwory J. S. Bacha, F. Couperina, J. F. Haendla, de Havelois, D. Scarlatiego, Loeilleta, La Pierre'a, Milandra'a, G. B. Pergolesiego.
- 13 XI. Koncert fortepianowy prof. Lucjana Galona oraz absolwentek i studentek jego klasy fortepianu w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Sopocie: Renaty Gleinert, Niny Kuźmy, Ireny Skabar i Ewy Tyborskiej; utwory F. Liszta, K. Szymanowskiego, D. Debussy'ego, H. Villa-Lobosa.
- 18 XII. Koncert kameralny artystów chińskich; wykonawcy: Czang Li-cuan — sopran, Liu Ping-i — baryton, Li Min-czan — fortepian, Li Pao-cung — akompaniament; utwory L. van Beethovena, F. Chopina, A. Dworzaka, F. Liszta, S. Rachmaninowa, F. Schuberta, T. Sygietyńskiego, G. Verdiego i kompozytorów chińskich.

TOWARZYSTWO MUZYCZNE

- 17 I. Koncert solistów; wykonawcy: Lidia Michałowska — fortepian, Regina Stacewicz — sopran, Tadeusz Kurczewski — akompaniament (Filh. Pom., współorganizator — Stow. Polskich Artystów Muzyków).
- 30 I. Koncert solistów; wykonawcy: Waław Splewiński — skrzypce, Roman Suchecki — wiolonczela, Krystyna Suchecka i Joachim Gudel — akompaniament (Filh. Pom. — współorganizator: Stow. Polskich Artystów Muzyków).

- 27 III. Koncert kameralny; wykonawcy: Leon Tejkowski — flet, Waclaw Splewiński — skrzypce, Józef Firszt (USA) — altówka, Tadeusz Kurczewski — klawesyn; utwory J. F. Haendla, J. J. Quantza, J. W. Stamitza, L. van Beethovena (Filh. Pom.).
- 25 IV. Koncert solistów; wykonawcy: Irena Bielmacz — fortepian, Józef Firszt (USA) — waltornia (Filh. Pom.).
- 8 XII. Koncert kwartetu smyczkowego Igora Iwanowa; kwartety smyczkowe J. Haydna, L. van Beethovena, F. Schuberta (aula Państw. Liceum Muzycznego).

INNE INSTYTUCJE

- 28 III. Klub PSS: koncert zespołu jazzowego „Traditionale Jazz Group”.
- 31 III. Tow. Śpiewu „Halka”: koncert jubileuszowy chóru „Halka” z okazji 80-lecia istnienia zespołu; dyr. Franciszek Prentki (Filh. Pom.).
- 21 IV. Kuratorium Bydgoskiego Okręgu Szkolnego: popisy zespołów chóranych, instrumentalnych i tanecznych, działających przy zakładach kształcenia nauczycieli w województwie bydgoskim (Liceum Pedagogiczne).
- 10 VI. Państw. Liceum Muzyczne: koncert absolwentów i orkiestry szkolnej; dyr. Waclaw Splewiński i Zygmunt Szczepański; soliści: Ryszard Kaczmarek — klarnet, Henryk Nojman — wiolonczela, Halina Tejkowska — fortepian, Jerzy Wiecki — fortepian, Eugeniusz Herman — skrzypce, Lucyna Szweda — fortepian, Antoni Kostyło — skrzypce, Barbara Kaszewska — fortepian, Irena Piotrowicz — perkusja (Filh. Pom.).
- 15 VI. Społeczne Ognisko Muzyczne: popis uczniów klas niższych (Filh. Pom.).
- 22 i 23 VI. Społeczne Ognisko Muzyczne: popisy uczniów klas wyższych (Filh. Pom. i Teatr Polski).
- 23 VI. Podstawowa Szkoła Muzyczna: popis uczniów klas fortepianu, skrzypiec, rytmiki, perkusji oraz chóru i orkiestry szkolnej; utwory J. S. Bacha, B. Bartoka, F. Chopina, P. Czajkowskiego, J. F. Haendla, St. Moniuszki, R. Schumanna i in. (Filh. Pom.).
- 23 VI. Kujawsko-Pomorskie Tow. Kulturalne: I ogólnowojewódzki popis uczniów Społecznych Szkół Muzycznych (Filh. Pom.).
- 12 XI. Wojewódzki Dom Kultury: audycja słowno-muzyczna pt. „Poznajmy muzykę świata”; wykonawcy: Bożena Kinasz-Mikołajczyk — sopran, Tadeusz Kozłowski — skrzypce, Irena Barczyńska — fortepian, słowo wiążące mgr Jerzy Żurawski (współorg. Tow. Muzyczne).
- 24 XI. Bydgoski Okręg Śpiewaczy: koncert chórów Bydgoskiego Okręgu Śpiewaczego na rzecz SFBKiS; wystąpiły chóry: „Dzwon” (dyr. Jan Przybylski), „Harmonia” (dyr. Jan Bukowski) i „Hasło” (dyr. Franciszek Zieliński), solista Marian Drzewiecki — baryton; utwory St. Moniuszki, F. Nowowiejskiego, W. Lachmana i in. (Filh. Pom.).
- 3 XII. Wojewódzki Dom Kultury: audycja słowno-muzyczna pt. „Słuchamy muzyki świata”; wykonawcy Regina Stacewicz — sopran, Józef Rezler — skrzypce, Kazimierz Kołaczyk — wiolonczela, Lidia Michałowska — fortepian, słowo wiążące E. Sienkiewicz; muzyka starożytna i średniowieczna.
- 6 XII. Klub „Mozaika”: koncert pt. „Nowoczesność a tradycja”; wykonawcy: Józef Stempel — fortepian, Zofia Bogucka — śpiew, Zdzisław Kulak — klarnet, słowo wiążące Karol Bula.
- 12 XII. Klub „Mozaika”: koncert pt. „Po co muzyka?”; wykonawcy: Barbara Ropelewska — fortepian, Janina Ostali — śpiew, prelekcja wstępna mgr Norbert Karaskiewicz.

WYSTĘPY ZESPOŁÓW PIEŚNI I TAŃCA

- 22 i 23 V. Występy Centralnego Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego z programem pt. „Jaśkowe tańce i śpiewki”.
- 13 VII. Występ Zespołu Pieśni i Tańca Republiki Ludowej Czarnogóry (Jugosławia); pieśni i tańce czarnogórskie, serbskie, słoweńskie, macedońskie (Torbyd).
- 30 i 31 X. Występy Centralnego Zespołu Pieśni i Tańca Chińskiej Republiki Ludowej (Teatr Polski; organizator: Estrada Bydgoska).
- 10 XI. Występ zespołu pieśni i tańca „Kaszuby” z Grudziądza (Wojewódzki Dom Kultury).
- 1 XII. Występ Płockiego Zespołu Pieśni i Tańca (Wojewódzki Dom Kultury).

TEATRY

TEATR POLSKI

- 6 I. Adam Grzymała-Siedlecki *Popas Króla Jegomości*; reż. Mieczysław Wielicz, scenografia Karol Gajewski, oprawa muzyczna Z. Łosakiewicz.
- 30 III. Wiliam Szekspir *Hamlet*; reż. Stanisław Bugajski, scenografia Jan Kosiński.
- 25 V. Jerzy Jurandot *Dziewiąty sprawiedliwy*; reż. Bohdan Czechak, scenografia Karol Gajewski.
- 30 VIII. Franz i Paul Schoenthann *Porwanie Sabinek* (adaptacja: Julian Tuwim); reż. Tadeusz Aleksandrowicz, scenografia Zofia Wierchowicz, oprawa muzyczna Grzegorz Kardaś, układ tańców Edward Wójcicki.
- 6 XI. Lew Tołstoj *Wojna i pokój* (adaptacja Alfred Neumann, Erwin Piscator, Guntram Prüffer); reż. Tadeusz Aleksandrowicz, scenografia Zofia Wierchowicz.
- 22 XII. Ewa Skudro *Królowa borów*; reż. Zofia Mikulska, scenografia Antoni Muszyński.

TEATR KAMERALNY

- 10 III. Roma Ligocka *Dwa razy południe*; reż. Zdzisław Karczewski, scenografia Antoni Muszyński.
- 5 V. Tadeusz Rittner *Wilki w nocy*; reż. Zbigniew Mak, scenografia Wanda Kuczyńska.
- 17 VIII. Henryk Beque *Paryżanka*; reż. Zbigniew Mak, scenografia Krystyna Husarska.
- 22 X. Wiliam Gibson *Cud w Alabamie*; reż. Teresa Żukowska, scenografia Krystyna Husarska.
- 17 XI. Marek Domański *Kobieta w trudnej sytuacji*; reż. Tadeusz Kozłowski, scenografia Krystyna Husarska.
- 31 XII. Mikołaj Gogol *Ożenek* i Antoni Czechow *Niedźwiedź*; reż. Zdzisław Karczewski, scenografia Krystyna Husarska.

TEATR MUZYCZNY

- 29 IV. Feliks Nowowiejski *Król wichrów* — widowisko baletowe; kierownictwo muzyczne Zygmunt Szczepański, reż. i choreografia Rajmund Sobiesiak, scenografia Karol Gajewski, przygotowanie chóru Antoni Rybka (prapremiera).
- 8 VII. Karol Miloecker *Student żebrak*; kierownictwo muzyczne Zdzisław Wendyński,

reż. i inscenizacja Aleksander Długosz, choreografia Rajmund Sobiesiak, scenografia Jan Marcin Szancer, przygotowanie chóru Antoni Rybka.

- 10 XII. Karol Kurpiński *Wesele w Ojcowie*; oprac. muzyczne Zygmunt Szczepański, inscenizacja Janina Jarzynówna-Sobczak, choreografia Rajmund Sobiesiak, scenografia Karol Gajewski.

TEATR PROPOZYCJI

- 4 III. Friedrich Dürrenmatt *Fizycy*; reż. Tadeusz Schmidt, słowo wstępne Jarosław Szymkiewicz (Klub MPiK).
- 1 IV. Sławomir Mrożek *Zabawa*; reż. Tadeusz Schmidt (Klub MPiK).
- 20 V. Eugene Ionesco *Król umiera, czyli ceremonie*; reż. Tadeusz Schmidt (Filh. Pom.).
- 18 IX. Montaż poezji i prozy Wiktora Woroszyńskiego pt. *Dialog o gryzieniu* w oprac. Teresy Worono; reż. Halina Słojewska, słowo wstępne Jarosław Szymkiewicz (Klub „Jupiter”).
- 23 XII. Harold Pinter *Dozorca*; reż. Zbigniew Korepta, słowo wstępne Jarosław Szymkiewicz (Klub „Mozaika”).

GOŚCINNE WYSTĘPY ZESPOŁÓW ZAMIEJSCOWYCH

- 5 III. Teatr im. W. Horzycy — Toruń: Jan Drda *Igraszki z diablem*; reż. Tadeusz Kozłowski, scenografia Ewa Nahlik, cprawa muzyczna Grzegorz Kardaś, choreografia Tadeusz Pelc (Wojewódzki Dom Kultury).
- 17 III. „Teatryk na Wielkiej” — Szczecin: Agnieszka Osiecka i Andrzej Jarecki *Oskarżamy*; reż. Andrzej Arnochowicz (Klub „Jupiter”).
- 16 IV. Teatr im. W. Horzycy — Tczuń: Lope de Vega *Gwiazda Sewilli*; reż. Maria d'Alphonse, scenografia Eligiusz Baranowski (Wojewódzki Dom Kultury).
- 17 IV. Teatr Ziemi Pomorskiej — Grudziądz: Jerzy Szaniawski *Kowal, pieniądze i gwiazdy*; reż. Henryk Długosz, scenografia Wanda Fik (Teatr Kameralny).
- 7 V. Scena Kameralna Filharmonii Narodowej — Warszawa: *Amfitrion Polski, czyli odprawa bogów greckich*; libretto Joanna Kulmowa, oprac. muzyczne Stefan Sutkowski, Juliusz Borzym i Jerzy Dobrzański, kierownictwo muzyczne Stefan Sutkowski i Juliusz Borzym, reż. Jan Kulma, scenografia Zofia Wierchowicz (Teatr Kameralny — I Festiwal Muzyki Polskiej).
- 7 V. Teatr im. W. Horzycy — Toruń: Maria Morozowicz-Szczepkowska *Sprawa Moniki* (Wojewódzki Dom Kultury).
- 18 V. Teatr Rozmaitości — Pocznań; Aleksy Sofronow *Milion za uśmiech* (Wojewódzki Dom Kultury).
- 28 V. Państw. Teatr Żydowski im. E. R. Kamińskiej — Warszawa: Salomon Ettinger *Serkele*; adaptacja i inscenizacja Ida Kamińska, scenografia Maria Stańczak, oprawa muzyczna Abraham Goldfaden (Teatr Polski).
- 11 VI. Teatr im. W. Horzycy — Toruń: Ludwik Hieronim Morstin *Obrona Ksantypy*; reż. Maria d'Alphonse, scenografia Ewa Nahlik (Wojewódzki Dom Kultury), powtórny występ dnia 26 VII w Teatrze Polskim.
- 21 VI. Teatr Bałtycki — Koszalin: Prospero Merimmeé *Teatr Klary Gazul*; reż. Jan Maciejowski, scenografia Marian Bogusz (Teatr Polski).
- 22 VI. Zespół Teatralny Powiatowego Domu Kultury — Mogilno: Wojciech Bogusławski *Krakowiacy i górale* z muzyką Karola Kurpińskiego (Wojewódzki Dom Kultury).

- 3 VII. Teatr im. W. Horzycy — Toruń: Friedrich Dürrenmatt *Fizycy*; reż. Tadeusz Kozłowski, scenografia Zenobiusz Strzelecki (Teatr Polski).
- 12 VII. Teatr Ziemi Pomorskiej — Grudziądz: Joseph Bedier *Tristan i Izolda*; inscenizacja i reż. Aleksander Gąssowski, scenografia Inez Kuske, oprawa muzyczna Aleksandra Szulcówna (Teatr Polski).
- 17 VII. Teatr Ziemi Pomorskiej — Grudziądz: Wiktoryn Sardou *Madame San Gène*; reż. Andrzej Konic, scenografia Jerzy Szeski (Teatr Polski).
- 5 XII. Słoweński Teatr Narodowy — Lubljana (Jugosławia): Albert Camus *Kaligula* (Teatr Polski).
- 6 XII. Słoweński Teatr Narodowy — Lubljana (Jugosławia): Felicien Marceau *Jajko* (Teatr Polski).

WYSTAWY *

WYSTAWY PLASTYKI, FOTOGRAFIKI, ARCHITEKTURY, SZTUKI LUDOWEJ I STOSOWANEJ

BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

- 20 I. Rysunki i grafika Rolanda Grünberga (NRD).
- 26 II. Prace malarskie z IX warszawskiej wystawy okręgowej Związku Polskich Artystów Plastyków.
- 31 III. Malarstwo i rysunki Stefana Wojciechowskiego.
- 31 V. Malarstwo i rysunki Tadeusza Małachowskiego.
- 30 VI. Grafika Italo Zettiego (Włochy).
Malarstwo i rysunki dzieci Afryki ze Światowej Wystawy Rysunków i Malarstwa Dzieci zorganizowanej przez Komitet do Spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja” pod protektoratem Polskiego Komitetu do Spraw UNESCO.
- 26 VII. Wystawa malarstwa, rzeźby i grafiki pn. „20-lecie Ludowego Wojska Polskiego w twórczości plastycznej” (ze zbiorów Muzeum WP w Warszawie).
- 18 VIII. Malarstwo i grafika artystów stypendystów WRN: Henryka Czamana, Mariana Czyżewskiego, Alicji Gwiazdowskiej, Teresy Jakubowskiej, Ryszarda Krzywki, Tadeusza Małachowskiego, Zofii Rybiańskiej-Michalek, Barbary Narębskiej-Dębskiej, Anny Nowogrodzkiej-Wadowskiej, Leona Płoszaya, Bogdana Przybylińskiego, Barbary Pyszory, Janiny Sawickiej, Anny Sroki, Mieczysława Szczęsnego, Marii Wąsowskiej i Lucjana Zamela.
- 15 IX. Prace uczniów Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Bydgoszczy.
- 26 X. Wystawa pt. „20-lecie PPR w grafice i rysunku” (współorg. Kujawsko-Pomorskie Tow. Kulturalne i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego w Warszawie).
- 27 XI. Wystawa pn. „Architektura ZSRR” (org. Stow. Architektów Polskich i Zarząd Wojew. TPPR).

MUZEUM IM. LEONA WYCZÓŁKOWSKIEGO

- 25 I. Rysunki z Anglii Stefana Górskiego (współorg. ZPAP i Tow. Przyjaciół Sztuki).
- 30 III. Wystawa estońskiej sztuki stosowanej (współorg. Zarząd Wojew. TPPR i Kujawsko-Pomorskie Tow. Kulturalne).

* Podajemy daty otwarcia

- 4 VI. Malarstwo Witolda Wasika (współorg. ZPAP).
- 10 VIII. Drzewa Leona Wyczółkowskiego.
- 4 X. Malarstwo, rysunki i szkice Maksymiliana Antoniego Piotrowskiego.
- 21 XII. Malarstwo i grafika nadesłane na konkurs pt. „Piękno Ziemi Bydgoskiej w plastyce” zorganizowany przez Tow. Przyjaciół Sztuki i ZPAP.

MAŁY SALON SZTUKI

- 26 I. Ceramika i tkaniny Haliny Sąchockiej.
- 9 III. Rysunki i akwarele z Bułgarii Władysława Frydrycha.
- 17 IV. Malarstwo Jerzego Puciaty.
- 18 V. Zabytki województwa bydgoskiego w akwareli i drzeworycie Jerzego Gnatowskiego (org. Wojew. Konserwator Zabytków i Kujawsko-Pomorskie Tow. Kulturalne).
- 1 VI. Ceramika Zofii Rybiańskiej-Michałek.
- 20 VIII. Portrety olejne Alfredy Terpiłowskiej.
- 8 IX. Prace ofiarowane przez artystów dla galerii w szkołach Tysiąclecia.
- 22 IX. Malarstwo Władysława Krężela.
- 24 X. Rysunki Jerzego Teodorowicza.
- 21 XI. Rysunki z Wybrzeża Bronisława Zygfryda Nowickiego.
- 21 XII. Rysunki i tempery Jolanty Marchlewskiej-Papke i Zbigniewa Papke.

KLUB MIĘDZYNARODOWEJ PRASY I KSIĄŻKI

- 13 I. Malarstwo na ceramice Tadeusza Małachowskiego (współorg. Kujawsko-Pomorskie Tow. Kulturalne).
- 14 II. Prace nadesłane na konkurs na plakat propagujący Galerię Współczesnego Malarstwa Pomorskiego w Grudziądzu.
- 3 III. Wystawa fotografii dzieł architekta włoskiego Pierluigi Nerviego (współorg. Stow. Architektów Polskich).
- 16 III. Prace artysty fotografa Jerzego Dygasiewicza (org. Kujawsko-Pomorskie Tow. Kulturalne).
- 25 IV. Reprodukcje malarstwa chińskiego (współorg. Tow. Przyjaźni Polsko-Chińskiej).
- 18 V. Rysunki dzieci nadesłane na konkursy pod hasłami „Lecimy na księżyc”, „Krzyżacy” i „Moje wakacje”, zorganizowane przez redakcję „Dziennika Wieczornego”.
- 6 VI. Tusze kolorowe Zofii Rybiańskiej-Michałek.
- 2 VII. Reprodukcje arcydzieł malarstwa światowego XIII—XIX w. (zestaw plasz ze zbiorów UNESCO; współorg. Pomorsko-Kujawskie Tow. Kulturalne).
- 8 VIII. Grafika Marii Wąsowskiej (współorg. Kujawsko-Pomorskie Tow. Kulturalne i ZPAP).
- 6 IX. Malarstwo i rysunki dzieci polskich zamieszkałych na obczyźnie — uczestników konkursu pod hasłem „Nad Wisłą, Odrą i Bałtykiem” (współorg. Kujawsko-Pomorskie Tow. Kulturalne).
- 20 X. Reprodukcje malarstwa rosyjskiego.
- 3 XI. Reprodukcje malarstwa radzieckiego.
- 12 XI. Grafika chińska cz. I (współorg. Tow. Przyjaźni Polsko-Chińskiej).
- 24 XI. Grafika chińska cz. II (współorg. Tow. Przyjaźni Polsko-Chińskiej).
- 15 XII. Współczesna grafika nowozelandzka (eksponaty UNESCO).
- 29 XII. Fotografie reportażowe z Jugosławii Jerzego Grussa.

INNE INSTYTUCJE

- 23 I. Wojewódzki Dom Kultury: wystawa pt. „Sztuka ludowa i jej twórcy — Kujawy-Pałuki” (współorg. Wydział Kultury Prez. WRN).
- 24 I. Okręgowy Klub Oficerski: akwarele z Bułgarii Władysława Frydrycha.
- 17 III. Wojewódzki Dom Kultury: VII Wystawa Bydgoskiej Amatorskiej Fotografii Artystycznej (org. Bydgoskie Towarzystwo Fotograficzne).
- 19 IV. Świetlica Bydgoskich Fabryk Mebli: kompozycje plastyczne z okleiny Edmunda Kałońskiego.
- 21 IV. Wojewódzki Dom Kultury: fotogramy Janusza Korpala z Międzynarodowych Targów Poznańskich.
- 20 V. Klub Wojewódzkiego Biura Projektów: malarstwo Stefana Górskiego i Zdzisława Nowaka.
- 23 V. Klub „Salamandra”: grafika Łukasza Płotkowskiego.
- 21 VI. Wojewódzki Dom Kultury: prace dziecięcego zespołu plastycznego przy WDK.
- 27 IX. Wojewódzki Dom Kultury: prace plastyczne uczniów Liceum Pedagogicznego w Chełmnie.
- 20 X. Klub „Jupiter”: reprodukcje rysunków Henri Matisse’a (org. Tow. Przyjaciół Sztuki i Biuro Wystaw Artystycznych).
- 6 XI. Miejska Biblioteka Publiczna: wystawa „ZSRR w sztuce” — plastyka i architektura (współorg. Kujawsko-Pomorskie Tow. Kulturalne).
- 11 XI. Miejska Biblioteka Publiczna Filia nr 4: wystawa exlibrisów ze zbiorów dr Zenona Ziółkowskiego.
- 20 XI. Dom Kultury Dzieci i Młodzieży: rysunki dzieci ze szkół podstawowych o tematyce wojskowej (współorg. Wydział Kultury Prez. MRN).
- 3 XII. Klub „Jupiter”: malarstwo i rysunki z Włoch Barbary Pyszory (org. Tow. Przyjaciół Sztuki i Biuro Wystaw Artystycznych).
- 14 XII. Świetlica ZPC „Jutrzenka”: prace fotografików-amatorów członków Związku Zaw. Prac. Przemysłu Spożywczego i Cukrowniczego (org. Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego i Cukrowniczego).

INNE WYSTAWY

- 18 II. Dom Technika NOT: wystawa pn. „Postęp techniczny w geodezji”.
- 5 V. Biuro Wystaw Artystycznych: wystawa obrazująca działalność Związku Walki Młodych na Pomorzu w latach 1945—1948 (org. KW ZMS).
- 11 V. Międzyzakładowy Klub Związku Zaw. Prac. Poligrafii: wystawa pt. „Introliigatorstwo wczoraj i dziś” (org. Sekcja Introliigatorska Zw. Zaw. Prac. Poligrafii i Sekcji Poligrafów SIMP).
- 15 V. Miejska Biblioteka Publiczna: wystawa starodruków ze zbiorów biblioteki (współorg. Sekcja Bibliofilską Kujawsko-Pomorskiego Tow. Kulturalnego).
- 5 VI. Dom Książki: wystawa książek naukowych (współorg. Państw. Wydawnictwo Naukowe).
- 9 VI. Wojewódzki Dom Kultury: wystawa sprzętu i osiągnięć krótkofalowców województwa bydgoskiego pt. „Blżej świata — bliżej ludzi” (współorg. Polski Związek Krótkofalowców).
- 12 VI. Klub Międzynarodowej Prasy i Książki: wystawa pt. „Żołnierze Ludowego Wojska Polskiego w walce o wyzwolenie i zagospodarowanie Pomorza”.

- 18 VI. Świetlica Bydgoskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego: wystawa pt. „Racjonalizacja i wynalazczość w budownictwie województwa bydgoskiego”.
- 7 IX. Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego: wystawa dokumentów zbrodni hitlerowskich pt. „Oskarżamy” (org. ZBoWiD).
- 10 X. Biuro Wystaw Artystycznych: wystawa filatelistyczna „20-lecie Ludowego Wojska Polskiego na znaczkach pocztowych” (org. Polski Związek Filatelistów koło przy Okręgowym Klubie Oficerskim).
- 12 X. Dom Książki: wystawa wydawnictw technicznych.
- 12 X. Węzłowy Ośrodek Informacji Techniczno-Ekonomicznej PKP: wystawa książki i prasy technicznej (współorg. Stowarzyszenie Inż. i Techn. Komunikacji NOT oraz Klub Techniki i Racjonalizacji).
- 7 XI. Dom Książki: wystawa książki radzieckiej.
- 16 XII. Dom Rzemiosła: wystawa rzemieślniczych wyrobów artystycznych (org. Izba Rzemieślnicza oraz Rzemieślniczy Klub Techniki i Wzornictwa).

SESJE, ZJAZDY, KONFERENCJE, SEMINARIA, SYMPOZJA NAUKOWE I POPULARNONAUKOWE

- 17 IV. Seminarium pedagogiczne z okazji 75 rocznicy urodzin Antoniego Makarenki; referat pt. *Koncepcja pedagogiczna Makarenki oraz możliwość jej realizacji w Polsce Ludowej* wygłosił dr Aleksander Lewin (sala WRN; org. Zarząd Wojew. TPPR i Kuratorium Bydgoskiego Okręgu Szkolnego).
- 27 IV. II konferencja naukowa poświęcona chorobom wymienia i zagadnieniom produkcji mięsa (gmach Nauk. Inst. Rolniczych; org. Polskie Tow. Nauk Weterynaryjnych, Stow. Inż. i Techn. Rolnictwa NOT, Zrzeszenie Lekarzy Weterynarii).
- 6—7 V. III sesja naukowa Bydgoskiego Tow. Naukowego poświęcona zagadnieniom dawnej muzyki polskiej, zorganizowana z okazji I Festiwalu Muzyki Polskiej; referaty wygłosili: prof. dr Hieronim Feicht *Nowe spojrzenie na muzykę polską XVIII w.*, mgr Karol Hławiczka *Z dziejów poloneza polskiego*, mgr Mirosław Perz *Kapela Zamojskich i kolegiacka w Pilicy*, Jan Węcowski *Z dziejów XVIII-wiecznej kapeli w Szalowej*, prof. Władysław Ziętarski *XVIII-wieczne muzykalia gnieźnieńskie*, mgr Danuta Idaszak *Twórczość symfoniczna Antoniego Habla*, mgr Paweł Podejko *Życie muzyczne Bydgoszczy w XVII i XVIII w.*, dr Zygmunt Szweykowski *Z zagadnień kultury muzycznej polskiego baroku na przełomie XVII i XVIII w.* (sala Filh. Pom.).
- 8—9 V. Sympozjum dla prelegentów szkolnych audycji muzycznych zorganizowane w ramach I Festiwalu Muzyki Polskiej; referaty wygłosili: mgr J. Wierszyłowski *Psychologia słuchania muzyki*, mgr A. Schmidt *Z warsztatu prelegenta*, mgr Cz. Sikorski *Konstrukcja audycji, repertuar, środki wykonawcze*, Lucjan Matuszek *Audycje muzyczne Filharmonii Pomorskiej* (sala Filh. Pom.).
- 5—6 VI. Konferencja wojskowo-historyczna poświęcona wybranym zagadnieniom wojskowo-politycznym, zorganizowana z okazji 20-lecia Ludowego Wojska Polskiego przez POW; referaty wygłosili m. in. gen. dyw. Zygmunt Huszcza *Ogólna charakterystyka rozwoju Pomorskiego Okręgu Wojskowego (1945—1946)* i gen. bryg. Zbigniew Szydłowski *Wkład żołnierzy POW w rozwój społeczny i gospodarczy ziemi gdańskiej, koszalińskiej, bydgoskiej i szczecińskiej*.
- 7 IX. Sesja naukowa poświęcona dywersji mniejszości niemieckiej na terenie Bydgoszczy w r. 1939, zorganizowana przez Wojewódzki i Miejski Komitety Frontu

Jedności Narodu oraz ZBoWiD; referaty wygłosili mgr Dariusz Czaplicki *Niemiecka mniejszość narodowa na Pomorzu w okresie międzywojennym* i mgr Tadeusz Kuta *Hitlerowski mit o krwawej niedzieli* (sala Wojew. Ośrodka Szkolenia Partyjnego).

- 15 IX. Ogólnopolski zjazd naukowy geografów poświęcony zastosowaniu wyników badań geograficznych dla potrzeb gospodarczych regionu bydgoskiego zorganizowany przez Polskie Tow. Geograficzne.
- 30 XI. Sesja naukowa poświęcona sprawom gruźlicy, zorganizowana przez Polskie Tow. Ftyzjopneumonologiczne i Wojew. Przychodnię Przeciwgruźliczą; referaty wygłosili dr med. K. Mulak *Walka z gruźlicą w krajach skandynawskich*, dr med. Regina Justyńska-Lukowska *Postępowanie w przypadkach gruźlicy minimalnej* i dr med. K. Brysiewicz *Niewydolność oddechowa chorych na gruźlicę płuc* (sala WRN).

ODCZYTY *, SPOTKANIA, WIECZORY POEZJI

BYDGOSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE

- 27 II. Dr Zenon Ziółkowski *Muzyka a harmonia procesów biologicznych organizmu ludzkiego* (sala Filh. Pom.).
- 5 V. Dr Leon Witkowski *Z dziejów pomorskiego ruchu śpiewaczego*, mgr Rajmund Kuczma *Działalność chórów bydgoskich do roku 1939* (sala Filh. Pom.).
- 11 VI. Prof. dr Antoni Swinarski *Rola uniwersytetu w rozwoju postępu naukowego w przemyśle* (sala Filh. Pom.).

KLUB „BANJO”

- 26 II. Red. Kazimierz Małycha *Wielka Brytania w oczach turysty*.
- 28 II. Jerzy Ridan *Wrażenia z podróży po Związku Radzieckim na trasie Brześć—Kijów—Krym—Moskwa*, red. Kazimierz Małycha *Język esperanto w stosunkach międzynarodowych*.

KLUB „JUPITER”

- 9 I. Z. Dyczkowski *Nowoczesne urzędnia wnętrz*.
- 16 I. Z. Dyczkowski *Pojęcie i znaczenie estetyki*.
- 23 I. Wieczór autorski poety Andrzeja Baszkowskiego.
- 30 I. Z. Dyczkowski *Przeżycia estetyczne*.
- 20 II. Wieczór autorski poety Zdzisława Polsakiewicza, słowo wstępne Krzysztof Nowicki.
- 24 II. Występ art. dram. Danuty Wilowicz z programem pt. *Kabaret literacki*; recytacje wierszy J. Tuwima, K. I. Gałczyńskiego, M. Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej i in.
- 13 III. Dyr. Alojzy Bukolt *Rodzaje filmu fabularnego*.
- 20 III. Augustyn Kręcki *Wrażenia z podróży do Japonii*.
- 22 III. Wieczór autorski poety Zygmunta Flisa, słowo wstępne Krzysztof Nowicki.
- 3 IV. Mgr Władysław Felsztyński *II sobór watykański*.
- 17 IV. B. Naskręt *Nowy kodeks drogowy*.

* Przy odczytach podajemy jedynie nazwisko prelegenta i tytuł prelekcji.

- 4 V. Red. Jerzy Fiedosiejew *Spirituals* początkiem jazzu.
 8 V. Mgr Jan Panasewicz *Przewrót kulturalny w okresie Odrodzenia*.
 15 V. Mgr Henryk Dubowik *Czy przeżywamy kryzys powieści?*
 18 V. Wieczór autorski Władysława Dunarowskiego.
 22 V. Mgr Henryk Dubowik *Poezja współczesna*.
 3 X. Wieczór autorski Wiesława Rogowskiego.
 10 X. Red. Zdzisław Wróbel *Miłość i erotyzm w literaturze współczesnej*.
 18 X. Red. Jerzy Fiedosiejew *Wspomnijmy to jeszcze raz* — o polskiej piosence kabaretowej okresu międzywojennego.
 24 X. Dyr. Alojzy Bukolt *O nowych kierunkach w kinematografii radzieckiej*.
 16 XI. Jan Hojka *Wędrówki włoskie*.
 21 XI. Wieczór autorski literata i publicysty Jerzego Ambroziewicza.
 30 XI. Wieczór autorski Antoniego Gołubiewa.
 4 XII. Mgr Stanisław Celichowski *Moralność chrześcijańska wobec problemów świata współczesnego*.
 11 XII. Mgr Stanisław Celichowski *Etyka marksistowska i moralność socjalistyczna*.
 18 XII. Mgr Stanisław Celichowski *Problem moralności naszego społeczeństwa*.

KLUB „KOSMOS” (dawniej „SALAMANDRA”)

- 17 I. Red. Stanisław Kubiak *Jak film może wyprowadzić na manowce*.
 21 II. Spotkanie z aktorką Aliną Janowską (sala Klubu „Energetyk”).
 27 III. Dyskusja nad sztuką Romy Ligockiej *Dwa razy południe* (Teatr Kameralny).
 10 V. Spotkanie z przedstawicielami redakcji „Dziennika Wieczornego”.
 18 V. Spotkanie z weteranem II wojny światowej płk Józefem Dobrusinem.
 9 XI. Wieczór poezji pt. „Młodzi w hołdzie rewolucji” w wykonaniu klubowego zespołu poezji.
 3 XII. Spotkanie z dyrekcją Teatru Polskiego na temat planów repertuarowych scen bydgoskich.
 10 XII. Spotkanie z aktorami Teatru Polskiego występującymi w sztuce Lwa Tołstoja *Wojna i pokój*.
 17 XII. Spotkanie z przedstawicielami redakcji tygodnika „Dookoła Świata” red. Wojciechem Giełżyńskim i red. Andrzejem Broniarkiem.
 20 XII. Zbigniew Jerzyna *Poezja 20-lecia*.

KLUB MIĘDZYNARODOWEJ PRASY I KSIĄŻKI

- 15 I. Dr Hartnunt Mehls (NRD) *Dwie linie niemiecko-polskich stosunków w ostatnich 150 latach* (współorg. TWP).
 1 II. Mgr Sławomir Kalembka *W setną rocznicę powstania styczniowego*.
 19 II. Red. Jerzy Sie *Rozwój kultury chińskiej na przestrzeni wieków* (współorg. redakcji pisma „Chiny”).
 21 II. Marian Turwid *W kręgu Bramy Brandenburskiej* — impresje z podróży po NRD.
 5 III. Mgr Tadeusz Klubiński *Reforma szkolna*.
 14 III. Dr Bolesław Danilczuk *Znaczenie międzynarodowe II soboru watykańskiego*.
 19 III. Prof. Dr Jerzy Śliwowski *Projekt kodeksu karnego w świetle polityki prawa*.
 26 III. Spotkanie z przedstawicielami redakcji „Sztandaru Młodych” red. Jerzym Rakowskim i red. Jerzym Kijaskiem na temat wrażeń z pobytu w Meksyku.
 8 IV. Red. mgr Janusz Markiewicz *Dr Emil Warmiński — z okazji 55 rocznicy powstania „Domu Polskiego” w Bydgoszczy*.

- 6 V. Red. Leszek Prorok *U potomków Fenicjan* — impresje z podróży do Libanu, Syrii i Hiszpanii.
- 9 V. Mgr Eugeniusz Biedka *Radziecka publicystyka kulturalna i społeczna*.
- 13 V. Spotkanie z przedstawicielami redakcji bydgoskich gazet, czasopism i rozgłośni Polskiego Radia na temat *Człowiek i jego sprawy w prasie i radio* (współorg. Stow. Dziennikarzy Polskich).
- 17 V. Red. Witold Zembrzuski *Siedem wieków Warszawy*.
- 20 V. Red. Kalina Wojciechowska *Faulkner jako pisarz i człowiek*.
- 11 VI. Mgr Jerzy Suczyński *Rola i znaczenie Komisji Edukacji Narodowej*.
- 12 VI. Gen. Zbigniew Szydłowski *Żołnierze POW w walce o wyzwolenie i zagospodarowanie Pomorza*.
- 24 VI. Mgr Ireneusz Głowczyński *Od rzeki Czarnego Smoka do rzeki Perłowej*.
- 9 IX. Mgr Stanisław Celichowski *Kościół rzymskokatolicki w Polsce przedwrześniowej i w okresie okupacji*.
- 17 IX. Gen. Zbigniew Szydłowski *Niektóre problemy XIII Plenum KC PZPR i problem sprzeczności między KC KPChin i KC KPZR*.
- 17 X. Gen. Tadeusz Pióro *Wojsko Polskie — armią współczesną*.
- 22 X. Mgr Stanisław Celichowski *Stosunki między Państwem a Kościołem w latach 1944—1960*.
- 24 X. Mgr Władysław Felsztyński *Polityka partii i rządu radzieckiego w dziedzinie kultury i wychowania nowego człowieka — budowniczego komunizmu*.
- 4 XI. Jan Hojka *Wędrówki włoskie*.
- 8 XI. Mgr Henryk Dubowik *Lew Tołstoj — pisarz i prorok*.
- 12 XI. Dr Stanisław Gąska *Rozwój radzieckiej kosmonautyki*.
- 15 XI. Płk. Józef Rzepka *Wrażenia z pobytu w Związku Radzieckim*.
- 22 XI. Mgr Stanisław Celichowski *Aktualny stan stosunków między Państwem a Kościołem w PRL*.
- 13 XII. Mgr Stanisław Celichowski *Problemy II soboru watykańskiego*.

KLUB „MOZAIKA” (dawniej „FILMOWIEC”)

- 25 V. Spotkanie bydgoskiego aktywu kulturalnego z dyr. Węgierskiego Instytutu Kultury w Warszawie Ferencem Vargą i jego zastępcą Mieczysławem Wiewiórskim.
- 9 XII. Wieczór poezji Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, słowo wstępne red. Krzysztof Nowicki, recytacje Cecylia Putro i Tadeusz Morawski.
- 16 XII. Red. Leon Bukowiecki *Rok 1963 w kinematografii światowej oraz prognozy repertuarowe na 1964 r.*

KLUB „OŚWIATA”

- 21 II. Mgr Henryk Dubowik *Główne tendencje sztuki współczesnej*.
- 18 III. Mgr Henryk Dubowik *Współczesna literatura francuska*.
- 29 IV. B. Naskręt *Nowe przepisy kodeksu drogowego*.

KLUB STOWARZYSZENIA ATEISTÓW I WOLNOMYŚLICIELI

- 15 I. Mgr Jan Panasewicz *Prądy współczesnej poezji*.
- 24 I. Spotkanie z zespołem redakcyjnym dwutygodnika „Fakty i Myśli”.
- 31 I. Eugeniusz Kędziński *O Janie Hemplu*.
- 14 II. Mgr Kazimierz Czarnowski *Tradycje pedagogiki świeckiej*.
- 26 II. Mgr inż. Kazimierz Szumlak *Technika zmienia świat*.

- 21 III. Mgr Jerzy Suczyński *Współczesne tendencje katolicyzmu*.
 28 III. Mgr inż. Kazimierz Szumlas *Tajemnice atomu*.
 4 IV. Mgr Eugeniusz Bielicki *Projekt kodeksu karnego*.
 11 IV. Eugeniusz Kędzierski *Istota Boga*.
 12 IX. Mgr inż. Kazimierz Szumlas *Lecimy na Księżyc*.
 19 IX. Dr Tadeusz Rycaj *Genetyka w ujęciu materialistycznym*.
 26 IX. Mgr Edmund Pilachowski *Zasady trwałości małżeństw a orzeczenia rozwodów w interesie społecznym*.
 3 X. Dr Tadeusz Rycaj *Współczesne naukowe poglądy na powstanie życia na ziemi*.
 24 X. Mgr Ryszard Mik *Podstawowe aspekty świeckiego wychowania społeczeństwa*.
 31 X. Ryszard Wolny *Co to jest religioznawstwo*.
 7 XI. Mgr Henryk Szulc *Ateistyczne i rewolucyjne tradycje Pomorza*.
 14 XI. Stanisław Meller *Humanistyczny aspekt polityki wyznaniowej PZPR*.
 21 XI. Mgr Eugeniusz Bielicki *Konkordat z 1925 roku, jego polityczne tło i następstwa*.
 28 XI. Mgr Eugeniusz Bielicki *Problematyka karnych procesów religijnych w Polsce przedwrześniowej*.
 5 XII. Mgr Eugeniusz Bielicki *Zagadnienie laicyzacji osobowego prawa małżeńskiego w Polsce przedwrześniowej*.
 12 XII. Mgr Stanisław Celichowski *Etyka chrześcijańska na tle teologii moralnej*.
 13 XII. Mgr inż. Kazimierz Szumlas *Czy był początek i czy będzie koniec świata?*
 19 XII. Mgr Tadeusz Jaszowski *Geneza świąt chrześcijańskich*.

KLUB STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO
 I „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO”

- 26 IV. Red. Jerzy Fiedosiejew *Spirituals początkiem jazzu*.
 7 VI. Kpt. Hilary Nowicki. *Przestępczość wśród nieletniej młodzieży moralnie zagrożonej*.
 22 XI. Red. Jerzy Fiedosiejew *Polska piosenka kabaretowa okresu międzywojennego*.
 6 XII. Mgr Bernard Mross *Problemy wychowawcze młodzieży*.
 13 XII. Mgr Bohdan Kuczyński *Niektóre problemy procesu społecznego wykolejania się nieletnich oraz zagadnienie metod wychowania młodzieży*.

KLUB TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

- 11 V. Spotkanie z dyr. Domu Kultury Radzieckiej w Warszawie Suchanowem.
 17 IX. Mgr inż. Jankowiak *Rozwój chemii w Związku Radzieckim*.
 26 IX. Wieczornica poświęcona 135 rocznicy urodzin Lwa Tołstoja.
 18 X. Mgr Stanisław Strąbski *Rozwój astronautyki i cybernetyki w ZSRR oraz ich zastosowanie w realizacji planu gospodarczego*.

KUJAWSKO-POMORSKIE TOWARZYSTWO KULTURALNE

- 2 V. Spotkanie działaczy Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec z okręgu Schwerin z aktywem kulturalnym wojew. bydgoskiego (WDK).
 11 XI. Spotkanie z aktorką Lucyną Winnicką (Klub „Jupiter”).
 6 XII. Spotkanie członków zespołu Słoweńskiego Teatru Narodowego z przedstawicielami prasy i działaczami kultury (Klub MPiK).
 13 XII. Mgr Klara Sarnowska *Tajemnice i przygody starych ksiąg* (Miejska Biblioteka Publiczna; org. Sekcja Bibliofiliska KPTK).

LEKTORIUM TOWARZYSTWA WIEDZY POWSZECHNEJ (SALA WRN)

- 26 III. Helena Adamowicz *Meksyk — kraj i ludzie.*
 6 V. Prof. dr Józef Hurwic *Energia jądrowa w obrazie przyszłości świata.*

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

- 9 I. Dyr. Józef Podgóreczny *Przed setną rocznicą powstania styczniowego.*
 9 V. Wieczór autorski Eugeniusza Paukszty.
 10 V. Wieczór autorski Stanisławy Fleszarowej-Muskat (Klub „Filmowiec”).
 10 V. Wieczór autorski Wiesława Rogowskiego (Filia nr 4).
 17 V. Wieczór autorski Franciszka Fenikowskiego (Klub „Belma”).
 18 V. Spotkanie z red. naczelnym „Płomyczka” Stanisławem Aleksandrakiem (Filia Młodz. nr 5).
 23 i 24 V. Wieczory autorskie Ireneusza Gwidona Kamińskiego (Filie).
 12 VI. Konstanty Skupień *Wspomnienia uczestnika walk w Hiszpanii.*
 30 IX. Wieczór wspomnień o Okolu (Klub „Belma”).
 29 X. Inż. Piotr Laskowski *Książki techniczne dla dzieci i młodzieży* (Filia Młodz. nr 5).
 14 XI. Inż. Piotr Laskowski *Ciekawe książki techniczne dla dzieci i młodzieży* (Filia Młodz. nr 1).
 19 XI. Inż. Piotr Laskowski *Ciekawe książki techniczne dla dzieci i młodzieży* (Filia Młodz. nr 4).
 30 XI. Spotkanie z historykiem i publicystą Wiesławem Sauterem (Filia nr 4).
 4 XII. Mgr Henryk Dubowik *Twórczość Jarosława Iwaszkiewicza.*
 6 XII. Mgr Ireneusz Głowczyński *Wrażenia z podróży do Chińskiej Republiki Ludowej* (Filia nr 12).
 10 XII. Inż. Piotr Laskowski *Osiągnięcia techniki we wszystkich dziedzinach* (Filia Młodz. nr 5).

MIĘDZYAKŁADOWY KLUB
ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW POLIGRAFII

- 17 I. Mgr inż. Kazimierz Szumlas *Co to jest cybernetyka cz. I.*
 22 III. Mgr Edmund Zarzycki *Nowy kodeks karny.*
 28 III. Inż. L. Zajączkowski *Organizacja i osiągnięcia przemysłu poligraficznego w Węgierskiej Republice Ludowej.*
 11 IV. Mgr inż. Kazimierz Szumlas *Co to jest cybernetyka cz. II.*
 9 V. Spotkanie z uczestnikami walk od Lenino do Berlina.
 16 V. Mieczysław Fingelstein *Przyczyny przestępczości wśród młodzieży i nieletnich.*
 25 V. Inż. Hibner *Skrócona skala czterokolorowa.*
 12 IX. Mgr Goll *Warszawa — symbol zwycięstwa.*
 30 X. Inż. Sommerfeld *Wrażenia z pobytu w NRD.*
 7 XI. Mgr inż. Kazimierz Szumlas *Radzieckie osiągnięcia w dziedzinie atomu i lotów kosmicznych.*
 28 XI. Spotkanie z uczestnikiem międzynarodowej konferencji poligraficznej w Genewie dyr. Stefanem Tasiemskim.

MUZEUM IM. LEONA WYCZÓŁKOWSKIEGO

- 21 V. Mgr Czesław Potemski *Najdawniejsze dzieje Słowian* (współorg. Wojew. Konserwator Zabytków).

- 23 V. Mgr Maciej Rejmanowski *Architektura renesansowa w województwie bydgoskim* (współorg. Wojew. Konserwator Zabytków).
- 30 V. Mgr Rajmund Kuczma *O zbiorach numizmatycznych* (współorg. Wojew. Konserwator Zabytków).
- 4 X. Doc. dr Jadwiga Puciata-Pawłowska *Życie i twórczość Maksymiliana Antoniego Piotrowskiego*.

NOT I BRANŻOWE ORGANIZACJE TECHNICZNE

- 7 III. Komitet Koordynacyjny NOT, PTE i Tow. Nauk. Org. i Kierown.: prof. dr Jerzy Kwejt *Rola i zakres służb ekonomicznych i organizacyjnych w przedsiębiorstwie* (Dom Technika NOT).
- 29 III. Mgr Marian Socha *Doskonalenie kadr technicznych a problem produkcji* (Dom Technika NOT).
- 20 IV. Stow. Elektryków Polskich: dr inż. J. Marecki *Dobór parametrów dużych elektrowni kondensacyjnych* (gmach ZEOPn).
- 25 IV. Stow. Elektryków Polskich: mgr inż. M. Kobyliński *Kierunki rozwoju sieci elektromagnetycznych* (gmach ZEOPn).
- 30 IV. Komitet Koordynacyjny NOT, Stow. Księgowych w Polsce, PTE i Tow. Nauk. Org. i Kierown.: mgr Tadeusz Marzantowicz *Metody analizy zarządzania* (Dom Technika NOT).
- 20 V. Stow. Elektryków Polskich: mgr inż. Tadeusz Łapiński *Kable współosiowe i dalekosiężne* (Dom Technika NOT).
- 11 VII. Prof. dr Włodzimierz Mościcki *Izotopowe skale czasu* (Dom Technika NOT, współorg. Stow. Elektryków Polskich).
- 5 IX. Polskie Zrzeszenie Inż. i Techn. Sanitarnych: mgr inż. Zbigniew Lewiński *Wykonawstwo instalacji ogrzewań wodnych o obliczeniowej temperaturze 100—110 stopni C* (świetlica Bydg. Przeds. Instalacyjnego).
- 27 XI. Mgr inż. Stanisław Grzybowski *Badania profilaktyczne linii kablowych WN pod obciążeniem* (Dom Technika NOT).
- 30 XI. Polski Związek Inż. i Techn. Budownictwa: mgr inż. Hieronim Priebe *Betony odpowietrzane* (sala Bydg. Przeds. Budown. Miejskiego).
- 9 XII. Polski Związek Inż. i Techn. Budownictwa: mgr inż. Waldemar Eicke *Fizyka przegród budowlanych* (sala Bydg. Przeds. Budown. Miejskiego).
- 10 XII. Polski Związek Inż. i Techn. Budownictwa: mgr inż. Zygmunt Racięcki *Budownictwo wiejskie z materiałów miejscowych* (sala Bydg. Przeds. Budown. Miejskiego).
- 13 XII. Mgr inż. Edmund Bartman *Roślinne kompozycje przestrzenno-plastyczne* (Dom Technika NOT).

OSRODEK INFORMACJI TECHNICZNEJ I EKONOMICZNEJ BUDOWNICTWA PRZY BYDGOSKIM ZJEDNOCZENIU BUDOWNICTWA

- 16 V. Mgr inż. arch. Stefan Klajbor *Impresje architektoniczne z Włoch* (sala Bydg. Przeds. Budown. Miejskiego).
- 30 V. Mgr inż. arch. Maria i Kazimierz Piechotkowie *Unifikacja warszawska* (sala Bydg. Przeds. Budown. Miejskiego).
- 18 VI. Mgr inż. Ksawery Dzierżawski *Fundamenty budynków niepodpiwniczonych* (sala Bydg. Przeds. Budown. Miejskiego).
- 3 VII. Inż. Andrzej Kwiatkowski *Betony komórkowe* (sala Bydg. Przeds. Budown. Miejskiego).

POLSKIE TOWARZYSTWO ARCHEOLOGICZNE

(odczyty w Muzeum im. L. Wyczółkowskiego)

- 26 II. Dr Lech Leciejewicz *Wrażenia z wyprawy archeologicznej do Włoch.*
 28 V. Mgr Michał Kobusiewicz *Najdawniejsi mieszkańcy okolicy Bydgoszczy.*

POLSKIE TOWARZYSTWO BOTANICZNE

(odczyty w gmachu Naukowych Instytutów Rolniczych)

- 28 II. Dr Irena Michalska *Odporność bakterii na ciepło w świetle najnowszych badań.*
 27 III. Dr Maria Chwastek *Biologia trzęślicy modrej.*
 3 VI. Dr Leontyna Olszewska *Wpływ warunków siedliskowych i nawożenia na skład botaniczny siana i łąki śmiałkowej.*
 28 XI. Prof. dr Antoni Filutowicz *Roślinność i krajobraz zachodniej Jugosławii.*
 19 XII. Mgr Krystyna Piszcz *Zastosowanie antybiotyków w walce z chorobami roślin.*

POLSKIE TOWARZYSTWO EKONOMICZNE

- 8 II. Prof. dr Seweryn Kruszczyński *Metody planowania gospodarczego we Francji* (sala WKPG).
 6 III. Prof. dr Jerzy Kwejt *Nowoczesne metody analizy ekonomicznej w przedsiębiorstwie* (sala WKPG).
 15 III. Mgr Tadeusz Marzantowicz *W przededniu wprowadzenia analizy kompleksowej w przedsiębiorstwie* (Dom Technika NOT; współorg. Tow. Nauk. Org. i Kierown.).
 9 IV. Prof. dr Seweryn Żurawicki *Współczesna amerykańska myśl ekonomiczna a marksizm* (sala WKPG).
 24 IV. Prof. dr Edward Lipiński *Nowe kierunki w nauce o zarządzaniu* (sala WKPG).
 21 V. Prof. dr Tadeusz Kotarbiński *Prakseologia i ekonomia* (sala WRN).
 4 X. Dr J. Tomala *Postęp techniczny a dynamika wzrostu gospodarczego* (sala WKPG).
 16 X. Prof. dr Seweryn Żurawicki *Rachunek gospodarczy w socjalizmie* (sala WKPG).
 24 X. Prof. dr Józef Zajda *Samodzielność przedsiębiorstwa a system finansowy* (sala WKPG).
 6 XI. Prof. dr Emil P. Ehrlich *Podróż ekonomisty po Europie zachodniej* (sala WKPG).
 21 XI. Prof. dr Z. Zakrzewski *Miejsce ekonomisty w gospodarce narodowej* (sala WKPG).
 26 XI. Prof. dr Stanisław Leszczycki *Wrażenia z pobytu w Stanach Zjednoczonych* (sala WRN; współorg. Polskie Tow. Geograficzne).
 28 XI. Prof. dr Bolesław Siwoń *Prawidłowość rachunku kosztów własnych* (sala Wydz. Finansowego Prez. WRN; współorg. Stow. Księgowych w Polsce).

POLSKIE TOWARZYSTWO GEOGRAFICZNE

- 25 I. Dr Jan Szupryczyński *Wrażenia z podróży po Skandynawii* (Klub MPiK).
 27 II. Prof. dr Rajmund Galon *Holandia* (Klub MPiK).
 22 III. Prof. dr Jerzy Kondracki *Regionalizacja fizyczno-geograficzna Polski.*
 6 VI. Mgr Stefan Gołąbek *Afryka — studium problematyki politycznej* (Klub MPiK).

POLSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE

- 15 I. Lek. med. Sławomira Hellerowa *Zjawiska immunologiczne w ocenie klinicznej,*
 E. Foesterling *Spoleczne i zdrowotne skutki regulacji urodzin* (sala WRN).

- 26 III. Lek. med. B. Suszko *Nadciśnienie w układzie żyły wrotnej*.
- 23 IV. Lek. med. Cz. Nowicka *Współczesne zasady stosowania antybiotyków w chirurgii*; lek. med. Władysław Malukiewicz *Wczesne rozpoznawanie guzów mózgu* (sala WRN).
- 25 VI. Dr Jerzy Monsiorski *Urazy porodowe noworodków*; lek. med. Danuta Dębicka *Interwencje chirurgiczne u noworodków* (sala WRN).
- 17 IX. Lek. med. T. Jopkiewicz *Epidemiologia ospy*; lek. med. Z. Józefowicz *Klinika ospy*; lek. med. B. Barciszewski *Odczynny po szczepieniu ospy* (sala WRN).
- 22 X. Dr S. Cieslak *Aktualny stan walki z gruźlicą w Polsce*; dr Wojciech Staszewski *Tezy i postulaty na II Krajowy Zjazd Polskiego Tow. Lekarskiego w Krakowie* (sala WRN).

POLSKIE TOWARZYSTWO PEDIATRYCZNE

- 20 II. Prof. dr Z. Kalinowska *Leki szkodliwe dla kobiet w ciąży ze szczególnym uwzględnieniem talidomidu* (sala Bydg. Zarządu Aptek).
- 20 III. Lek. med. J. Pera *Wybrane zagadnienia z kiomatopatii*; lek. med. B. Gajda *Wstrząs pourazowy u dzieci i jego leczenie*; lek. med. W. Trawkówna *Współczesne poglądy na etiopatogenezę krzywicy*; lek. med. Z. Faliński *Przypadek choroby wrzodowej żołądka u 3-tygodniowego noworodka* (sala Bydg. Zarządu Aptek).
- 19 VI. Anna Kleciuk *Podstawy wychowania dziecka ze szczególnym uwzględnieniem wieku przedszkolnego*; dr Zenon Ziółkowski *Wrażenia z radzieckiego zakładu szkolno-wychowawczego w Duszanbe*; lek. med. Feliks Rosset *O zespole Downera w świetle obserwowanych przypadków własnych* (sala Bydg. Zarządu Aptek).
- 20 XI. Dr M. Mielżyński *Dr Florian Ceynowa, lekarz kaszubski, szermierz idei panslawizmu*; mgr Teodor Kitka *Prof. K. Hrynakowski — zasłużony organizator studiów farmaceutycznych w Uniwersytecie Poznańskim*; dr Zenon Ziółkowski *O profesjonalnych motywach zdobniczych we współczesnym ekslibrisie polskim ze szczególnym uwzględnieniem ekslibrisu lekarskiego* (sala Bydg. Zarządu Aptek; współorg. Polskie Tow. Farmaceutyczne).

POLSKIE TOWARZYSTWO PRZYRODNIKÓW IM. M. KOPERNIKA (odczyty w gmachu Naukowych Instytutów Rolniczych)

- 5 III. Dr Irena Michalska *Liofilizacja mikroorganizmów*.
- 26 III. Doc. dr Stefan Seidler *Syntetyczne związki azotowe w żywieniu zwierząt*.
- 25 IV. Inż. Domański *Pomiary meteorologiczne* (współorg. Polskie Tow. Meteorologiczno-Hydrologiczne).
- 16 V. Dr Jan Marcinek *Krajobraz i ludzie Mezopotamii — wrażenia z pobytu w Iraku*.
- 30 V. Dr Wacław Roguski *Lizymetry*.
- 18 X. Dr J. Trzebiński *Wrażenia z pobytu w Maroko*.
- 6 XI. Prof. dr Rajmund Galon *Geneza krajobrazu Polski północnej*.
- 20 X. Dr Jan Szupryczyński *Z Norwegami na Spitsbergenie*.
- 4 XII. Tadeusz Łaukajtis *Wyprawa alpinistyczna w Dolomity*.
- 18 XII. Dr A. Galinat *Wiek XX a nasze zdrowie*.

„ŚRODY LITERACKIE”

(org. Związek Literatów Polskich i Kujawsko-Pomorskie Tow. Kulturalne)

- 27 III. Dr Alicja Lisiecka *Nowa fala w literaturze polskiej* (Klub MPiK).
- 3 IV. Spotkanie z Jerzym Putramentem (Klub MPiK).

- 17 IV. Dr Wojciech Natanson *Dwa skrzydła literatury współczesnej — zaangażowanie etyczne i eksperymentatorstwo* (Klub MPiK).
- 24 IV. Prof. dr Kazimierz Wyka *Cyprian Kamil Norwid — sztukmistrz wędrowny* (Klub MPiK).
- 8 V. Anna Ludwika Czerny *Najnowsza poezja francuska* (Klub MPiK).
- 15 V. Spotkanie autorskie z pisarzami Warmii i Mazur — Edwardem Martuszczyńskim, Władysławem Ogrodzińskim i Klemensem Oleksikiem (Klub MPiK).
- 22 V. Spotkanie z red. Stefanem Arskim (Klub MPiK).
- 29 V. Jan Paweł Gawlik *Cena stabilizacji, czyli rozważania o sezonie teatralnym* (Klub MPiK).
- 9 X. Red. Janusz Wilhelmi *Perspektywy rozwoju literatury polskiej* (Klub MPiK).
- 16 X. Janusz Bogucki *Współczesna plastyka i kierunki jej rozwoju* (Klub MPiK).
- 30 X. Seweryn Pollak *Twórczość Włodzimierza Majakowskiego* (Klub MPiK).
- 6 XI. Dr Jerzy Pomianowski *Nieznane opowiadania Izaaka Babla* (Klub MPiK).
- 13 XI. Spotkanie autorskie z płk Zbigniewem Załuskim (Klub MPiK).
- 27 XI. Red. dr Mieczysław Rakowski *Wrażenia z pobytu w USA* (Klub MPiK).
- 4 XII. Dr Wacław Korabiewicz *Podróż po Afryce* (Klub MPiK).

TOWARZYSTWO LITERACKIE IM. ADAMA MICKIEWICZA

- 7 III. Mgr Henryk Dubowik *Gniewni młodzi ludzie w literaturze angielskiej* (Klub MPiK).
- 20 IV. Prof. dr Wincenty Danek *Jakiej historii uczył Kraszewski w swych powieściach* (Wojew. Dom Kultury).
- 26 XI. Prof. dr Bronisław Nadolski *Toruń literacki i naukowy w epoce renesansu* (Miejska Biblioteka Publiczna).

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO

- 14 I. Mgr Henryk Dubowik *Czy mówimy poprawnie po polsku?* (Klub „Filmowiec”).
- 25 III. Mgr Henryk Dubowik *Sztuka recytatorska* (Klub „Oświata”).
- 22 IV. Dr Wanda Górecka *O wytworności w języku* (Klub „Oświata”).
- 27 V. Mgr Jan Panasewicz *Czy powstanie wspólny język światowy?* (Klub „Oświata”).

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW MIASTA BYDGOSZCZY

- 14 II. Mgr inż. Alfons Licznarski *Początki urbanistyki bydgoskiej* (Muzeum im. L. Wyczółkowskiego).
- 21 III. Mgr Rajmund Kuczma *Strajk szkolny w Bydgoszczy w latach 1906—1907* (Muzeum im. L. Wyczółkowskiego).
- 2 XII. Dyr. Józef Podgóreczny *Zdobycie Bydgoszczy przez gen. Henryka Dąbrowskiego w 1794 roku* (świetlica przy ul. Saperów 75).

TOWARZYSTWO MUZYCZNE W BYDGOSZCZY

- 24 I. Doc. Ryszard Bukowski *Literackość i malarstwo w muzyce* (Klub MPiK).
- 14 II. Stefan Kisielewski *Nowe prądy w sztuce współczesnej* (sala Państw. Liceum Muzycznego; współorg. Stow. Polskich Artystów Muzyków).
- 6 IV. Jerzy Waldorff *Kobiety w muzyce* (Film. Pom.).

- 23 V. Günther Schuller (USA) *Muzyka trzeciego nurtu — jazz symfoniczny* (sala Państw. Liceum Muzycznego).
6 VI. Dr Jerzy Młodziejowski *Papa Haydn — legenda i prawda* (Filhm. Pom.).

TOWARZYSTWO NAUKOWE ORGANIZACJI I KIEROWNICTWA

- 8 II. Mgr Tadeusz Marzantowicz *Wprowadzenie do powszechnego stosowania analizy kompleksowej w praktyce* (Dom Technika NOT).
19 II. Mgr Stanisława Wej-Osiecka *Problemy administracji przemysłowej* (Dom Technika NOT).
18 XI. Mgr Jerzy Sablik *Organizacja i zarządzanie przedsiębiorstw z podkreśleniem metod stosowanych za granicą* (sala Wydz. Finansowego Prez. WRN).

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUKI

- 1 IV. Dr Edward Csato *Dramat i antydramat* (Klub MPiK).
14 V. Red. Wiesław Jażdżyński *Pisarz a ideologia* (Klub MPiK).
12 VI. Spotkanie z reżyserem filmowym Andrzejem Wajdą (Klub „Jupiter”).
26 VI. Reżyser Janusz Star *Jak powstaje film popularnonaukowy* (Klub „Jupiter”).
19 IX. Wieczór autorski Karola Bunscha (Klub „Jupiter”).
23 IX. Prof. dr Stefan Kuczyński *Polska przed Mieszkiem I* (Klub „Jupiter”).
25 IX. Wieczór autorski Magdaleny Samozwaniec (Klub „Jupiter”).
14 X. Gustaw Holoubek *O stylach gry aktorskiej* (Klub „Jupiter”).
7 XI. Władysław Orłowski *Dramaturgia w teatrze, telewizji i filmie* (Klub „Jupiter”).
14 XI. Wieczór autorski Jerzego Zagórskiego (Klub „Jupiter”).
24 XI. Spotkania autorskie z Wandą Chotomską (Klub MPiK i Klub „Mozaika”).
28 XI. Wieczór autorski Bohdana Drozdowskiego (Klub „Jupiter”).
5 XII. Wieczór autorski poety Jana Górecy-Rosińskiego (Klub „Jupiter”).
12 XII. Prof. dr Artur Hutnikiewicz *Narodziny Skamandra* (Klub „Jupiter”).

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY

- 11 I. Doc. Ryszard Bukowski *Z muzyką na ty*.
25 I. Doc. Ryszard Bukowski *Z muzyką na ty* (c. d.).
18 II. Wieczornica z okazji 100-rocznicy powstania styczniowego.
26 III. Mgr Olgierd Gałdyński *Warsztat twórczy fotografika*.
5 IV. Mgr Tadeusz Wekka *Sobór watykański i jego problemy*.
8 IV. Spotkanie z aktorem Mieczysławem Wieliczem.
9 IV. Red. mgr Janusz Markiewicz *55-lecie Domu Polskiego w Bydgoszczy — Kim był dr Emil Warmiński*.
20—24 IV. Eliminacje wojewódzkie X Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego.
2 V. Dr Waldemar Kamiński *Zagadnienie humanizacji i racjonalizacji stosunków społecznych w zakładach pracy* (Pomorski Dom Sztuki).
6 V. Dr J. A. Kamiński *Spoleczeństwo NRF wobec Polski* (współorg. TRZZ).
9—10 V. Wojewódzki przegląd teatrów poezji (Teatr Kameralny).
13 V. Wieczór poezji polskiej, recytacje Danuta Wiłowicz, akompaniament Grzegorz Kardaś — fortepian.
14 V. Wieczór autorski Janusza Rychlewskiego.
15 V. Wieczór poezji w wykonaniu wyróżnionych uczestników X Ogólnopolskiego

- Konkursu Recytatorskiego, przerywniki muzyczne Brunon Czajkowski — fortepian.
- 21 V. Koncert laureatów eliminacji wojewódzkich X Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego.
- 28 VIII. Mgr Halina Mikułowska *Pałuki — historia, folklor, zabytki*.
- 11 IX. Mgr Mieczysław Pieczyński *Moralność świecka a moralność religijna*.
- 20 X. Mgr Jan Boberski *Francja 1963*.
- 25 X. Mgr Augustyn Cieśla *Kultura i technika w ZSRR*.
- 29 X. Wieczór autorski Zdzisława Wróbla.
- 9 XI. Red. Jerzy Fiedosiejew *Najwybitniejsi piosenkarze świata*.
- 21 XI. Red. Tadeusz Zbigniew Hanusz *ABC o Ameryce*.
- 29 XI. Antoni Gołubiew *Początki państwa polskiego*.
- 5 XII. Red. Jerzy Fiedosiejew *Ordonówna prowadzi bal — gawęda o piosence*.
- 12 XII. K. Górski i R. Remus *Przygody pletwonurków*.

ZRZESZENIE PRAWNIKÓW POLSKICH

- 22 I. Alfons Zieliński *Przepis art. 3 przepisów ogólnych prawa cywilnego w orzecznictwie sądów ze szczególnym uwzględnieniem województwa bydgoskiego* (Sąd Powiatowy).
- 7 II. Spotkanie z Prezesem Sądu Najwyższego Fr. Wróblewskim na temat podstawowych założeń projektu kodeksu karnego (Sąd Powiatowy).
- 30 V. Mgr Władysław Felszyński *Przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu*; Z. Matecki *Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji* (Sąd Powiatowy).
- 30 IX. Dr St. Beyer *Ustawa z dnia 29 VI 1963 roku o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych* (Sąd Powiatowy).
- 27 XI. Władysław Bagiński *Kierunki rozwojowe ogólnych warunków dostaw*.

INNE INSTYTUCJE I ORGANIZACJE

- 22 II. Klub „Belma”: mgr Feliks Kaute *Dzieje i tragedia powstania styczniowego*.
- 28 II. Redakcja „Za i przeciw”: mgr Zdzisław Szpakowski *Czynniki integracji we współczesnym społeczeństwie polskim* (Klub PSS).
- 11 III. Klub Pracowników Prez. WRN: mgr Tadeusz Kisielewski *Rola ekonomisty we wprowadzeniu norm technicznie uzasadnionych*.
- 16 III. SPATiF koło przy Teatrze Muzycznym: prof. Tacjana Wysocka *Balet Diagełowa i balet nowoczesny* (Pomorski Dom Sztuki).
- 30 III. Polskie Tow. Ftyzjopneumonologiczne: dr A. Paszkowski *Zasady kierowania dziećmi do sanatoriów przeciwgruźliczych*; lek. med. W. Sucharska *Patogeneza i klinika gruźliczego zapalenia mózgu i opon mózgowo-rdzeniowych*; lek. med. T. Dejewski *Fizjologia układu oddechowego* (sala WRN).
- 4 V. Filharmonia Pomorska: spotkanie członków sekcji krytyki Stow. Polskich Artystów Muzyków z aktywem kulturalnym m. Bydgoszczy (I Festiwal Muzyki Polskiej).
- 6 V. Kino „Jachcice”: red. Bolesław Kozłowski *Wrażenia z podróży do Włoch*.
- 7 V. Klub Oficerów Rezerwy: dr Restytut Staniewicz *Krwawa niedziela bydgoska z dnia 3 IX 1939 w świetle najnowszych badań* (Wojew. Dom Kultury).
- 12 V. Świetlica Ogródków Działkowych (ul. Siedlecka): dyr. Józef Podgóreczny *Książka i ludzie*.
- 14 V. Dom Drukarza: wieczór autorski Mariana Turwida.

- 17 V. Klub Oficerów Rezerwy: ppłk Poczęty *Sytuacja międzynarodowa — sprawy arabskie.*
- 23 V. Klub PSS: występ klubowego zespołu recytatorskiego z programem poetyckim pt. *Zielony karnawał.*
- 19 VI. Zarząd Wojew. TPPR: dr Martyn W. Kasjan (ZSRR), czł. Ak. Nauk Armeńskiej SRR *Komunizm i postęp naukowo-techniczny w ZSRR* (światlica „Eltry”).
- 1 X. Klub „Eltra”: mgr Zygmunt Leski *System kontroli w Polsce.*
- 20 X. Filharmonia Pomorska: mgr Jan Boberski *Stereofonia i nowości w dziedzinie nagrań stereofonicznych.*
- 20 X. Redakcja „Za i przeciw”: red. Jan Zaborowski *Układ moskiewski i aktualna sytuacja międzynarodowa* (Dom Rzemiosła).
- 11 XI. Kino „Jachcice”: Jan Hojka *Wrażenia z pobytu we Włoszech.*
- 12 XI. Dom Kultury Zakładów Chemicznych: Jan Hojka *Wrażenia z pobytu we Włoszech.*
- 2 XII. Światlica Miejskiego Przeds. Komunikacyjnego: Marian Turwid *Wrażenia z podróży do Wiednia, Monachium i Pragi.*
- 3 XII. Klub „Kabel”: Jan Hojka *Wędrówki włoskie.*
- 4 XII. Klub „Kabel”: red. Roman Chłodziński *Praca radia.*
- 6 XII. Biuro Wystaw Artystycznych: mgr Jerzy Frycz *Perspektywy i kierunki rozwoju malarstwa.*
- 11 XII. Klub PSS: Z. Dyczkowski *Ceramika dawna i współczesna.*
- 12 XII. Zw. Zaw. Prac. Książki, Prasy i Radia: dr Jan Piechocki *Życie kulturalne w przedwojennej Bydgoszczy* (Klub Rozgłośni Polskiego Radia).
- 16 XII. Kino „Bałtyk”: red. Leon Bukowiecki *Twórczość Charlie Chaplina.*

ZESTAWIŁ JERZY MAKOWSKI

Sprawozdania z działalności Towarzystwa Miłośników miasta Bydgoszczy za lata 1962 — 1963

1962

W roku 1962 Towarzystwo Miłośników miasta Bydgoszczy prowadziło działalność zasadniczo w pięciu kierunkach:

- 1) zbierania materiałów z przeszłości Bydgoszczy,
- 2) upowszechniania znajomości dziejów i współczesnych problemów miasta,
- 3) upamiętniania ważniejszych faktów z przeszłości miasta i działalności ludzi z nim związanych,
- 4) dbałości o estetykę miasta,
- 5) utrzymywania kontaktów z pokrewnymi towarzystwami w innych miastach.

Akcję gromadzenia wspomnień z przeszłości Bydgoszczy Towarzystwo prowadzi już od 1958 r. Z początkiem 1962 roku rozstrzygnięty został trzeci konkurs z tego cyklu — na wspomnienia z okresu międzywojennego (poprzednie: z dawnej Bydgoszczy sprzed 1920 roku i z czasów okupacji hitlerowskiej). Uzyskano osiem prac, z których pięć nagrodzono. W listopadzie 1962 r. ogłoszono nowy konkurs na wspomnienia ze szkół bydgoskich z okresu do wyzwolenia miasta w 1945 r. Termin rozstrzygnięcia konkursu ustalono na maj 1963 r.

W zakresie upowszechniania dziejów i współczesnych problemów miasta zorganizowano pięć otwartych zebrań, na których odczyty wygłosili:

25 I 1962 r. mgr Rajmund Kuczma: *Bydgoszcz w XV i XVI wieku*,

26 IV 1962 r. dyr. Józef Podgóreczny: *Sylwetki wybitnych postaci historycznych związanych z Bydgoszczą*,

5 XI 1962 r. dyr. Józef Podgóreczny: *Nazwy ulic bydgoskich*,

1 XII 1962 r. mgr inż. Alfons Licznerski: *Rozwój terytorialny miasta Bydgoszczy*,

1 XII 1962 r. mgr Rajmund Kuczma: *100 lat drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej*.

Kontynuując starania zmierzające do wydawania rocznika pod nazwą „Kronika Bydgoska” uzyskano w roku 1962 zezwolenie na tę publikację, którą przyjmie do swego planu Wydawnictwo Poznańskie. Prace organizacyjne i gromadzenie materiału redakcyjnego jest w toku. Ukazanie się pierwszego tomu za lata 1961—1962 przewidziano na rok 1964.

Mając na celu spopularyzowanie wiedzy o mieście i jego zabytkach, Towarzystwo wzięło udział w organizacji konkursu ogłoszonego przez „Ilustrowany Kurier Polski” pod nazwą „Moje miasto w moim obiektywie”. Dla uczestników konkursu ufundowano siedem nagród rzeczowych.

Poza tym przygotowano projekt prospektu popularyzacyjnego Bydgoszcz oraz

opracowano wnioski w sprawie zewnętrznego uwidocznienia faktu odznaczenia Bydgoszczy Orderem Krzyża Grunwaldu.

Z okazji 300-lecia prasy polskiej i 60 rocznicy zgonu Juliana Prejsa wmurowano dnia 29 maja 1962 r. na domu, w którym mieszkał (Terasy 2), tablicę pamiątkową ku jego czci, ufundowaną przez Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich z inicjatywy i staraniem Towarzystwa Miłośników miasta Bydgoszczy.

W trosce o estetykę miasta zorganizowano konkurs „Bydgoszcz w kwiatkach”, w wyniku którego nagrodzono 160 ukwieconych obiektów, przeważnie mieszkalnych, ogłoszono i zakończono pierwszy etap konkursu „O piękno szlaku Brdy”, mającego na celu uporządkowanie nabrzeży Brdy w mieście; rozpatrzono projekt i wydano negatywną opinię w sprawie umieszczania kramów i stoisk handlowych na placu Wolności.

Niezależnie od swojej właściwej działalności na terenie miasta Bydgoszczy Towarzystwo utrzymuje kontakt z pokrewnymi towarzystwami w innych miastach, z którymi na wspólnych konferencjach wymienia doświadczenia, dzieląc się również wzajemnie efektami swych prac (np. wydawnictwami).

Ponadto Zarząd Towarzystwa w drodze interwencji poselskiej usiłował spowodować zalegalizowanie szkolnych kół miłośników Bydgoszczy i umożliwienie tym samym rozwinięcia działalności Towarzystwa wśród młodzieży. Niestety, dotychczas starania te nie doprowadziły do pożądanego skutku.

Jak co roku Zarząd Towarzystwa wystąpił w r. 1962 z wnioskiem do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej o nadanie odznaki „Bydgoszcz — Zasłużonemu Obywatelowi” kilku (6) bydgoszczanom wyróżniającym się pracą zawodową i społeczną dla dobra miasta. Spośród kandydatów Towarzystwa odznakę uzyskał p. Karol Alchimowicz.

Szeregi członkowskie Towarzystwa wzrosły w r. 1962 o 30 osób, z czego 22 członków przybyło z Jachcic w wyniku akcji przeprowadzonej przez tamtejszych działaczy społecznych: pp. Stanisława Tomaszewskiego, Brunona Kosiedowskiego i Helenę Szymkowską. Tam też — na Jachcicach — odbyło się dnia 5 listopada 1962 r. zebranie dzielnicowe Towarzystwa z odczytem p. dyr. Podgórecznego o nazwach ulic bydgoskich. Ogółem w 1962 r. Towarzystwo skupiało 161 członków.

Zarząd Towarzystwa odbył w ciągu roku osiem posiedzeń, na których rozpatrywał zarówno sprawy związane ściśle ze swoją planową działalnością, jak i bieżące zagadnienia, wynikające z inicjatywy i potrzeb społecznych.

W całości działalność Towarzystwa w r. 1962 była dość ograniczona, przede wszystkim z powodu zacieśnienia możliwości oddziaływania jedynie do dorosłej części społeczeństwa miasta. Poza tym wciąż jeszcze za mała jest liczba członków Towarzystwa; na każde 3000 mieszkańców miasta przypadają tylko dwie osoby. Wreszcie do wzmocnienia działalności Towarzystwa potrzeba wielu aktywistów, którzy gotowi byłiby czynnie uczestniczyć w różnorodnych pracach i akcjach, imprezach i konkursach. Od pomyślnego rozwiązania tych problemów zależy w znacznej mierze dalszy rozwój i szersze oddziaływanie Towarzystwa na ćwierćmilionową rzeszę mieszkańców Bydgoszczy.

1963

Działalność Towarzystwa Miłośników miasta Bydgoszczy koncentrowała się w r. 1963 wokół następujących zagadnień:

- 1) upowszechniania dziejów i problematyki współczesnej miasta,
- 2) przygotowania do druku materiałów do I rocznika „Kroniki Bydgoskiej”,

- 3) dbałości o estetykę miasta,
- 4) wniosków, interwencji i opinii w sprawach porządkowych oraz w sprawach o odznaczenia osób zasłużonych dla miasta,
- 5) utrzymania kontaktów z pokrewnymi towarzystwami i instytucjami.

W zakresie upowszechniania dziejów i współczesnych problemów miasta zorganizowano cztery otwarte zebrania, na których odczyty wygłosili:

14 II 1963 r. mgr inż. Alfons Licznarski: *Początki urbanistyki bydgoskiej*,

21 III 1963 r. mgr Rajmund Kuczma: *Strajk szkolny w Bydgoszczy w latach 1906—1907*,

4 X 1963 r. doc. dr Jadwiga Puciata-Pawłowska: *Maksymilian Antoni Piotrowski*,

2 XII 1963 r. dyr. Józef Podgóreczny: *Zdobycie Bydgoszczy przez gen. Henryka Dąbrowskiego*.

Szczególnie wiele uwagi poświęcono w minionym roku sprawie przygotowania „Kroniki Bydgoskiej”. Prace organizacyjne rozpoczęło od powołania redakcji wydawnictwa oraz określenia jego profilu. Ma to być półrocznik o charakterze popularno-naukowym, nawiązujący do tradycji „Przeglądu Bydgoskiego”. Uznano za celowe wyeksponować przede wszystkim problemy współczesne miasta. Dzięki powołaniu redakcji szybko ruszyła z miejsca sprawa zbierania materiałów do pierwszego tomu. Uzyskano 16 artykułów traktujących o historii miasta oraz problemach jego rozwoju. Zebrane materiały zostały przygotowane do druku i zgodnie z pierwotnymi planami „Kronika” miała ukazać się jeszcze w 1963 roku. Na przeszkodzie stanęły jednak trudności w uzyskaniu papieru. Na skutek tego wydanie „Kroniki” uległo opóźnieniu. Gdyby starania o papier zostały uwieńczone sukcesem, „Kronika” mogłaby się ukazać jeszcze w dwudziestą rocznicę wyzwolenia miasta.

W trosce o estetykę miasta zorganizowano tradycyjny konkurs „Bydgoszcz w kwiatkach”. W wyniku konkursu zostało nagrodzonych nagrodami rzeczowymi 75 ukwieconych obiektów. Wśród zgłoszonych do konkursu były także zakłady pracy z terenu miasta. Ponadto wyróżniono specjalnymi listami pochwalnymi właścicieli 85 obiektów nie zgłoszonych do konkursu. Oprócz pochwały właściciele otrzymali propozycję uczestniczenia w konkursie w latach przyszłych.

Poza tym Towarzystwo wystąpiło z memoriałem do Prezesa Rady Ministrów w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa na przejazdach kolejowych okalających ze wszystkich stron miasto. Odpisy memoriału przesłano m. in. do Prezydów MRN i WRN w Bydgoszczy oraz Dyrekcji PKP w Gdańsku. W wyniku tego odbyło się kilka konferencji na ten temat, m. in. w Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego oraz Wojewódzkiej i Miejskiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej, gdzie postanowiono w perspektywie kilku lat rozwiązać sprawę skrzyżowań ulic z liniami kolejowymi poprzez zbudowanie skrzyżowań dwupoziomowych.

Towarzystwo wystąpiło również z projektem umieszczenia pod arkadami budynku Zakładów Graficznych PZWS w Bydgoszczy tablicy pamiątkowej ku czci pomordowanych przez hitlerowców bydgoszczan, ludzi drukowanego słowa polskiego. W sprawie powyższej osiągnięte zostało porozumienie z dyrekcją Zakładów Graficznych PZWS w Bydgoszczy, Związkiem Zawodowym Pracowników Poligrafii i stowarzyszeniami: Bibliotekarzy, Księgarzy i Dziennikarzy. Opracowano projekt tablicy, którego realizacja została ustalona na wrzesień 1964 r.

Jak co roku Zarząd Towarzystwa wystąpił również w 1963 r. z wnioskiem do Prezydium MRN o nadanie odznaki „Bydgoszcz — Zasłużonemu Obywatelowi”. Jeden z wniosków Towarzystwa został uwzględniony.

Kontakty Towarzystwa z pokrewnymi towarzystwami w innych miastach w r. 1963 ograniczyły się do wymiany wydawnictw.

Szeregi Towarzystwa wzrosły w 1963 r. o dalszych 9 członków. Ogółem Towarzystwo w 1963 r. liczyło 170 członków.

Zarząd Towarzystwa odbył w minionym roku siedem posiedzeń, na których rozpatrywał zarówno sprawy związane ściśle ze swoją planową działalnością, jak i bieżące zagadnienia wynikające z inicjatywy i potrzeb społecznych.

Działalność Towarzystwa w 1963 roku była nadal w poważnym stopniu ograniczona, głównie z powodu stosunkowo małej liczby członków oraz niewielkiego aktywu. Mimo wysiłków trudno jest dotrzeć do pracowników bydgoskich zakładów pracy oraz do radnych miasta Bydgoszczy. Wreszcie do wzmożenia działalności Towarzystwa potrzeba wiele ludzi aktywnych, którzy gotowi byłiby uczestniczyć w różnych pracach i akcjach, imprezach i konkursach. Od pomyślnego rozwiązania tych problemów zależy w znacznej mierze dalszy rozwój i szersze oddziaływanie Towarzystwa na całą resztę mieszkańców Bydgoszczy.







CENA ZŁ 10,-



BZN